

UZASADNIENIE

Z uwagi na złożenie wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 stycznia 2019 r. w sprawie II AKa 61/18 przez obrońców oskarżonych M. B. (1), M. B. (2), Z. B. (1) i B. W., którzy domagają się sporządzenia uzasadnienia w całości rozstrzygnięcia dotyczącego każdego z tych oskarżonych, uzasadnienie tego wyroku na podstawie art. 457§2 k.p.k. w zw. z art. 423§1a k.p.k. zostanie ograniczone do wyżej wskazanych oskarżonych. Powyższe zaś oznacza, iż niniejsze uzasadnienie nie odnosi się do zaskarżonego wyroku i wniesionej apelacji dotyczącej oskarżonej I. B..

Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 października 2017 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 204/12.

I. Oskarżony Z. B. (1).

Sąd Okręgowy w/w wyrokiem uznał oskarżonego Z. B. (1) za winnego tego, że:

1. (punkt 2 wyroku) w okresie od co najmniej (...) roku do (...) roku w P. i w innych miejscowościach brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez J. K. (1) i E. M., mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wyłudzeniu odszkodowań, wyłudzeniu i przywłaszczeniu pojazdów oraz ich sprzedaży na podstawie sfałszowanych dokumentów poza granice Polski, w skład której wchodziłi prócz niego między innymi R. S., A. U., R. R. i J. S. oraz inne ustalone i nieustalone osoby, tj. popełnienia przestępstwa z art. 258§1 k.k. i na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. postępowanie o ten czyn umorzył;

2. (punkt 3 wyroku) w okresie od (...) do (...) roku w P. i S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a także w ciągu 5 lat po odbyciu m.in. w okresie od (...) roku do (...) roku części kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w P.z dnia (...) roku, wydanym w sprawie (...) m.in. za umyślne przestępstwo podobne z art. 11§1 d. k.k. w zw. z art. 215§1 d. k.k., pomógł nieustalanej osobie w żądaniu od T. B. i E. K. korzyści majątkowej w wysokości 15.000 USD w zamian za zwrot bezprawnie zabranego samochodu marki V. (...) o numerze rej. (...) w ten sposób, że po uzyskaniu informacji o kradzieży tego samochodu w dniu (...) roku skontaktował pokrzywdzonego z osobami żądającymi pieniędzy a następnie – po ustaleniu warunków zwrotu auta – pośredniczył w przekazaniu wskazanej wyżej kwoty żądającemu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 286§2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności;

3. (punkt 4 wyroku) w dniu (...) roku w K., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a także w okresie w ciągu 5 lat po odbyciu m.in. w okresie od (...) roku do (...) roku części kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w P.z dnia (...) roku, wydanym w sprawie (...), m.in. za umyślne przestępstwo podobne z art. 11§1 d. k.k. w zw. z art. 215§1 d. k.k., usiłował przemocą doprowadzić J. K. (1) do rozporządzenia mieniem poprzez wydanie środków finansowych pochodzących z działalności przestępczej w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą pobił J. K. (1) niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej pałki teleskopowej, powodując m.in. obrażenia w postaci rany tłuczonej głowy, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, albowiem pokrzywdzony nie wydał pieniędzy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności;

4. (punkt 5 wyroku) w okresie od (...) roku do (...) roku w P. i innych miejscach, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a także w ciągu 5 lat po odbyciu m.in. w okresie od (...) roku do (...) roku części kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w P.z dnia (...) roku, wydanym w sprawie (...), m.in. za umyślne przestępstwo podobne z art. 11§1 d. k.k. w zw. z art. 215§1 d. k.k., czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, przyjął od nieustalonych osób nie mniej niż 10 samochodów osobowych różnych marek o nieustalanej wartości, o których wiedział, że pochodzą

z przestępstw przeciwko mieniu, popełnionych na szkodę nieustalonych podmiotów, które następnie przekazał J. K. (1) celem ich dalszej sprzedaży we F., tj. popełnienia przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i art. 65§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 291§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 6 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 6 wyroku).

II. Oskarżony M. B. (2).

Sąd Okręgowy w/w wyrokiem uznał oskarżonego M. B. (2) za winnego tego, że:

1. (punkt 8 wyroku) w dniu (...) roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1), T. H. i inną nieustaloną osobą, dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki B. (...) o numerze rej. (...) o wartości 35.000 zł, stanowiącego własność S. Ż., w ten sposób, że przy użyciu przystosowanego do tego narzędzia dostał się do jego wnętrza, a następnie zabrał pojazd w celu przywłaszczenia, tj. popełnienia przestępstwa z art. 279§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

2. (punkt 9 wyroku) w połowie (...) roku w P. i okolicach Ł., działając na polecenie ustalonej osoby, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował przemocą i groźbą pozbawienia życia R. S. doprowadzić J. K. (1) do wydania środków pieniężnych pochodzących z działalności przestępczej w ten sposób, że na około 3 godziny pozbawił R. S. wolności, przetrzymywał go wbrew jego woli, grożąc mu przy tym pozbawieniem życia, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ J. K. (1) nie wydał pieniędzy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 189§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

3. (punkt 10 wyroku)

a) w dniu (...) roku, działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1) wziął udział w pobiciu T. H. w ten sposób, że zadawał pokrzywdzonemu ciosy w całe ciało, w tym także w głowę, powodując u niego ogólne potłuczenia ciała i stłuczenie okolicy czołowej prawej, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź uszczerbku określonego w art. 157§1 k.k., tj. popełnienia czynu z art. 158§1 k.k. i na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. postępowanie o ten czyn umorzył,

b) na początku (...) roku, działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1) groził T. H. pozbawieniem życia w przypadku, gdy pokrzywdzony zawiadomi organy ścigania o pobiciu dokonany na jego szkodę w dniu (...) roku, tj. popełnienia przestępstwa z art. 245 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

4. (punkt 11 wyroku) w dniu (...) roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (2) oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić J. K. (1) do rozporządzenia mieniem poprzez wydanie środków pieniężnych pochodzących z działalności przestępczej w ten sposób, że wspólnie z M. B. (1) dokonał zniszczenia przez podpalenie stanowiącego współwłasność wyżej wymienionego domku letniskowego znajdującego się na działce nr (...) w kompleksie ogródków działkowych w K., czym spowodował stratę w kwocie 200.000 zł na szkodę J. K. (1) i K. K., jednak zamierzonego celu w zakresie doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem nie osiągnął, ponieważ J. K. (1) nie wydał pieniędzy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 288§1 k.k. i art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności (punkt 12 wyroku).

III. **Oskarżony M. B. (1).**

Sąd Okręgowy w/w wyrokiem uznał oskarżonego M. B. (1) za winnego tego, że:

1. (punkt 14 wyroku) w dniu (...) roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (2), T. H. i inną nieustaloną osobą, dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki B. (...) o numerze rej. (...) o wartości 35.000 zł, stanowiącego własność S. Ż., w ten sposób, że przy użyciu przystosowanego do tego narzędzia dostał się do jego wnętrza, a następnie zabrał pojazd w celu przywłaszczenia, tj. popełnienia przestępstwa z art. 279§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności;

2. (punkt 15 wyroku) w dniach (...)i (...)roku w P., działając w krótkim odstępie czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, usiłował doprowadzić (...) S.A. II Inspektorat w P. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 135.800 zł z tytułu zawartej w dniu (...) roku, potwierdzonej polisą (...) umowy ubezpieczenia AC stanowiącego jego własność samochodu marki M. o numerze rej. (...) w ten sposób, że sprzedał ten samochód w R. nieustalonej osobie, następnie (...) roku zgłosił w Komisariacie Policji P. jego kradzież, która faktycznie nie miała miejsca a (...) roku – wniosek w (...) S.A. II Inspektorat w P. o wypłatę odszkodowania z ubezpieczenia AC, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłaty odszkodowania przez wskazany zakład ubezpieczeń, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

3. (punkt 16 wyroku):

a) w dniu (...) roku, działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (2) wziął udział w pobiciu T. H. w ten sposób, że zadawał pokrzywdzonemu ciosy w całe ciało, w tym także w głowę, powodując u niego ogólne potłuczenia ciała i stłuczenie okolicy czołowej prawej, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź uszczerbku określonego w art. 157§1 k.k., tj. popełnienia czynu z art. 158§1 k.k. i na podstawie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. postępowanie o ten czyn umorzył,

b) na początku (...) roku, działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (2) groził T. H. pozbawieniem życia w przypadku, gdy pokrzywdzony zawiadomi organy ścigania o pobiciu dokonanym na jego szkodę w dniu (...) roku, tj. popełnienia przestępstwa z art. 245 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;

4. (punkt 17 wyroku) w dniu (...) roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (2) oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić J. K. (1) do rozporządzenia mieniem poprzez wydanie środków pieniężnych pochodzących z działalności przestępczej w ten sposób, że wspólnie z M. B. (1) dokonał zniszczenia przez podpalenie stanowiącego współwłasność wyżej wymienionego domku letniskowego znajdującego się na działce nr (...) w kompleksie ogródków działkowych w K., czym spowodował stratę w kwocie 200.000 zł na szkodę J. K. (1) i K. K., jednak zamierzonego celu w zakresie doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem nie osiągnął, ponieważ J. K. (1) nie wydał pieniędzy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 288§1 k.k. i art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku w zw. z art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 4 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. zaliczył mu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od (...) r. do (...) r.

IV. Oskarżony B. W..

Sąd Okręgowy w/w wyrokiem uznał oskarżonego B. W. za winnego tego, że:

1. (punkt 25 wyroku) w okresie od (...) do (...) roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru nabył od I. P. (1) w drodze dwóch umów sprzedaży fragmenty karoserii o nieustalonej wartości pochodzące z następujących samochodów marki M.:

- (...) o numerze rej. (...) i o numerze nadwozia (...), uzyskane za pomocą czynu zabronionego z art. 279§1 k.k., popełnionego na szkodę M. M. i (...) Ubezpieczeniowego (...) S.A.,

- (...) o numerze rej. (...) i o numerze nadwozia (...), uzyskane za pomocą czynu zabronionego z art. 279§1 k.k., popełnionego na szkodę M. S. (1),

- (...) o numerze rej. (...) i o numerze nadwozia (...), uzyskane za pomocą czynu zabronionego z art. 279§1 k.k., popełnionego na szkodę nieustalonej osoby we W.,

co do których wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 291§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 300 zł każda;

2. (punkt 26 wyroku) w bliżej nieustalonej dacie, pomiędzy (...) roku a (...) roku w Ł., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nabył od nieustalonej osoby elementy karoserii i wyposażenia pojazdu marki T. (...) o numerze rej. B- (...) o nieustalonej wartości, uzyskane za pomocą czynu zabronionego z art. 279§1 k.k., popełnionego na szkodę A. B. i (...) Ubezpieczeniowego (...), które wykorzystał do uzupełnienia legalnie nabytej ramy pojazdu tej samej marki i modelu, co do których wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 291§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 250 stawek dziennych w wysokości po 300 zł każda;

3. (punkt 27 wyroku) w dniu (...) roku w M. czynił przygotowania do podrobienia niemieckich dokumentów pojazdów (...) z numerem (...) i bez numeru, tj. popełnienia przestępstwa z art. 270§3 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec tego oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i kary jednostkowe grzywny i wymierzył mu kary łączne 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 300 zł każda (punkt 28 wyroku), przy czym wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności na podstawie art. 69§1 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby i na podstawie art. 73§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. oddał oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora sądowego (punkt 29 wyroku), zaś na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny na podstawie art. 63§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4§1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od (...) do (...) r. (135 dni), uznając tę karę łączną za wykonaną w zakresie 270 stawek dziennych (punkt 30 wyroku).

Zarzuty podniesione w apelacjach.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy wskazanych wyżej oskarżonych.

I. Apelacja obrońcy oskarżonego Z. B. (1).

Obrońca oskarżonego Z. B. (1) zaskarżył ten wyrok w części, w której oskarżony został uznany za winnego, tj. w punktach 2, 3, 4 i 5, zarzucając mu w apelacji:

1. naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ich dowolną a nie swobodną ocenę – wyjaśnień/zeznań K. W. oraz wyjaśnień/zeznań R. S., jak również wyjaśnień oskarżonego Z. B. (1) w zakresie czynu z art. 286§2 k.k., co w efekcie doprowadziło do przyjęcia błędnych ustaleń, że Z. B. (1) dopuścił się czynów, wskazanych w części rozstrzygającej orzeczenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony Z. B. (1) dopuścił się zarzucanych mu czynów, w sytuacji, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, przy zastosowaniu zasady określonej w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do przyjęcia winy oskarżonego Z. B. (1);

3. naruszenie art. 17§1 pkt 6 k.p.k. poprzez niesłuszne wymierzenie oskarżonemu w punkcie 5 kary 3 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy wystąpiła negatywna przesłanka procesowa – przedawnienie karalności czynu

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynów opisanych w punktach 2-4 a w zakresie punktu 5 uchylene wyroku i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylene tego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

II. *Apelacja obrońcy oskarżonego M. B. (2).*

Obrońca oskarżonego M. B. (2) zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, tj. w punktach 8-12 oraz 40 (dot. zasądzenia kosztów sądowych – przyp. SA), zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności na uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. B. (1) złożonych w dniach (...) r. oraz (...) r. w sytuacji, w której w dniu (...)r. oskarżony ten w sposób logiczny i spójny wyjaśnił powody złożenia w/w depozycji, które to uchybienie miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem na podstawie tych wyjaśnień Sąd poczynił ustalenia faktyczne, które stały się podstawą uznania winy oskarżonego M. B. (2) za czyny opisane w punktach XXIII (przypisany w punkcie 8 – (...) SA) oraz XXXII (przypisany w punkcie 11 – (...) SA) zaskarżonego wyroku;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż oskarżony brał udział w przestępstwie opisanym w punkcie XXIII (przypisanym w punkcie 8 – (...) SA) wyroku;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż oskarżony popełnił występki, o którym mowa w punkcie XXVIII (przypisany w punkcie 9 – (...) SA) wyroku;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa na szkodę J. K. (1);

5. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 245 k.k., polegającą na przypisaniu oskarżonemu winy w tym zakresie, pomimo że zachowanie zarzucone oskarżonemu nie wyczerpało znamion tego przepisu;

6. rażąco niewspółmierność wymierzonych oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności a w konsekwencji kary łącznej pozbawienia wolności

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynów opisanych w punktach 8-12 tego wyroku, ewentualnie o uchylene tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

III. *Apelacja obrońcy oskarżonego M. B. (1).*

Obrońca oskarżonego M. B. (1) zaskarżył ten wyrok w punktach 14, 15, 16, 17 i 18, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę prawa materialnego art. 245 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przepis ten odnosi się do świadka w ujęciu faktycznym, podczas gdy przepis ten odnosi się do świadka w znaczeniu procesowym a więc do osoby wezwanej przez organ procesowy do złożenia zeznań;

2. obrazę przepisów prawa procesowego art. 2§1 i art. 297§1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie kto faktycznie dokonał podpalenia domku letniskowego J. K. (1) w wyniku nieprzesłuchania w tym zakresie R. S., który ma wiedzę w tym zakresie, tym bardziej, że P. J. zeznał, iż to K. W. chwalił się popełnieniem tego przestępstwa;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku a polegający na przyjęciu, że M. B. (1) brał udział w kradzieży samochodu na szkodę S. Ż. i podpalenia domku letniskowego J. K. (1) w sytuacji, gdy przyznanie się do tych przestępstw zostało na nim wymuszone;

4. rażąco niewspółmierny wymiar kary poprzez nieuwzględnienie przy jej wymiarze okoliczności, iż oskarżony w dacie zarzucanych mu przestępstw był młodociany a nadto wymiar kary ma miejsce 19 lat od daty zarzucanych mu czynów, kiedy to oskarżony zmienił swoje postępowanie i nie występuje potrzeba jego resocjalizacji poprzez odbywanie kary w zakładzie karnym

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku w punkcie 14 i 17 poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa kradzieży samochodu na szkodę S. Ż. i podpalenie domku letniskowego na szkodę J. K. (1), umorzenie postępowania odnośnie zarzutu 16 wyroku z powodu przedawnienia, wymierzenie za czyn przypisany w punkcie 15 oskarżonemu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, uchylenie wyroku w punkcie 18 w zakresie wymiaru kary łącznej, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

IV. *Apelacja obrońcy oskarżonego B. W.*

Obrońca oskarżonego B. W. zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej uznania winy oskarżonego, tj. w punktach 25, 26, 27, 28, 29 i 30, zarzucając mu w apelacji:

w zakresie punktu 25 wyroku:

a) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w następstwie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i zastosowania w jej miejsce dowolnej oceny, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w zakresie oceny:

- wyjaśnień oskarżonego B. W. poprzez uznanie ich za niewiarygodne w części, w której oskarżony wyjaśnił, iż zakupione przez niego fragmenty karoserii pojazdów marki M. nie wzbudziły jego zastrzeżeń co do ich legalności, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego są konsekwentne, logiczne oraz spójne oraz znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym,

- zeznań świadka I. P. (1) poprzez uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w jakim wskazał on, iż oskarżony B. W. miał świadomość tego, że kupione przez niego fragmenty karoserii pojazdów marki M. pochodzą z nowych, nieuderzonych samochodów i w związku z tym mogą pochodzić z przestępstwa, co doprowadziło do poczynienia przez Sąd ustaleń, nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym;

b) naruszenie przepisu z art. 193§1 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy w zakresie ustalenia rzeczywistej wartości kupionych przez oskarżonego B. W. fragmentów karoserii pojazdów marki M. w sytuacji, gdy przeprowadzenie takiego dowodu wynikało z konieczności ustalenia okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

c) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez błędne uznanie, iż oskarżony B. W. wiedział o tym, że zakupione przez niego fragmenty pojazdów marki M. pochodzą z przestępstwa;

d) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez błędne uznanie, iż fragmenty pojazdów marki M. zostały zakupione przez oskarżonego B. W. po cenie znacznie niższej niż rzeczywista, podczas gdy ustalenie ich wartości przez Sąd wykracza poza normalną wiedzę, jaką dysponuje organ procesowy;

w zakresie punktu 26 wyroku

a) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie ustaleń, iż oskarżony B. W. wiedział o tym, że części zamontowane w przedmiotowej T. (...) pochodzą z przestępstwa,

b) naruszenie przepisu art. 424§1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak zawarcia w treści uzasadnienia na podstawie jakich faktów Sąd przyjął, iż oskarżony B. W. wiedział o tym, iż zamontowane w legalnie kupionej T. (...) części pochodzą z kradzieży;

w zakresie punktu 27 wyroku

a) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu art. 270§3 k.k. w zw. z art. 16§1 k.k. oraz 1 k.k. poprzez zastosowanie tego artykułu do stanu faktycznego, polegającego na znalezieniu na terenie posesji oskarżonego B. W. blankietów F., mimo że tak ustalony stan faktyczny nie zawiera znamion czynu zabronionego opisanego w tym artykule

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje okazały się po części uzasadnione bądź celowe, gdyż doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść każdego z oskarżonych.

Dla przejrzystości niniejszego uzasadnienia Sąd Apelacyjny zawrze na wstępie kilka uwag ogólnych dotyczących procedowania w tej sprawie, w tym zwróci uwagę na podnoszony w apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1) oraz podnoszone podczas rozprawy odwoławczej przez obrońców pozostałych oskarżonych zarzuty przedawnienia. Ustosunkowanie się bowiem do tych zarzutów i ustalenie, że w niniejszej sprawie w wypadkach, w których skazano oskarżonych, do przedawnienia nie doszło, warunkuje możliwość dalszego procedowania, tj. ustosunkowania się do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Poza tym w tych uwagach Sąd Apelacyjny wskaże zastosowanie w przypadku wszystkich oskarżonych i do każdego z przypisanych im czynów przepisów kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r. Po omówieniu wskazanych kwestii Sąd Apelacyjny ustosunkuje się do poszczególnych apelacji, przy czym w przypadku tożsamyh czynów przypisanych oskarżonym M. B. (2) i M. B. (1) apelacje te zostaną omówione łącznie. Na koniec zaś Sąd odwoławczy odniesie się do pozostałych rozstrzygnięć.

I. Uwagi ogólne, w tym kwestia przedawnienia karalności.

Na wstępie należy wyraźnie zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące i dokładne postępowanie dowodowe, które pozwoliło na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia w zakresie zarzutów stawianych poszczególnym oskarżonym. Wprawdzie Sąd odwoławczy na rozprawie uzupełniająco przesłuchał w charakterze świadka R. S., jednak to przesłuchanie nie spowodowało zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonych M. i M. B. (1) w popełnieniu przypisanych im czynów. Dodać trzeba, iż praktycznie poza obrońcą oskarżonego B. W., który kwestionuje brak powołania biegłego sądowego w celu wyliczenia wartości nabytych przez tego oskarżonego części samochodowych, pozostali apelujący nie kwestionują samego sposobu procedowania na rozprawie. Apelujący ci natomiast kwestionują, co do zasady, oparcie ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonych B. na podstawie pomawiających ich zeznań (wyjaśnień) świadka K. W..

Sąd I instancji słusznie zauważył, iż głównym dowodem w niniejszej sprawie, który stanowił podstawę postawienia oskarżonym zarzutów popełnienia zarzucanych im przestępstw były pomówienia świadka K. W.. Sąd I instancji zwrócił przy tym uwagę na to, że świadek ten w niniejszym postępowaniu, jak i w innych dążył do współpracy z organami

śledczymi a potem wymiaru sprawiedliwości, wyjawiając na etapie prowadzonych postępowań przygotowawczych okoliczności szeregu przestępstw, w tym także tych, w których sam brał udział. Jednocześnie Sąd Okręgowy celnie zauważył, iż K. W. dość często zmieniał swoje relacje procesowe dotyczące poszczególnych zdarzeń, w tym także niezgodnie z prawdą obciążał inne osoby, mimo że nie miały one niczego wspólnego z konkretnymi przestępstwami, jak i również obciążał sam siebie nieprawdziwie, licząc jednak na określone profity wynikające z uzyskania statusu świadka koronnego, jak również mając nadzieję na uzyskanie dzięki swojej postawie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Te okoliczności Sąd I instancji wyraźnie zawarł na początku uzasadniania zaskarżonego wyroku (str. 1), odwołując się nie tylko do samej postawy tego świadka w trakcie konkretnych przesłuchań, ale i do opinii biegłego psychologa M. S. (2), który brał udział w przesłuchaniach tej osoby (k. 13.149-13.157). Mając na uwadze właśnie tę postawę procesową K. W., który w relacjach oskarżonych i świadków występuje pod ps. „(...)”, należy przyznać rację biegłemu, iż zeznania tego świadka należy traktować z daleko posuniętą ostrożnością, gdyż w jego wypowiedziach przeplatają się informacje i opis zdarzeń, które mogły realnie wystąpić z informacjami, które głównie opierają się na przypuszczeniach, uzupełnianiu braków w pamięci o własne interpretacje. Jak biegły zaznaczył, opierając się wyłącznie na wypowiedziach świadka trudno jest określić, która z podawanych wersji polega na prawdzie a która jest wytworem jego fantazji, uzupełniania braków w pamięci o własne przypuszczenia, sądy, interpretacje. Biegły również zasadnie zauważył, że świadek ten posiada skłonność do manipulowania informacjami z tendencją do uzupełniania braku wiedzy o własne sądy, przypuszczenia. Jednakże również podkreślić należy, co trafnie zauważył Sąd I instancji, iż z opinii biegłego wynika także jasno, iż poziom funkcji intelektualnych K. W. lokalizuje się w granicach przeciętnej normy, gdyż świadek nie wykazuje cech upośledzenia umysłowego, otępienia czy innej patologii. Wręcz przeciwnie, K. W. jest sprawny intelektualnie w takim stopniu, że jest w stanie relacjonować ze zrozumieniem zdarzenia, które są przedmiotem postępowania. Co istotne, sprawność pamięci, zdolność do postrzegania i odtwarzania zapamiętanych wydarzeń są odpowiednie do możliwości poznawczych świadka i biegły nie stwierdził u niego zaburzeń spostrzegania i toku myślenia ani skłonności do konfabulacji, fantazjowania, rozumianych jako wypełnianie luk pamięciowych w przebiegu organicznych uszkodzeń mózgu.

Wreszcie, co istotne, sam K. W. w swoich zeznaniach (wyjaśnieniach) przyznał, że w wielu wątkach różnych zdarzeń i uczestniczących w nich osób składał niezgodne z prawdą relacje procesowe, wyjaśniając jednocześnie, dlaczego tak czynił. Te wszystkie aspekty dotyczące świadka K. W. zostały prawidłowo nakreślone przez Sąd I instancji na str. 1-3 uzasadnienia wyroku i w tym zakresie te ustalenia Sądu I instancji nie są w ogóle przez skarżących kwestionowane. Zresztą ta postawa K. W. doprowadziła również Sąd I instancji do słusznego wniosku, iż w zdecydowanej części jego zeznania nie mogły być uznane za wiarygodne, co doprowadziło ostatecznie do uniewinnienia w znacznej części w toku niniejszego postępowania poszczególnych oskarżonych od popełnienia zarzucanych im przestępstw, zaś rozumowanie w tym względzie Sądu I instancji znajduje wyraźne odbicie w tych częściach uzasadnienia, w których Sąd ten wyjaśnia przyczyny wydania orzeczeń uniewinniających. Z uwagi na to, że te rozstrzygnięcia nie są przez strony kwestionowane, Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, by do tych kwestii szerzej się ustosunkowywać.

Powyższe nie oznacza jednak, iż w przypadku każdego z czynów, jakie przypisano oskarżonym Z. B. (1), M. B. (2) i M. B. (1) zeznania K. W. również powinny zostać uznane za niewiarygodne. W tych więc konkretnych przypadkach, które zostaną wskazane niżej przy omówieniu poszczególnych apelacji nie można zasadnie zakładać, jak to starają się wykazać apelujący, iż pomawiające zeznania (wyjaśnienia) K. W. również nie zasługują na wiarę i z tego powodu nie mogą stanowić podstaw dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych.

Należy więc przypomnieć, iż zarzut błędu „dowolności”, a taki jest przecież stawiany przez apelujących, jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Sąd I instancji, rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia, powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Dodać też należy, że kodeks postępowania karnego, ani też ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r. poz. 1197), ani też żadna inna ustawa czy przepis prawny niższy rangą nie przewidują żadnych dodatkowych reguł dotyczących oceny zeznań takiego świadka, tj. świadka koronnego, tzw. małego świadka koronnego czy też jakiegokolwiek innego świadka, który wskazuje na sprawstwo konkretnej osoby w popełnieniu konkretnego czynu zabronionego. Zeznania te więc podlegają ocenie zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. tak jak każdy inny dowód ujawniony w toku rozprawy.

Należy więc z całą stanowczością podkreślić, iż dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko, co umożliwia wyrobienie sobie przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, jeśli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem takim może być zatem także pomówienie. Co do zasady dowód taki powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia (zeznania) pomawiającego, a nadto - czy wyjaśnienia (zeznania) te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok SN z 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 4-5/1970, poz. 46). Jednakże pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach (zeznaniach) innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006/4/41).

Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedynego świadka są niewystarczającą podstawą skazania i to bez względu na to jakąś świadek zajmuje funkcję, pozycję w życiu społecznym bądź czy korzysta z jakichś szczególnych uprawnień procesowych. Orzecznictwo przyjmuje jednak, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (patrz wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 r., II KRN 178/95, Mon. Prawn. 1996/10/376).

Nadmienić jednak wyraźnie należy, że ocena poszczególnych dowodów dokonywana jest w konkretnej sprawie, w której występują przeróżne, trudne do uogólnienia okoliczności a tym samym nie można do każdego przypadku sprawy dopasowywać bardziej ogólnych zasad oceny dowodów wyrażanych w orzecznictwie sądowym lub w doktrynie. Zasady te zresztą również były artykułowane na tle konkretnych stanów faktycznych ustalonych w indywidualnych sprawach.

W związku z powyższym należy pamiętać, że w ocenie dowodów organy procesowe kierują się swoim przekonaniem ukształtowanym wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad prawidłowego rozumowania. Polski system

procesowy nie zna reguł dowodowych dotyczących legalnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza wolność wewnętrznego przekonania organu procesowego w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie (por. Jan Grajewski – red., Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn: „Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 97.89.555)”, LEX/el., 2011, teza 1 do art. 7). Oczywiście jest przy tym, że zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania a wyrażona w art. 7 k.p.k., nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy podnieść należy, że analiza zebranych dowodów w trakcie rozprawy, jak i uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwalają w sposób jednoznaczny przyjąć, iż Sąd I instancji dołożył wszelkich starań, by postąpić zgodnie z przytoczonymi wyżej wymogami, tj. by wyjaśnić zarzuty stawiane poszczególnym oskarżonym, zaś ocenę zebranych dowodów zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, spełniającego wszelkie wymogi art. 424 k.p.k. Sąd Okręgowy przy tym zasadnie przyjął do ustaleń faktycznych na niekorzyść poszczególnych oskarżonych te wyjaśnienia (zeznania) K. W., które były konsekwentne i znajdowały wsparcie w innych dowodach. Wprawdzie, mimo poprawnego przeprowadzenia postępowania dowodowego, Sąd I instancji dopuścił się pewnych uchybień w zakresie oceny zebranych dowodów, jak i przyjętych kwalifikacji prawnych czynów przypisanych oskarżonym, jednak te uchybienia nie wynikały z błędnego uznania wiarygodności zeznań K. W., ale z błędnych wniosków wyciągniętych na podstawie oceny zebranych dowodów. Na te uchybienia, które doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny zwróci uwagę przy omówieniu poszczególnych apelacji.

W tej części uzasadnienia należy natomiast odnieść się do podnoszonych przez obrońców oskarżonych zarzutów przedawnienia karalności zarzucanych oskarżonym przestępstw. Kwestia ta ma bowiem istotne znaczenie w sprawie, bowiem w przypadku uznania, iż faktycznie ujawniła się ta przeszkoda procesowa określona w art. 17§1 pkt 6 k.p.k., to wówczas dalsze rozważania na temat odpowiedzialności karnej za przestępstwo, co do którego ta przeszkoda by występowała, byłyby bezcelowe, gdyż wystąpienie tej okoliczności powodowałoby w świetle art. 439§1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 6 k.p.k. konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia o ten czyn postępowania.

Jak to już wyżej zaznaczono, obrońca oskarżonego Z. B. (1) w apelacji wprost postawił zarzut obrazy art. 17§1 pkt 6 k.p.k. odnoszący się do przypisania temu oskarżonemu w punkcie 5 zaskarżonego wyroku przestępstwa z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i art. 65§1 k.k., które miało być popełnione w okresie od (...)r. do (...)r.

Natomiast w toku rozprawy apelacyjnej w dniu (...) r. zarzuty przedawnienia karalności czynów przypisanych oskarżonym M. B. (2) i M. B. (1) podnieśli w mowach końcowych ich obrońcy.

Obrońca oskarżonego M. B. (2) podniósł zarzut przedawnienia czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 8 z art. 279§1 k.k., popełnionego w dniu (...)r. i w punkcie 10 lit. b z art. 245 k.k., popełnionego na początku (...) r. oraz czynu przypisanego w punkcie 11 w razie przyjęcia jego kwalifikacji z art. 288§1 k.k. (notabene taką właśnie kwalifikację przyjął Sąd odwoławczy – (...) SA) popełnionego w dniu (...)r.

Obrońca oskarżonego M. B. (1) również, jak obrońca oskarżonego M. B. (2) podniósł zarzut przedawnienia karalności dokładnie tych samych czynów, które zostały przypisane temu oskarżonemu w punktach 14, 16 lit. b i 17 zaskarżonego wyroku, bowiem zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji obaj bracia B. mieli się tych przestępstw dopuścić wspólnie i w porozumieniu w tym samym czasie.

Mając na uwadze te właśnie zarzuty Sąd Apelacyjny ustalił, co następuje:

1. czyn z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i art. 65§1 k.k. popełniony w okresie od (...) r. do (...) r. (dot. osk. Z. B. (1)).

Przestępstwo z art. 291§1 k.k. zarówno w chwili czynu, jak i do dnia orzekania przez Sądy obu instancji zagrożone było i jest nadal karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Oskarżonemu Z. B. (1) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszono go oskarżonemu w dniu (...)r. (k. 7584-7587).

W czasie popełnienia tego przestępstwa, tj. w (...) r., zgodnie z obowiązującym wówczas przepisem art. 101§1 pkt 3 k.k. karalność tego przestępstwa ustawała po upływie 10 lat od czasu jego popełnienia. Nadmienić należy, iż w przypadku karalności przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, mimo szeregu nowelizacji przepisu art. 101 k.k. wskazany wyżej §1 pkt 3 tego artykułu nie uległ żadnej zmianie, co oznacza, że zarówno w czasie popełnienia tego przestępstwa, jak również nieprzerwanie do dnia orzekania w Sądach obu instancji ten termin przedawnienia karalności za przestępstwo z art. 291§1 k.k. jest niezmienny.

W czasie popełnienia tego przestępstwa obowiązywał przepis art. 102 k.k. (zgodnie z pierwotnym brzmieniem kodeksu karnego z 1997 r.), który stanowił, że jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa ustawała z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. To zaś oznaczało, że w przypadku tego konkretnego czynu karalność tego przestępstwa upłynęłaby po 15 latach od jego popełnienia, tj. z upływem ostatniego dnia(...) r.

Ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. z 2005 r., Nr 132, poz. 1109) znowelizowano z dniem 3 sierpnia 2005 r. przepis art. 102 k.k., wydłużając do 10 lat okres przedawnienia karalności w przypadku wszczęcia postępowania w terminie wskazanym w art. 101§1 pkt 3 k.k. przeciwko osobie (art. 1 pkt 2 i art. 3 ustawy zmieniającej), przy czym zgodnie z art. 2 tej ustawy do czynów popełnionych przed wejściem w życie tej ustawy należało stosować przepisy Kodeksu karnego o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. To więc oznaczało, że na tamten czas okres przedawnienia karalności tego konkretnego przestępstwa w przypadku oskarżonego Z. B. (1) upłynąłby w (...) r.

Jednak z dniem 1 lipca 2015 r. nastąpiła kolejna nowelizacja przepisu art. 102 k.k., tym razem ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396), która skróciła wskazany wyżej okres do 5 lat w przypadku wszczęcia postępowania przeciwko osobie w okresie, o którym mowa w art. 101 k.k. (art. 1 pkt 60 i art. 29 ustawy zmieniającej) a to oznaczało, że w przypadku tego konkretnego czynu karalność tego przestępstwa upłynęłaby po 15 latach od jego popełnienia, tj. w (...)r.

Gdyby więc ten stan prawny nie uległ już zmianie, to skarżący obrońca oskarżonego Z. B. (1) miałby rację, że czyn ten uległ przedawnieniu. Jednak apelujący nie dostrzegł kolejnej nowelizacji tego przepisu, która nie pozwoliła na uwzględnienie tego zarzutu. Mianowicie z dniem 2 marca 2016 r., a więc kilka miesięcy przed upływem wskazanego okresu przedawnienia, nastąpiła zmiana przepisu art. 102 k.k. ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (ogłoszoną w dniu 16 lutego 2016 r.), którą ponownie wydłużono do 10 lat okres przedawnienia karalności w przypadku wszczęcia postępowania w terminie wskazanym m.in. w art. 101§1 pkt 3 k.k. (art. 1 i art. 3 ustawy zmieniającej) a to oznacza, że w przypadku tego czynu karalność przestępstwa upływa po 20 latach od jego popełnienia, tj. w (...) r. Ten ostatni wniosek wynika ponadto z treści art. 2 ustawy zmieniającej, z którego wynika, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Skoro więc w realiach tej sprawy poprzedni termin przedawnienia karalności do chwili wejścia w życie ostatniego ze znowelizowanych przepisów jeszcze nie minął, to w przypadku wskazanego przestępstwa stosuje się już nowy, mniej korzystny dla oskarżonego okres przedawnienia, który, z uwagi na treść przepisu art. 2 ustawy zmieniającej wyklucza stosowanie wobec oskarżonego w tym konkretnym zakresie przepis art. 4§1 k.k. (por. postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 1999 r., I KZP, 25/99, OSNKW 1999/9-10/53;

postanowienie SN z dnia 13 listopada 2007 r., V KK 304/07, LEX nr 340563; postanowienie SN z dnia 26 października 2017 r., II KK 192/17, LEX nr 2417588).

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje na niezasadność podniesionego przez apelującego zarzutu przedawnienia tego przestępstwa.

2. Czyn z art. 288§1 k.k. popełniony w dniu (...) r. (dot. oskarżonych M. B. (2) i M. B. (1)).

Przestępstwo z art. 288§1 k.k. zarówno w chwili czynu, jak i do dnia orzekania przez Sądy obu instancji zagrożone było i jest nadal karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Oskarżonemu M. B. (2) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszono go oskarżonemu w dniu (...) r. (k. 8830-8832). Oskarżonemu M. B. (1) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o przedstawieniu zarzutów i tego dnia mu ten zarzut ogłoszono (k. 8581-8582).

Mając na uwadze wskazane już wyżej w punkcie 1 przepisy i nowelizacje kodeksu karnego w zakresie przedawnienia karalności przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, jak i mając na uwadze ogłoszenie obu oskarżonym zarzutu popełnienia tego przestępstwa w terminie 10-letnim wskazanym w art. 101§1 pkt 3 k.k. należy jednoznacznie podnieść, iż termin przedawnienia tego przestępstwa jeszcze nie nastąpił, gdyż przedawnienie jego karalności miałyby miejsce dopiero w dniu 5 marca 2023 r.

3. Czyn z art. 245 k.k. popełniony w (...) r. (dot. oskarżonych M. B. (2) i M. B. (1)).

Przestępstwo z art. 245 k.k. zarówno w chwili czynu, jak i do dnia orzekania przez Sądy obu instancji zagrożone było i jest nadal karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Oskarżonemu M. B. (2) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszono go oskarżonemu w dniu (...) r. (k. 8830-8832). Oskarżonemu M. B. (1) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o przedstawieniu zarzutów i tego dnia mu ten zarzut ogłoszono (k. 8581-8582).

Również więc i w przypadku tego przestępstwa, z uwagi na zagrożenie jego karą, czas jego popełnienia oraz czas wszczęcia postępowania przeciwko obu oskarżonym o ten czyn należy powołać się na wskazane wyżej w punkcie 1 i 2 przepisy i nowelizacje kodeksu karnego w zakresie przedawnienia karalności przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata. Należy więc jednoznacznie podnieść, iż termin przedawnienia tego przestępstwa jeszcze nie nastąpił, gdyż przedawnienie jego karalności miałyby miejsce dopiero w (...) r.

4. Czyn z art. 279§1 k.k. popełniony w dniu (...) r. (dot. oskarżonych M. B. (2) i M. B. (1)).

Przestępstwo to zostało popełnione jeszcze pod rządami kodeksu karnego z 1969 r. Wówczas było ono kwalifikowane z art. 208 k.k. i zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat, zaś jako przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat jego karalność ustawała po upływie 10 lat od jego popełnienia (art. 105§1 pkt 2 k.k. z 1969 r.). W przypadku zaś wszczęcia w tym okresie postępowania przedawnienie jego karalności następowało po dodatkowych 5 lat, czyli łącznie po 15 latach (art. 106 k.k. z 1969 r.).

Po wejściu w życie z dniem 1 września 1998 r. kodeksu karnego z 1997 r. (tj. kodeksu do dzisiaj obowiązującego) przestępstwo kradzieży z włamaniem (tu: już w art. 279§1 k.k.) od samego początku do chwili orzekania przez Sądy obu instancji nadal było i jest zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat. W dniu wejścia w życie tego kodeksu przedawnienie karalności tego przestępstwa, tj. występku zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata następowało po upływie 10 lat od jego popełnienia (art. 101§1 pkt 3 k.k.), natomiast okres ten ulegał przedłużeniu o 5 lat jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie przeciwko osobie (art. 102 k.k.) i od dnia 1 września 1998 r. na mocy art. 15 ustawy z dnia 20 marca 1997 r. – przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 554) to te przepisy o przedawnieniu stosowano do czynów popełnionych przed wejściem w życie tego kodeksu karnego.

Oskarżonemu M. B. (2) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono postanowieniem z dnia (...) r. o uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszono go oskarżonemu w dniu (...) r. (k. 8830-8832). Oskarżonemu M. B. (1) zarzut popełnienia tego przestępstwa postawiono w postanowieniu z dnia (...) r. o przedstawieniu zarzutów i tego dnia mu ten zarzut ogłoszono (k. 8581-8582). Powyższe oznacza, że gdyby nie nastąpiły kolejne nowelizacje wskazanych przepisów, to karalność tego przestępstwa ustalaby już (...) r. Jednak ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. z 2005 r., Nr 132, poz. 1109) znowelizowano z dniem 3 sierpnia 2005 r. przepis art. 101§1 k.k. dodając do niego punkt 2a, zgodnie z którym karalność przestępstwa stanowiącego występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat (a więc m.in. przestępstwa z art. 279§1 k.k. – przyp. SA) ustaje z upływem 15 lat od jego popełnienia. Nadto znowelizowano przepis art. 102 k.k., wydłużając do 10 lat okres przedawnienia karalności w przypadku wszczęcia postępowania w terminie wskazanym w w/w przepisie przeciwko osobie (art. 1 pkt 1a i pkt 2 i art. 3 ustawy zmieniającej), przy czym zgodnie z art. 2 tej ustawy do czynów popełnionych przed wejściem w życie tej ustawy należało stosować przepisy Kodeksu karnego o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. To więc oznaczało, że na tamten czas okres przedawnienia karalności tego konkretnego przestępstwa w przypadku obu oskarżonych upłynąłby z dniem (...) r., tj. po 25 latach od jego popełnienia.

Podkreślić należy, iż po tej nowelizacji nie uległ już zmianie przepis art. 101§1 pkt 2a k.k., co oznacza, iż karalność tego przestępstwa do chwili orzekania przez Sądy obu instancji upływa po 15 latach od jego popełnienia. Zmianom natomiast ulegał przepis art. 102 k.k., na co już wyżej dokładnie wskazano przy omawianiu kwestii przedawnienia karalności w punkcie 1. Przypomnieć więc należy, że z dniem 1 lipca 2015 r. po nowelizacji przepisu art. 102 k.k., ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396), skrócono wskazany wyżej okres do 5 lat w przypadku wszczęcia postępowania przeciwko osobie w okresie, o którym mowa w art. 101 k.k. (art. 1 pkt 60 i art. 29 ustawy zmieniającej) a to oznaczało, że w przypadku tego konkretnego czynu karalność tego przestępstwa upłynęłaby po 20 latach od jego popełnienia, tj. w dniu (...) r.

Gdyby więc ten stan prawny nie uległ już zmianie, to faktycznie w chwili orzekania przez Sąd odwoławczy czyn ten uległby przedawnieniu. Jednak, jak w przypadku obrońcy oskarżonego Z. B. (1), obrońcy oskarżonych M. i M. B. (1) nie dostrzegli kolejnej nowelizacji tego przepisu, która nie pozwoliła na umorzenie postępowania o ten czyn z powodu przedawnienia. Z dniem (...)r., a więc prawie dwa lata przed upływem wskazanego okresu przedawnienia, nastąpiła zmiana przepisu art. 102 k.k. ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (ogłoszoną w dniu 16 lutego 2016 r.), którą ponownie wydłużono do 10 lat okres przedawnienia karalności w przypadku wszczęcia postępowania w terminie wskazanym m.in. w art. 101§1 pkt 2a k.k. (art. 1 i art. 3 ustawy zmieniającej) a to oznacza, że w przypadku tego czynu karalność przestępstwa upływa po 25 latach od jego popełnienia, tj. w dniu (...) r. Ten ostatni wniosek wynika ponadto z treści art. 2 ustawy zmieniającej, z którego wynika, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Skoro więc w realiach tej sprawy poprzedni termin przedawnienia karalności do chwili wejścia w życie ostatniego ze znowelizowanych przepisów jeszcze nie minął, to w przypadku wskazanego przestępstwa stosuje się już nowy, mniej korzystny dla oskarżonych okres przedawnienia. Na tę okoliczność zwrócono zresztą również uwagę w punkcie 1, odwołując się dodatkowo do orzecznictwa SN.

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje, iż podnoszone w apelacji i w toku postępowania apelacyjnego zarzuty przedawnienia karalności przestępstw nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy wreszcie wskazuje, stosując przepis art. 455 k.p.k., iż w przypadku każdego z przypisanych oskarżonym czynów zastosowanie znajdują przepisy kodeksu karnego z 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r., tj. w brzmieniu, zanim z dniem 1 lipca 2015 r. nastąpiła nowelizacja kodeksu karnego ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396). Zauważyć należy, iż Sąd I instancji również zastosował przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed wskazaną nowelizacją, o czym świadczą rozstrzygnięcia zawarte w punkcie 6 (dot. oskarżonego Z. B. (1)), w punkcie 12 (dot. oskarżonego M. B. (2)), w punkcie 18 (dot. oskarżonego M. B. (1)) oraz w punkcie 28, 29 i 30

(dot. oskarżonego B. W.). Sąd I instancji pominął jednak wskazanie, z uwagi na treść art. 4§1 k.k., które przepisy kodeksu karnego (w jakim jego brzmieniu) zastosował przy przyjęciu poszczególnych kwalifikacji prawnych czynów przypisanych tym oskarżonym, jak i podstaw prawnych wymierzonych im kar, co wymagało właśnie w każdym z tych przypadków w trybie art. 455 k.p.k. uzupełnienia tych kwalifikacji prawnych i podstaw prawnych wymierzonych kar o przepis art. 4§1 k.k. ze wskazaniem przepisów kodeksu karnego w jego brzmieniu na dzień 30 czerwca 2015 r. Nie ulega wątpliwości, iż w każdym z przypadków czynów, przypisanych poszczególnym oskarżonym, mając również na uwadze realia niniejszej sprawy, jak i wymierzone oskarżonym kary, przepisy właśnie kodeksu karnego we wskazanym brzmieniu są względniejsze dla każdego z oskarżonych, niż przepisy obowiązujące z dniem 1 lipca 2015 r. O tym świadczą bowiem dla przykładu mniej korzystne warunki orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na podstawie aktualnie brzmiących przepisów art. 69§1 i art. 72§1 k.k., tj. pozwalające na wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem w przypadku jej orzeczenia w wymiarze nieprzekraczającym roku, jak i konieczność orzeczenia jednego z obowiązków probacyjnych wymienionych w art. 72§1 k.k., jak i surowsze granice wymiaru kar łącznych określone w art. 86§1 k.k., niż miało to miejsce w przypadku zastosowania art. 69§1 k.k., art. 72§1 k.k. oraz art. 86§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Nadmienić też należy, iż przed dniem 8 czerwca 2010 r. obowiązywało inne zagrożenie karą grzywny, niż od tego dnia. Przed tą datą bowiem za przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 33§2 k.k.) groziło wymierzenie grzywny w liczbie od 10 stawek dziennych do 360 stawek dziennych, zaś od tej daty, na mocy ustawy zmieniającej z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2009 r., Nr 206, poz. 1589) groziło wymierzenie grzywny w liczbie od 10 stawek dziennych do 540 stawek dziennych, zaś przed tą datą groziło wymierzenie kary łącznej grzywny do ich sumy, nie przekraczając jednak 540 stawek dziennych, zaś od tego dnia, na podstawie wskazanej ustawy zmieniającej groziło wymierzenie kary łącznej grzywny do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych. Jednak w realiach tej sprawy, gdy Sąd I instancji w przypadku oskarżonych Z. B. (1), M. B. (2) i M. B. (1) w ogóle nie orzekł kar grzywny, zaś w przypadku oskarżonego B. W. orzekł je w niższych wymiarach od maksymalnego zagrożenia przewidzianego we wskazanych przepisach w brzmieniu obowiązującym przed 8 czerwca 2010 r., przy czym przy braku apelacji na niekorzyść oskarżonych wymierzenie dodatkowo kar grzywny czy podwyższenie jej wymiaru w ogóle nie wchodzi w rachubę, to uznać ostatecznie należy, że w realiach tej sprawy rację ma Sąd I instancji stosując w przypadku każdego z tych czynów przypisanych oskarżonym przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Dodać przy tym trzeba, że w przypadku każdego z przypisanych oskarżonym przestępstw, mając na uwadze brzmienie przepisów kodeksu karnego zarówno w chwili ich popełnienia, jak i w brzmieniach po kolejnych nowelizacjach oraz w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania przed Sądami obu instancji, nie uległy żadnej zmianie zarówno znamiona tych czynów, jak i ich zagrożenie karami pozbawienia wolności. Powyższe więc przekonuje, przy braku realnych możliwości, mając na uwadze okoliczności popełnionych przestępstw, zastosowania innych łagodniejszych rozwiązań w zakresie kar na podstawie aktualnie brzmiącego kodeksu karnego (art. 37a i art. 37b k.k.), iż najbardziej względne dla każdego z oskarżonych w przypadku każdego z przypisanych im czynów są przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r. i dlatego też Sąd odwoławczy, w każdym z tych przypadków, uzupełnił podstawy prawne poszczególnych orzeczeń o przepis art. 4§1 k.k., wskazując na podane wyżej brzmienie kodeksu karnego. W dalszej części niniejszego uzasadnienia, w przypadku odwołania się do określonych przepisów kodeksu karnego, Sąd odwoławczy nie będzie już tych kwestii przytaczał. Należy więc pamiętać, że w każdym z tych przypadków chodzi o brzmienie tych przepisów w dniu 30 czerwca 2015 r.

II. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1).

Obrońca oskarżonego Z. B. (1) postawił w apelacji w zakresie uznania winy oskarżonego zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionując ocenę zebranych dowodów, która to ocena doprowadziła Sąd I instancji do uznania winy oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu przestępstw w punktach 2, 3, 4 i 5 zaskarżonego wyroku.

A. Czyn przypisany w punkcie 2 z art. 258§1 k.k.

Prokurator w akcie oskarżenia zarzucił oskarżonemu Z. B. (1) popełnienie przestępstwa kwalifikowanego z art. 258§3 k.k., polegającego na tym, że od (...)r. do (...) r. w P. kierował zorganizowaną grupą przestępczą, mającą na celu

popelnianie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko mieniu, w skład której wchodził K. W., K. C., S. O., Ł. Z., K. S., T. H., J. N., K. G. (1) i inni (patrz punkt I części wstępnej zaskarżonego wyroku). Nie ulega wątpliwości, iż w przypadku przyjęcia winy oskarżonego w popelnieniu tego przestępstwa kwalifikowanego z art. 258§3 k.k. do chwili orzekania przez Sąd I instancji nie nastąpiłoby przedawnienie jego karalności, bowiem czyn ten jest zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 a tym samym, zgodnie z zasadami omówionymi wyżej w punkcie I podpunkt 4 (dot. czynu z art. 279§1 k.k. zagrożonego w tożsamy sposób) przedawnienie jego karalności nastąpiłoby dopiero po 25 latach od jego popelnienia.

Sąd I instancji jednak doszedł do wniosku, iż nie można oskarżonemu Z. B. (1) przypisać winy w popelnieniu zarzucanego mu przestępstwa w takim kształcie, w jakim to zaproponował prokurator w akcie oskarżenia, bowiem ustalił, iż oskarżony działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w okresie od (...) r. do (...) r. jako jej członek, zaś grupą tą kierowali J. K. (1) i E. M., zaś jej skład osobowy był odmienny od tego, jaki wynikał z zarzutu.

Zapoznając się z treścią opisu zarzucanego oskarżonemu przestępstwa oraz z treścią opisu przestępstwa przyjętego przez Sąd I instancji, jak i z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku w zakresie tej grupy (str. 132-134) a także z dowodami przedstawionymi przez prokuratora na poparcie postawionego w akcie oskarżenia zarzutu kierowania przez oskarżonego zorganizowaną grupą przestępczą (tzw. grupą (...) – przyp. SA), tj. z obszernymi zeznaniami T. H. (k. 569-572, 10.385-10.386), znajdującymi w tym zakresie potwierdzenie w zeznaniach (wyjaśnieniach) K. W. (k. 424-442, 9928-9930, 10.353-10.354 12.346-12.361) można odnieść wrażenie, iż Sąd I instancji, rozpoznając ten zarzut odniósł się tylko do fragmentu działalności oskarżonego w zakresie nie kierowanej przez siebie grupy, ale tzw. grupy „(...)”, kierowanej faktycznie przez J. K. (1) i E. M., której to konkretnej grupy dotyczyło postępowanie sądowe przed Sądem Rejonowym P. w P. w sprawie o sygn. akt (...), w którym zostali skazani J. K. (1), E. M., R. S., A. U., R. R., P. U., M. S. (3) i J. S. (k. 13.852-13.983) a także postępowanie prowadzone we F.a dotyczące działalności obywateli (...) na terenie tego kraju w ramach wspomnianej grupy J. K. (1) i E. M., tj. Y. S., S. D., T. `ego C., P. C., F. O., C. G. i S. M.. Zauważyć też należy, iż z zeznań K. W. (k. 424-442, 9928-9930, 10.353-10.354, 12.662-12.663) i R. S. (k. 1545-1550, 1533-1539, 1464-1468, 1469-1473, 14.241-14.245) należy wyciągnąć wnioski, iż faktycznie tą grupą „(...)” rządził J. K. (1), natomiast fakt procedury wywożenia nielegalnie nabytych samochodów do F. przez członków tej grupy chciał do swojej działalności wykorzystać Z. B. (1) i w tym to właśnie celu między nim a J. K. (1) doszło do porozumienia (współpracy) w zakresie tych samochodów oraz wzajemnych rozliczeń z tego tytułu. Notabene na słuszność powyższych ocen wskazują jednoznaczne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji na str. 140-141 i 143 uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji bowiem jednoznacznie tu nadmienia o współpracy Z. B. (1) z J. K. (1) w zakresie przekazywania przez Z. B. (1) grupie J. K. (1) samochodów pochodzących z przestępstw w celu ich dalszej sprzedaży we F., co zrodziło właśnie nieporozumienia między nimi co do rozliczeń za dostarczone samochody, gdyż J. K. (1) za te samochody nie rozliczył się ze Z. B. (1) a co stanowiło motyw działania Z. B. (1) i jego synów w przypadku przypisanych im przestępstw w punktach 4 i 5 (dot. Z. B. (1)) oraz w punktach 9, 11 (dot. M. B. (2)) i 17 (dot. M. B. (1)).

Na powyższe zresztą wskazują również nie budzące zastrzeżeń Sądu odwoławczego rozważania Sądu I instancji zawarte na str. 158-163 uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji bowiem z jednej strony dostrzega, iż faktycznie Z. B. (1) prowadził rozległą działalność przestępczą, w tym także w ramach zorganizowanej grupy przestępczej przez siebie kierowanej, o czym świadczy jego skazanie za przestępstwo z art. 258§3 k.k. popelnione w okresie od (...) r. do (...) r. wyrokiem Sądu Rejonowego P. w P. z dnia (...) r. w sprawie (...) (k. 13.760-13.784), zaś z drugiej strony, odwołując się do powyższych zeznań K. W. i R. S. przyjmuje, iż Z. B. (1) „brał udział w działaniach zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się wywozem samochodów do F. na podstawie sfałszowanych dokumentów” (str. 158 uzasadnienia).

Podkreślić należy, iż powyższe przekonuje, iż Sąd I instancji nie rozpoznał w sposób należyty postawionego oskarżonemu w akcie oskarżenia zarzutu popelnienia przestępstwa z art. 258§3 k.k., gdyż w swoich ustaleniach w tym zakresie ograniczył się jedynie do tzw. wątku „(...)”, który jednak dotyczył zupełnie innej grupy przestępczej, o innym składzie osobowym i działającej przede wszystkim na terytorium F., niż grupy rzeczywiście zarzucanej oskarżonemu.

Jednak w powyższym zakresie dotyczącym zarzucanego oskarżonemu czynu Sąd odwoławczy nie może poczynić żadnych dodatkowych niekorzystnych dla oskarżonego Z. B. (1) ustaleń faktycznych, gdyż nie została wywiedziona na

jego niekorzyść przez prokuratora apelacja (art. 434§1 k.p.k.). Tym samym Sąd odwoławczy nie może uchylić w tym zakresie zaskarżonego wyroku i przekazać sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w celu rozważenia możliwości przypisania oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 258§3 k.k., gdyż Sąd I instancji nie mógłby orzec na niekorzyść oskarżonego (art. 443 k.p.k.).

Skoro zaś Sąd I instancji przyjął, że w ramach tego zarzucanego czynu oskarżony Z. B. (1) dopuścił się czynu, ale w kształcie opisanym w treści zaskarżonego wyroku, to z uwagi na zasadę reformationis in peius brak jest podstaw do zanegowania przez Sąd Apelacyjny tego rozstrzygnięcia. Skoro zaś, jak to słusznie ustalił Sąd I instancji, nastąpiło przedawnienie karalności tego przestępstwa kwalifikowanego z art. 258§1 k.k. i w związku z tym zachodzi przeszkoda prawna do osądzenia tego zarzucanego czynu wynikająca z art. 17§1 pkt 6 k.p.k., to brak jest podstaw do dalszego rozważania, czy zebrane dowody wskazują na sprawstwo i winę oskarżonego czy też nie, skoro ta przeszkoda procesowa wymaga umorzenia postępowania o ten konkretny czyn. Tym samym więc Sąd odwoławczy, z uwagi na występowanie tej przeszkody procesowej, nie jest już uprawniony do rozważenia, czy Sąd I instancji słusznie uznał winę oskarżonego w popełnieniu tego przestępstwa.

Apelujący natomiast kwestionując przyjęcie w tym zakresie winy oskarżonego ma rację o tyle, że Sąd I instancji z uwagi na przedawnienie karalności tego przestępstwa nie mógł w ogóle uznać winy oskarżonego. Uznanie winy jest bowiem niezbędnym elementem wyroku skazującego a nie wyroku umarzającego postępowanie. To zaś oznacza, iż Sąd I instancji w punkcie 2 zaskarżonego wyroku zastosował błędną formułę, uznając oskarżonego za winnego wskazanego przestępstwa z art. 258§1 k.k. a następnie umarzając postępowanie o ten czyn. Z uwagi bowiem na wskazaną przeszkodę procesową uniemożliwiającą dalsze prowadzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności zarzucanego oskarżonemu przestępstwa nie jest już możliwe stwierdzenie jego winy, które przełamałoby w tej sprawie domniemanie niewinności (art. 5§1 k.p.k.). Umierzając postępowanie wyrokiem z uwagi na okoliczności wyłączające ściganie (art. 414§1 k.p.k.) stosuje się odpowiednio m.in. przepisy art. 322§2 i 3 k.p.k. To oznacza, iż rozstrzygnięcie to poza danymi osobowymi oskarżonego powinno wskazywać „dokładne określenie czynu i jego kwalifikacji prawnej”.

Z powyższych więc względów, z uwagi na rażący charakter tego uchybienia proceduralnego, Sąd odwoławczy, kierując się art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok na korzyść oskarżonego Z. B. (1), eliminując z tego orzeczenia stwierdzenie o uznaniu winy oskarżonego w popełnieniu tego przestępstwa z art. 258§1 k.k., jak w punkcie I lit. f wyroku. Po wyeliminowaniu tego stwierdzenia to orzeczenie umarzające postępowanie o ten czyn czyni zadość wspomnianym wyżej zasadom.

B. Czyn przypisany w punkcie 4 z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Wyżej w podpunkcie A wskazano na dowody, z których wynikał jasny motyw działania oskarżonego Z. B. (1) w popełnieniu tego przestępstwa. Motywem tym bowiem były rozliczenia (a w zasadzie ich brak) ze strony J. K. (1) względem Z. B. (1). Wprawdzie umorzono postępowanie w stosunku do oskarżonego Z. B. (1) o popełnienie przestępstwa z art. 258§1 k.k. oraz ostatecznie uniewinniono oskarżonego Z. B. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa w punkcie XXII (a przypisanego mu w punkcie 5), jak w punkcie I lit. b wyroku Sądu Apelacyjnego, to ta okoliczność nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż z tytułu nielegalnego procederu związanego ze zbywaniem samochodów do F., który to proceder miał przecież miejsce, co wynika jasno zarówno z ustaleń Sądu Rejonowego P. w P. w sprawie o sygn. akt(...), jak i z ustaleń organów (...)w zakresie czynów popełnionych przez obywateli (...) (k. 1486-1532), jak i z przytoczonych wyżej pod lit. A zeznań K. W. i R. S., J. K. (1) był winien oskarżonemu Z. B. (1) bliżej nieokreślone kwoty pieniężne. Podkreślić należy, iż w tym zakresie po części zeznania K. W. znajdują odbicie w zeznaniach J. K. (1), który przyznał, że miał do czynienia, choć w innej, nieco późniejszej sytuacji, z rodziną B., zwanych (...), bowiem w połowie (...) r. do niego na działkę przyjechał M. B. (2) z jakimś mężczyzną i pytali go o zwrot pieniędzy, przy czym jeszcze przed zadaniem tych pytań M. B. (2) uderzył go w twarz i w związku z tym bał się spełnienia kierowanych przez M. B. (2) gróźb względem niego (k. 7929-7931). Podkreślić należy, iż zeznania te pokrzywdzony złożył w dniu (...) r., zaś w kolejnych zeznaniach z dnia (...) r. pokrzywdzony nie tylko je potwierdził, ale i wskazał wprost na wyraźne groźby kierowane do niego przez M. B. (2), w tym na jego wyraźne groźby pozbawienia

życia, przejawiające się w słowach, cyt.: „co śmieci z tymi pieniędzmi, ja już cię bił nie będę, ale ty już nie istniejesz”, dodatkowo również opisując okoliczności „wystawienia” M. B. (2) Policji i jego zatrzymania, jak i zatrzymania z nim K. W. (k. 7942-7945).

Sąd I instancji ustalenia w zakresie tego przestępstwa, jak i wskazanie dowodów na poparcie tych ustaleń zawarł na str. 143-147 uzasadnienia wyroku.

Z powyższymi ustaleniami, za wyjątkiem rodzaju narzędzia, jakim sprawcy się posłużyli przy użyciu przemocy, należy się zgodzić.

Oskarżony Z. B. (1), nie przyznając się do tego przestępstwa, jak i nie przyznając się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, jak i kierowania nią, odmówił składania wyjaśnień w tym zakresie (k. 1139-1141, 2942-2943, 9260, 11359-11361).

Jednak, pomimo takiej postawy procesowej oskarżonego, inne dowody, prawidłowo wskazane przez Sąd I instancji, pozwoliły na dokonanie w tym zakresie prawidłowych ustaleń faktycznych.

Sam pokrzywdzony J. K. (1) przyznał, że został dotkliwie pobity przez dwóch napastników metalowymi pałkami bądź czymś podobnym. Widział bowiem jedną metalową pałkę, był bity po głowie i po całym ciele aż stracił przytomność. Świadek dodał, że odbyło się to szybko i w ciemności, deklarując, że nie jest w stanie powiedzieć kto to był. Świadek dodał, że w wyniku tego pobicia był cały czas siny na ciele i doznał wstrząśnienia mózgu. Świadek jednocześnie jednak stwierdził, że G. O., który przyjechał do niego już po pobiciu oświadczył mu, że miał być przy jakiejś rozmowie, w której uczestniczył R. S. i mówiono o zamiarze jego pobicia, jednak coś lub ktoś uniemożliwił mu uprzedzenie go o tym. Pokrzywdzony przyznał, że tuż po jego pobiciu poza pracownikami ochrony na jego działkę przybył R. S.. Pokrzywdzony, jak zeznał, nie zgłosił tego pobicia na Policję, gdyż się bał (k. 2700-2702).

Powyższe okoliczności świadek potwierdził podczas kolejnego przesłuchania na k. 2703-2705.

Należy przy tym zauważyć, iż J. K. (1), składając zeznania w dniu (...)r. odmówił złożenia zeznań na temat procederu wywozu samochodów do F. (k. 1565-1567), natomiast na temat swojego pobicia na działce zeznał w dniu (...)r. (k. 2700-2702). W tych okolicznościach więc sprawy, gdy świadek miał prawo obawiać się rodziny B. nie może dziwić fakt, iż nie chciał on wyjawiać danych osób, które go pobiły, jak i zeznać na temat motywów tego pobicia. Powyższe rozumowanie znajduje potwierdzenie w bardzo zachowawczych zeznaniach J. K. (1) z rozprawy. Świadek bowiem początkowo zaprzeczył, by znał osobiście choć jednego z oskarżonych, w tym oskarżonych B., twierdząc tylko, że ze słyszenia zna Z. B. (2), zaś podtrzymując swoje wcześniejsze zeznania, przyznał, że miał do czynienia z M. B. (2), choć już nie potrafił wskazać, czy tylko raz, czy więcej razy, zaprzeczając przy tym, by z B. robił jakiegokolwiek interesy, choć już bagatelizując okoliczności „wystawienia” Policji M. B. (2), twierdząc, że po prostu takiej sytuacji nie pamięta. Podkreślić należy, że ta ostatnia okoliczność „wystawienia” Policji M. B. (2) nie jest w niniejszej sprawie kwestionowana. Poza tym wynika ona z jasnych w tym względzie zeznań K. W. (k. 2988-2992, 12.352-12.353).

Sam fakt pobicia J. K. (1) nie jest w tej sprawie kwestionowany a tym samym w tym względzie, tj. co do samego pobicia pokrzywdzonego przez dwie osoby zeznania pokrzywdzonego uznać należy za wiarygodne. Na to pobicie bowiem wskazują zeznania K. K. (k. 2951-2952, 11.788-11.790), jak i dokumentacja medyczna z leczenia pokrzywdzonego w Szpitalu Wojewódzkim w P. od (...) r. do (...) r. (k. 1661-1665). Wówczas to bowiem stwierdzono, iż pokrzywdzony został przyjęty do szpitala z powodu urazu głowy doznanego w wyniku pobicia, zaś stwierdzono u niego ranę tłuczoną głęboką potylicy, bolesność uciskową grzbietu nosa oraz okolicy podoczodołowej lewej a także wylew podskórny górnej i dolnej powieki oka lewego.

Mimo, że J. K. (1) nie wskazuje na osoby sprawców, to podkreślić należy, iż zebrane w tej sprawie dowody pozwalają na ich jednoznaczną identyfikację.

Wskazane wyżej zeznania J. K. (1) na temat pewnej wiedzy co do tego zdarzenia, jaką miał mieć G. O., wynikają z zeznań tego świadka. G. O. bowiem wiedział o tym pobiciu J. K. (1), wskazał, że słyszał, iż to pobicie miało związek z jakimiś rozliczeniami samochodowymi. Świadek przyznał, że znał się z R. S., wiedział, że R. S. po tym pobiciu rozmawiał prawdopodobnie ze (...) (czyli Z. B. (1) – przyp. SA) i po tej rozmowie S. powiedział do niego, aby pomóc J. K. (1) otrząsnąć się po tym pobiciu. Jednocześnie świadek przyznał, że słyszał, iż to właśnie R. S. w jakiś sposób przyczynił się do pobicia J. K. (1) (k. 2958-2959). Nie znajdując podstaw do zanegowania wiarygodności tych zeznań podkreślić należy, iż faktycznie R. S. przyczynił się do tego pobicia K. i pobicie to miało związek z rozliczeniami samochodowymi. O tych rozliczeniach zresztą już wyżej wspomniano pod lit. A. Dodać trzeba, iż fakty te wprost wynikają z zeznań R. S.. Tenże bowiem w dniu (...) r. zeznał wyraźnie na temat procederu związanego z wywozem samochodów do F., w którym to procederze brali udział między innymi Z. B. (1) i K. W., przy czym ten ostatni tę okoliczność przyznał w swoich zeznaniach, i z uwagi na przekazanie przez Z. B. (1) samochodów do F. ten żądał od J. K. (1) pieniędzy za te samochody (k. 1464-1468, 1540-1544, 1560-1563). Fakt związany z tym procederem i udziałem w nim J. K. (1) i R. S. potwierdził również podczas przesłuchania przez policję (...)G. C. (k. 1529-1532).

R. S. w toku przesłuchania w dniu (...) r. (k. 1469-1473) zeznał o swoim uprowadzeniu przez syna Z. B. (1) o blond włosach, którego nazywano (...) i jego kolegę a było to związane z tym, że Z. B. (1) chciał od niego wyegzekwować pieniądze za te rozliczenia z F., przy czym z zeznań tych wyraźnie wynika, iż powodem tego uprowadzenia a potem jego przetrzymywania była chęć wyegzekwowania przez B. pieniędzy od K., co wynikało z jego rozmów ze Z. B. (1). Co istotne, w zeznaniach tych R. S. wprost podał, iż tego jeszcze dnia Z. B. (1) i J. K. (1) dogadali się i z tego powodu go puścili. Świadek przyznał też, że powiedział Z. B. (1) gdzie dokładnie mieszka J. K. (1) i przy tej rozmowie był G. O.. O tym dogadaniu się dowiedział się zresztą wprost od K., przy czym z rozmowy z nim dowiedział się o tym pobiciu K., które miało związek z tym egzekwowaniem pieniędzy i że tego pobicia miał się właśnie dopuścić Z. B. (1). Świadek potwierdził przy tym, że tego dnia pojechał na działkę K., aby go zabrać z działki i na tej działce zastał również G. O.. Poza tym to Z. B. (1) powiedział mu, by pojechał do K., bo chyba będzie mu potrzebna pomoc medyczna. Świadek przyznał natomiast, to, na co już wyżej zwrócono uwagę, iż osobom trzecim (tu: pracownikom ochrony – przyp. SA) K. bał się powiedzieć, kto go pobił.

Powyższe zeznania potwierdzają więc zeznania J. K. (1) i G. O., stanowiąc z nimi logiczną całość a tym samym zasługują na wiarę. R. S. przy tym w zakresie tego zdarzenia dysponował wiedzą, pochodzącą wprost od J. K. (1) i samego Z. B. (1) co do sprawców tego pobicia a zwłaszcza oskarżonego Z. B. (1). Brak jest przy tym powodów do negowania wiarygodności tych zeznań, mimo że przeczą im zarówno oskarżony, jak i nie potwierdza ich co do osoby sprawcy J. K. (1), gdyż to pobicie poprzedzało uprowadzenie R. S., który zeznał wyraźnie i logicznie jaki był powód tego uprowadzenia i kto jego dopuścił się. Te razem wzięte okoliczności właśnie składają się na tę całość a jednocześnie, mając na uwadze strach przez rodziną B. nie może dziwić, iż pokrzywdzony po prostu nie chciał powiedzieć podczas przesłuchań, kto go tak dotkliwie pobił, że musiał udać się do szpitala. To zaś wskazuje na wiarygodność poniższych zeznań K. W. w tym zakresie, które tylko odzwierciedlają te ustalenia, które wynikają z powyższych dowodów. Nadmienić należy, iż Sąd odwoławczy wskaże niżej na te zeznania R. S. (k. 8193), z których wynika prawidłowość ustaleń Sądu I instancji co do osoby oskarżonego M. B. (2), która uprowadziła R. S., by w ten sposób doprowadzić J. K. (1) do wydania Z. B. (1) pieniędzy.

Mając na uwadze te zeznania, nie zasługują już na wiarę zeznania R. S. z rozprawy, w których przede wszystkim zaprzeczał, by znał rodzinę B. i by kojarzył te nazwiska z konkretnymi osobami (k. 14.242-14.245, 14.309). Poniżej, przy omówieniu czynów związanych z pozbawieniem wolności R. S. i podpaleniem domku J. K. (1) Sąd odwoławczy powróci jeszcze do tych zeznań. Należy natomiast zauważyć, że R. S., poza nazwiskami oskarżonych B., potwierdził swoje zeznania z k. 1469-1473, jak i pozostałe, kwestionując jedynie by znał wskazane w tych protokołach przesłuchań nazwiska, poza K. i W., różnych wymienianych tam osób a zwłaszcza oskarżonych B.. To więc tylko podkreśla prawidłowość ustaleń Sądu I instancji w zakresie czynu popełnionego na szkodę J. K. (1) przez Z. B. (1).

Jak wspomniano wyżej, zeznania R. S., J. K. (1) i G. O. znajdują odbicie w wiarygodnych zeznaniach K. W. dotyczących tego wątku sprawy.

K. W. podczas przesłuchania w sprawie (...)Sądu Rejonowego P. w P. na temat procederu związanego z wywożeniem samochodów do F. zeznał, mając na uwadze te długi w rozliczeniach, o których wyżej wspomniano, że R. S. został uprowadzony przez M. i M. B. (2), którzy przetrzymywali go w domu u (...) i wówczas to R. S. „wystawił” J. K. (2) mówiąc, że K. przebywa na działce w K.. Wówczas to na tę działkę pojechali M. B. (1) i Z. B. (1) i tam Z. B. (1) bił „pałką teleskopową” J. K. (2) po głowie, wymuszając te pieniądze. Z zeznań tych wynika, że R. S. również przyjechał na tę działkę po telefonie Z. B. (1) i że K. tak został pobity, że zabrano go do szpitala pogotowie ratunkowe (k. 13.666). Podkreślić należy, iż mimo przesłuchania świadka na ten temat w innej sprawie świadek w tych zeznaniach okazał się konsekwentny. Zeznając bowiem na ten temat pierwszy raz w niniejszym postępowaniu w dniu (...) r. (k. 2706-2711), poza samym procederem wywozu samochodów do F. i osób w tym uczestniczących, podał, że po swoim wyjściu z więzienia w (...)r. dowiedział się od Z. B. (1) i jego synów M. i M. oraz od S., że złapali S. i wówczas R. S. powiedział Z., gdzie przebywa K.. Następnie Z. B. (1) pojechał do K. z M. B. (1) i na terenie działki K. pobili go. Z. B. (1) bił go metalową „teleskopową pałką” po głowie i całym ciele i również bił go M. B. (1). Potem na telefoniczne wezwanie S. przez Z. B. (1) na działkę K. ten tam pojechał i widział pobitego K.. Świadek w tych zeznaniach również wskazał na okoliczności związane z uprowadzeniem R. S. i podpaleniem domku J. K. (1), o czym będzie mowa niżej przy omówieniu tych przestępstw. Świadek przy tym w toku przesłuchania w dniu (...) r. dodał, że po tym pobiciu J. K. (1) oddał część pieniędzy Z. B. (1) (k. 2988-2992), co również potwierdza przyjęty przez Sąd Okręgowy cel działania oskarżonego, który to cel przyświecał oskarżonemu B. i jego synom nie tylko podczas pobicia J. K. (1), ale i wcześniejszego porwania i pozbawienia wolności R. S..

K. W. tak samo konsekwentnie na ten temat zeznał w dniu (...)r. przed prokuratorem (k. 9928-9930). Wyjaśniając tu bowiem na temat tego procederu wywożenia samochodów do F., jak i na temat długów, jakie z tego tytułu wobec Z. B. (1) posiadali J. K. (1) i R. S. i z tego właśnie względu Z. B. (1) zdenerwował się na nich i wysłał M. i M. B. (1), żeby ich porwali. Świadek w tożsamy sposób, jak wyżej, zeznał tu na temat obu tych zdarzeń – uprowadzenia R. S. i pobicia J. K. (1), więc nie zachodzi potrzeba, by te twierdzenia powtarzać. Świadek wreszcie powyższe zeznania (wyjaśnienia) podtrzymał na rozprawie.

Na rozprawie w dniu (...) r. K. W., przed odczytaniem mu powyższych zeznań (wyjaśnień) konsekwentnie zeznał nie tylko na temat tego procederu związanego z wywożeniem samochodów do F., ale i długu J. K. (1) względem Z. B. (1), który to dług spowodował, iż Z. B. (1) zdenerwował się i z M. B. (1) pojechał na działkę K., gdzie go pobili „pałką teleskopową”, zaś wcześniej jako pierwszy został uprowadzony R. S. i wydał, gdzie K. przebywa (k. 12.351). Na rozprawie w dniu (...) r. podtrzymał we wskazanym wyżej zakresie zeznania z k. 2706-2711 (k. 12.526-12.541), zaś na rozprawie w dniu (...)r. podtrzymał swoje zeznania (wyjaśnienia) z k. 2988-2992 (k. 12.630-12.640), podnosząc dodatkowo, iż te zdarzenia, których nie zakwestionował na ostatnich rozprawach, wydarzyły się naprawdę. Również na rozprawie w dniu (...)r. świadek K. W. podtrzymał swoje twierdzenia w przedmiotowym zakresie z k. 9928-9930, dodatkowo zeznając na temat procederu związanego z wywożeniem samochodów do F. i udziału w tym zarówno własnego, jak i Z. B. (1), J. K. (1) i R. S. (k. 12.659-12.669) oraz dodatkowo na rozprawie w dniu (...)r. potwierdzając, że te długi K. powstały w związku z tą F.w okresie od (...)r. do (...)r., kiedy to K. stracił pieniądze na własne potrzeby, nie rozliczał się regularnie a do tego nadużywał alkoholu (k. 13.681-13.692).

Należy też zauważyć, iż Z. B. (1) w czasie tych zdarzeń przebywał na wolności, bowiem wcześniej z zakładu karnego wyszedł (...) r., zaś następnie został osadzony w dniu (...) r. i jest od tego czasu pozbawiony wolności (k. 12.570-12.575). Ta okoliczność również więc koreluje z zeznaniami K. W., z których wynika, że w tym czasie oskarżony Z. B. (1) przebywał na wolności a tym samym mógł osobiście uczestniczyć w tych zdarzeniach. Wprawdzie oskarżony wyjaśnił, że w (...) r. został skazany na 15 lat i pół godziny przed odczytaniem tego wyroku uciekł i był szukany międzynarodowym listem gończym i od (...) r. nie było go w kraju i nikt nie miał prawa go tu widzieć (k. 11.359-11.361), ale w świetle wskazanych wyżej jednoznacznych dowodów te zapewnienia oskarżonego, że nikt go w kraju nie mógł widzieć z uwagi na ucieczkę z kraju nie mogą być uznane za wiarygodne. Oczywiście nikt nie neguje faktu ukrywania się oskarżonego a także i możliwości jego pobytu za granicą do czasu ujęcia we (...) r., jednak powyższe dowody w sposób wiarygodny wskazują, że przynajmniej w okresie popełnienia tego przestępstwa oskarżony ten przebywał jeszcze w P. i okolicach, aktywnie i osobiście uczestnicząc w żądaniu od J. K. (1) należności, jakich się domagał z racji działalności przestępczej.

Te właśnie zeznania (wyjaśnienia) K. W. zasługują na wiarę, gdyż nie tylko są konsekwentne, ale znajdują odzwierciedlenie we wskazanych wyżej pozostałych wiarygodnych dowodach. Co istotne, zeznania K. W. częściowo znajdują również potwierdzenie w wyjaśnieniach M. B. (1) z dnia (...) r. Oskarżony wówczas wprawdzie zaprzeczył, by brał bezpośredni udział w pobiciu (...) na działce, gdzie później podpalili dom (czyli J. K. (1) – przyp. SA), ale przyznał, że już wcześniej widział tego (...), gdyż był na tej działce w K. jak został pobity, ale nie chciał ujawnić, korzystając ze swojego prawa podejrzanego, kto tam jeszcze był (k. 8994-8995). W tym zakresie, tj. bytności na tej działce z jeszcze jedną osobą i pobicia J. K. (1) wyjaśnieniom tym należy dać wiarę, gdyż właśnie w sposób oczywisty korespondują z zeznaniami K. W., które znów znajdują odzwierciedlenie w pozostałych w/w dowodach. Nie ulega więc wątpliwości, iż na działce J. K. (1) było dwóch sprawców, którzy, żądając wydania pieniędzy dopuścili się pobicia pokrzywdzonego i jednym z tych sprawców był właśnie oskarżony Z. B. (1). W tej zaś sytuacji nie dziwi fakt, iż we wskazanych wyjaśnieniach M. B. (1) nie chciał po prostu ujawnić danych sprawcy, tj. osoby mu najbliższej. Wprawdzie podczas kolejnego przesłuchania w dniu (...) r. M. B. (1) wycofał się z powyższych twierdzeń, by być świadkiem tego pobicia i zaprzeczył, by sam wziął udział w pobiciu K. (k. 9529-9531), co potwierdził na rozprawie a nie potwierdził wyjaśnień z k. 8994-8995 (k. 11.361-11.362), jednak tym zmienionym wyjaśnieniom nie można dać wiary, gdyż pozostają one w opozycji do wiarygodnego materiału dowodowego a poza tym za niewiarygodne uznać należy próby oskarżonego wycofania się ze swoich wyjaśnień, w których częściowo obciążył siebie przestępstwem popełnionym właśnie na szkodę J. K. (1), o czym będzie jeszcze mowa poniżej przy omówieniu przestępstwa zniszczenia domku przez podpalenie.

Powyzsza ocena wskazanych dowodów przekonuje o słuszności dokonanej ich oceny przez Sąd I instancji i wyciągniętych na jej podstawie wniosków, które dały podstawę do przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu Z. B. (1) w popełnieniu tego przestępstwa.

Powyzsze zaś oznacza, iż zarzut podniesiony jako pierwszy w apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1) jawi się jako chybiony, gdyż stanowi on jedynie nieuprawnioną polemikę z tymi ustaleniami. Apelujący bowiem w punkcie III uzasadnienia apelacji wskazał na te dowody, które jego zdaniem nie mogą świadczyć o udziale Z. B. (1) w tym pobiciu, podnosząc, iż jego sprawstwa nie potwierdził J. K. (1), natomiast K. W. i R. S. nie byli bezpośrednimi świadkami tego zdarzenia. Tymczasem, jak to wyżej wykazano, całościowa ich ocena prowadzi do jednoznacznego wniosku o sprawstwo i winie oskarżonego Z. B. (1). Również wyżej wykazano, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że użycie tej przemocy miało bezpośredni związek z tzw. „sprawą (...)”, mimo innego ujęcia przez Sąd I instancji zarzucanego oskarżonemu czynu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i mimo niemożności przypisania oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa w punkcie XXII. Właśnie na takie majątkowe motywy działania oskarżonego Z. B. (1) przy pobiciu J. K. (1) wskazują omówione wyżej wiarygodne dowody, zaś apelujący nie wykazał, jak tego wymaga postawiony na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzut błędu o charakterze „dowolności”, by prawidłowe ustalenia w tym zakresie wynikały z dowolnej oceny wskazanych dowodów.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, zastrzeżeń nie budzi przyjęcie do tego działania oskarżonego kwalifikacji prawnej z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. Oskarżony bowiem, stosując w sposób opisany wyżej przemoc wobec J. K. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej do doprowadzenia J. K. (1) do rozporządzenia mieniem poprzez wydanie środków pieniężnych w bliżej nieokreślonej kwocie pochodzących z działalności przestępczej. Na marginesie należy zauważyć, iż te środki miały stanowić dług J. K. (1), jaki ten miał względem oskarżonego Z. B. (1). Jednak w tym przypadku nie jest możliwe przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji prawnej z art. 191§2 k.k., bowiem wskazane w tym przepisie wymuszenie zwrotu wierzytelności nie obejmuje jakichkolwiek należności finansowych wynikających z działalności przestępczej (por. postanowienie SN z dnia 17 marca 2008 r., OSNKW 2008/9/66; wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 10 stycznia 2002 r., II AKa 340/01, KZS 2002/4/40; wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 28 marca 2018 r., II AKa 143/17, LEX nr 2550337). Ta okoliczność nie jest podnoszona przez apelującego, więc nie zachodzi tu potrzeba, by szerzej się do niej ustosunkowywać.

Zastrzeżenia natomiast Sądu odwoławczego budzą ustalenia Sądu I instancji co do przyjęcia za przedmiot przestępstwa zastosowania przemocy wobec pokrzywdzonego przedmiotu określonego w art. 159 k.k. Przepis ten

bowiem stanowi o surowszej odpowiedzialności za udział w bójce lub pobiciu człowieka, jeżeli sprawca używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Dla przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 159 k.k. istotna jest więc właściwość przedmiotu jako niebezpiecznego w użyciu podczas bójki lub pobicia, a nie sam sposób użycia przedmiotu w czasie bójki lub pobicia. Jak trafnie się bowiem przyjmuje w orzecznictwie i doktrynie, potencjał niebezpieczeństwa przedmiotu określonego w art. 159 k.k. ograniczony jest do jego właściwości sprawiających, że normalne wykorzystanie zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem dla zdrowia lub życia (patrz: wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 15 listopada 2000 r., II AKa 199/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001/6/24; wyrok Sądu Apel. w Gdańsku z dnia 12 lutego 2003 r., II AKa 562/02, Apel.-Gda. 2003/2/127; Andrzej Zoll w: Wróbel W. (red), Zoll A. (red) i inni „Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a”, WKP, 2017, Wydanie V, teza 3 do art. 159). Mówiąc więc inaczej, niebezpieczny przedmiot w rozumieniu tego przepisu to taki, którego cechy indywidualne i same właściwości wskazują na to, że zwykle jego użycie stwarza dla życia bądź zdrowia zaatakowanego człowieka podobne niebezpieczeństwo jak użycie broni palnej lub noża.

Sąd I instancji na podstawie zeznań K. W. przyjął, że Z. B. (1) uderzał pokrzywdzonego „metalową pałką teleskopową”. K. W. w swoich zeznaniach wielokrotnie użył tego pojęcia, jednak, co nie budzi wątpliwości, nie był świadkiem tego zdarzenia a tym samym i nie widział tego przedmiotu. Oczywistym jest więc, iż świadek nie jest w stanie wskazać jaki to konkretnie przedmiot trzymał w rękach oskarżony, uderzając nim pokrzywdzonego. Również J. K. (1) w swoich twierdzeniach na ten temat nie jest jednoznaczny. Jak bowiem to wynika z jego zeznań sprawcy pobili go „metalowymi pałkami bądź czymś podobnym”. W rzeczywistości więc te dowody nie pozwalają na jednoznaczną identyfikację tego przedmiotu a tym samym nie jest możliwe ustalenie, czy przedmiot ten faktycznie był przedmiotem, który ze względu na swoje właściwości i cechy fizyczne, przy normalnym jego użyciu, stwarzał dla życia bądź zdrowia człowieka podobne niebezpieczeństwo jak użycie broni palnej lub noża. Pośrednio można na podstawie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń stwierdzić, że takiego niebezpieczeństwa przy użyciu tego przedmiotu nie istniało. Chodzi tu oczywiście o cechy fizyczne tego przedmiotu, bowiem przy silnym uderzaniu człowieka jakimikolwiek przedmiotami, jak choćby i metalowa pałka bądź podobny przedmiot można wywołać dla zdrowia czy życia bitego bardzo poważne skutki, jednak, jak wyżej wspomniano, nie chodzi tu, przy przyjęciu kwalifikacji prawnej z art. 159 k.k. o sposób użycia przedmiotu, ale o jego właściwości.

Sąd odwoławczy więc, działając w tym zakresie z urzędu, na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok i kierując się przepisem art. 5§2 k.p.k. wyeliminował z opisu tego czynu stwierdzenie o posłużeniu się „niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej pałki teleskopowej”, zastępując je „nieokreślonym przedmiotem przypominającym metalową pałkę”. Na marginesie zaś Sąd odwoławczy wskazuje, iż nie każda pałka teleskopowa stanowi niebezpieczne narzędzie w rozumieniu tego przepisu (por. wyrok Sądu Apel. w Lublinie z dnia 20 stycznia 2010 r., II AKa 260/09, LEX nr 577158). Sąd Okręgowy zresztą nawet nie starał się wykazać, iż przedmiot, którym posłużył się Z. B. (1) był niebezpiecznym przedmiotem w rozumieniu art. 159 k.k. a jedynie w sposób autorytatywny wskazał, że „nie może być wątpliwości co do tego, że narzędzie, którym posługiwał się w trakcie pobicia Z. B. (1) było narzędziem podobnie niebezpiecznym jak broń palna czy nóż” (str. 147 uzasadnienia). Oczywiście takie uzasadnienie w tym przypadku nie może przekonywać a tym samym nie może być podstawą ustalenia, iż oskarżony dopuścił się również w ramach tego samego czynu kwalifikowanego kumulatywnie przestępstwa z art. 159 k.k. Z powyższych więc względów Sąd odwoławczy, w konsekwencji wskazanej wyżej zmiany, wyeliminował z podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia przepis art. 159 k.k.

Przemoc w stosunku do pokrzywdzonego została zastosowana w postaci pobicia pokrzywdzonego przez dwie osoby, które to pobicie, gdyby było rozpatrywane samodzielnie, stanowiłoby przestępstwo z art. 158§1 k.k. Sąd odwoławczy jednak nie przyjął tej podstawy prawnej w ramach kumulatywnej kwalifikacji, mimo przyjmowanej w orzecznictwie takiej możliwości (por. postanowienie SN z dnia 8 maja 2012 r., III KK 343/11, LEX nr 1212364 – dot. możliwości przyjęcia kwalifikacji kumulatywnej z art. 280§1 k.k. i art. 158§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., co ma przełożenie również na przestępstwo wymuszenia rozbójniczego z art. 282 k.k.). Sąd I instancji bowiem w treści opisu przypisanego oskarżonemu czynu nie przyjął, iż zastosowana wobec pokrzywdzonego przez dwóch sprawców przemoc w postaci pobicia go pałkami narażała go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego

w art. 156§1 k.k. lub w art. 157§1 k.k., zaś bez przyjęcia w opisie czynu tych znamion nie jest możliwe przyjęcie również kwalifikacji prawnej z art. 158§1 k.k., tym bardziej, że nie wywiedziono na niekorzyść oskarżonego apelacji.

Wreszcie, mimo poprawności przyjęcia przez Sąd I instancji ustalenia, iż oskarżony działał w warunkach recydywy określonej w art. 64§1 k.k. a to ze względu na wcześniejsze skazanie oskarżonego za przestępstwo z art. 215§1 d. k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą, w ramach orzeczonej kary łącznej odbył w okresie od (...) r. do (...) r., Sąd I instancji w sposób oczywiście błędny w treści opisu czynu przywołał wyrok łączny Sądu Okręgowego w P.z dnia (...) r. w sprawie (...). Ta oczywista błędność wynika z faktu wydania tego wyroku łącznego po popełnieniu przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. Tymczasem, zgodnie z art. 64§1 k.k., by móc odpowiadać w warunkach tego przepisu, to najpierw sprawca musi być skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, musi odbyć co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności i dopiero po jej odbyciu musi popełnić przestępstwo podobne, za które był już skazany. Tymczasem oskarżony, jak wskazano wyżej, wcześniej był skazany za przestępstwo z art. 215§1 d. k.k. na karę pozbawienia wolności, odbył co najmniej 6 miesięcy kary za to przestępstwo a następnie w ciągu 5 lat popełnił kolejne przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., tj. przestępstwo podobne do tego poprzedniego, przy czym za to pierwsze przestępstwo został on skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w P.z dnia (...) r. w sprawie (...) (k. 10.449-10.450). To oczywiście uchybienie, które powinno traktować się w ramach oczywistej omyłki pisarskiej (art. 105§1 k.p.k.) wymagało sprostowania i dlatego też Sąd odwoławczy orzekł w tym zakresie zastępując sformułowanie „15 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w P.z dnia (...) r. wydanym w sprawie (...)” sformułowaniem „3 lat pozbawienia wolności, obejmującej karę 1 roku pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w P.z dnia (...)r. wydanym w sprawie (...)”.

Wreszcie, z uwagi na wyeliminowanie z opisu czynu ustalenia, iż oskarżony posługiwał się niebezpiecznym narzędziem a tym samym i wyeliminowania z podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia przepisu art. 159 k.k. zaszła konieczność złagodzenia wymierzonej oskarżonemu za ten czyn kary i Sąd odwoławczy karę tę złagodził do 3 lat pozbawienia wolności. Kara ta oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 282 k.k. a uwzględnia poprawnie przytoczone przez Sąd I instancji okoliczności obciążające, tj. działanie w warunkach recydywy i to w niedługim czasie po opuszczeniu przez niego zakładu karnego oraz działanie w dość brutalny sposób, bowiem zastosowana przemoc w celu wydobycia od pokrzywdzonego pieniędzy pochodzących z nielegalnej działalności spowodowała się do zadania we dwie osoby wielu uderzeń przedmiotami w różne części ciała a zwłaszcza w głowę, co spowodowało dość poważne następstwa zdrowotne, skoro pokrzywdzony musiał być hospitalizowany przez okres 7 dni. Na korzyść zaś należało przyjąć jedynie wpływ dość znacznego okresu czasu od popełnienia tego przestępstwa do dnia orzekania, który to okres był wynikiem nie tylko długotrwałości niniejszego postępowania, ale i samej postawy pokrzywdzonego, który bezpośrednio po zdarzeniu nie chciał donieść Policji na rzeczywistych sprawców jego pobicia.

O powyższym Sąd odwoławczy orzekł w punkcie I lit. h wyroku.

C. Czyn przypisany w punkcie 3 z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Przestępstwo to nie ma związku z zarzucaną oskarżonemu działalnością w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, choć ma związek ze znajomością przez oskarżonego świata przestępczego na terenie W. i okolic, zajmującego się co najmniej kradzieżami samochodów.

Sąd I instancji dokładne ustalenia faktyczne w tym względzie, jak również ocenę dowodów i okoliczności, które spowodowały wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności zawarł na str. 90-98 uzasadnienia wyroku.

Z powyższą oceną należy w pełni się zgodzić. Sąd I instancji zawarł w tej części wszystkie dowody, które jednoznacznie wskazują na sprawstwo i winę oskarżonego Z. B. (1) w popełnieniu tego przestępstwa. Nie znajdując więc konieczności powtórzenia w całości tych dowodów należy wskazać na te ich fragmenty, które przesądzają o winie oskarżonego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż faktycznie samochód marki V. (...) o nr rej. (...), nabyty wcześniej przez T. B. i E. K. został w dniu (...) r. skradziony przez nieznaną sprawców a więc został on bezprawnie zabrany, nie ulega wątpliwości, iż o tej okoliczności oskarżony Z. B. (1) wiedział i nie ulega wątpliwości, iż nieznaną sprawców zażądali od pokrzywdzonego

korzyści majątkowej w wysokości 15.000 dolarów USA za zwrot tego samochodu i że do przekazania tych pieniędzy doszło, w wyniku czego samochód ten został odzyskany. Tych ustaleń apelujący obrońca oskarżonego nie neguje, więc nie zachodzi potrzeba, by ustosunkowywać się do nich w większym zakresie.

Odnosnie zaś roli oskarżonego w przekazaniu tego „okupu” należy wskazać na następujące dowody.

T. B., który razem ze swoją partnerką E. K. nabył ten samochód i szczegółowo zeznał na temat jego kradzieży (k. 2841-2842) podał, że powiedział Z. B. (1) o tej kradzieży i ten mu obiecał, że pomoże znaleźć ten samochód i go odzyskać. Po dwóch dniach Z. B. (1) zadzwonił do niego, mówiąc, że jest samochód, ale sprawcy kradzieży chcą za niego 15.000 dolarów. Świadek zeznał, że zgodził się na tą propozycję, gdyż wówczas wartość samochodu wynosiła 280.000 zł a samochód nie był ubezpieczony. Jak zgodził się na ten układ, to Z. B. (1) powiedział mu, by przyjechał do motelu pod S.. Pojechał tam z E. K., czekał na niego już oskarżony, dał mu 15.000 dolarów i jak dostał te pieniądze, to oskarżony ze swojego telefonu zadzwonił do kogoś, mówiąc, cyt.: „A., już mam pieniądze” i po 15 minutach samochód już stał pod motelem. Oskarżony powiedział, że z tej kwoty dla siebie za fatygę bierze 100 dolarów. Świadek nie widział czy oskarżony oddał te pieniądze osobie, do której dzwonił, czy osobie, która podstawiała samochód (k. 2954-2957). Wyjaśnienia te zasługują w pełni na wiarę, gdyż brak jest podstaw do przyjęcia, iż świadek takimi zeznaniami celowo obciążał oskarżonego. Poza tym, po części zeznania te znajdują odbicie w zeznaniach E. K. i, co istotne, znajdują odbicie w wyjaśnieniach oskarżonego, w których w istocie do tego czynu przyznał się.

E. K. zeznała bowiem na temat nabycia a potem kradzieży tego samochodu (k. 2838-2840, 2896-2897), przyznając również, iż samochód został odzyskany, zaprzeczając wprawdzie, by dzwoniło do nich z żądaniem okupu, ale i nie potrafiąc wyjaśnić z jakich powodów ten samochód się odnalazł. To ostatnie stwierdzenie świadka na temat braku wiedzy co do okoliczności odzyskania samochodu uznać należy za oczywiście niewiarygodne, bowiem zupełnie co innego wynika z zeznań T. B. potwierdzonych zresztą przez samego oskarżonego.

Oskarżony Z. B. (1) bowiem, choć początkowo do popełnienia tego czynu nie przyznawał się i odmawiał złożenia wyjaśnień (k. 2942-2943, 9260) na rozprawie w dniu (...) r., mimo werbalnego nieprzyznania się do winy, wyjaśnił w tym przedmiocie, iż faktycznie pomagał swojemu koledze – B. sprzedać V., którego właścicielem był O., auto do rzeczywiście poszło do W. i złodzieje pod W. napadli na tego kolegę na tzw. „stłuczkę”. Oskarżony przyznał, iż o tym dowiedział się z rozmowy z B., który do niego przyjechał i pomógł mu odzyskać to auto. Oskarżony wyjaśnił, iż zadzwonił do W. do swojego znajomego o imieniu A., który zna środowisko złodziei samochodów i ustalił, gdzie to auto się znajduje. Umówili się i pojechali pod W. i tu za okup odzyskali ten samochód (k. 11.359-11.361). Z wyjaśnień tych wynika jasny wniosek, iż oskarżony przyznał się, że pomógł z jednej strony pokrzywdzonemu w odzyskaniu samochodu, ale i pomógł nieznanym sprawcom w uzyskaniu tego „okupu” za zwrot skradzionego samochodu. Zeznania T. B. natomiast precyzują te okoliczności odzyskania samochodu i czynnego w tym udziału oskarżonego Z. B. (1), który nie tylko poinformował (...) o posiadaniu pieniędzy, ale i który te pieniądze przekazał nieznanym osobom, skoro po krótkim czasie samochód został podstawiony a poza tym za tzw. „fatygę” sam sobie pobrał z tych pieniędzy wynagrodzenie.

Wreszcie wskazać również należy na zeznania K. W., który w tamtym czasie pozostawał w bliskich relacjach ze Z. B. (1) (k. 2710). Wprawdzie z zeznań tych wynika, iż samo przestępstwo kradzieży tego samochodu zostało zainicjowane przez Z. B. (1), który tę kradzież zlecił A. F., co jednak nie znalazło odzwierciedlenia w żadnym innym dowodzie, to świadek miał jedynie wiedzę, iż Z. B. (1) na prośbę pokrzywdzonego próbował rzekomo odzyskać ten samochód, choć już nie potrafił wskazać, jak to się zakończyło.

Zeznania te więc również wskazują na wiedzę oskarżonego Z. B. (1), iż ten zbyty samochód został skradziony i że pokrzywdzony był zainteresowany jego odzyskaniem.

W świetle tych dowodów nie może więc ulegać wątpliwości, iż oskarżony Z. B. (1) chciał, by nieznanymi sprawcami uzyskali okup w kwocie 15.000 USD za zwrot skradzionego samochodu i pomógł im w uzyskaniu tego okupu, wskazując pokrzywdzonym warunki odzyskania pojazdu i przekazując nieznanym sprawcom pieniądze za zwrot pojazdu. Sąd I

instancji dokładnie uzasadnił sprawstwo i winę oskarżonego w popełnieniu tego przestępstwa, wykazując konieczność przyjęcia jego kwalifikacji z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Apelujący, negując te ustalenia w punkcie IV uzasadnienia apelacji, znów ograniczył się jedynie do nieuprawnionej polemiki z nimi, nie wykazując, jak tego wymaga przepis art. 438 pkt 3 k.p.k., by ta ocena była dowolna, niezgodna z zasadami art. 7 k.p.k. Podkreślić należy bowiem, iż niczego w tej ocenie nie zmieniają dywagacje obrońcy oskarżonego, iż brak jest dowodu na to, że Z. B. (1) skontaktował pokrzywdzonego ze sprawcami kradzieży oraz że pośredniczył pomiędzy nimi a pokrzywdzonym w przekazaniu pieniędzy. Nie jest bowiem w sprawie istotne, czy ten (...), z którym oskarżony rozmawiał, to był złodziej samochodu czy też jakiś pośrednik między nim a złodziejem. Istotne jest bowiem to, że oskarżony wiedział, że samochód jest kradziony, wiedział, że pokrzywdzony chce go odzyskać, wiedział, że jacyś sprawcy chcą 15.000 dolarów w zamian za zwrot tego pojazdu i właśnie działając dokładnie w tym celu oskarżony przekazał te 15.000 dolarów nieznanym sprawcom, co przecież doprowadziło do odzyskania skradzionego samochodu. Nie jest więc istotne, czy te pieniądze oskarżony przekazał bezpośrednio złodziejom, czy jakimś pośrednikom. Istotny jest bowiem cel i zamiar działania oskarżonego a ten przecież jest w pełni zawarty w przyjętej do tego działania kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa (pomocnictwa do przestępstwa z art. 286§2 k.k.). Sąd I instancji również dokładnie wyjaśnił, dlaczego oskarżony odpowiada w warunkach art. 64§1 k.k.

Ten zarzut apelacyjny zawarty w punkcie drugim więc uznać należy za chybiony i nie zasługuje na uwzględnienie.

Zastrzeżeń też nie budzi rodzaj i wymiar orzeczonej za to przestępstwo kary. Podnieść bowiem należy, iż wymierzona kara 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności oscyluje w granicach dolnego zagrożenia karą za to przestępstwo, tj. karą 1 roku pozbawienia wolności. Sąd I instancji poprawnie przy tym wskazał na występujące okoliczności obciążające i łagodzące (str. 98 uzasadnienia wyroku), więc nie zachodzi tu potrzeba, by je ponownie przytaczać. Dodać jedynie trzeba, że ten dość niski wymiar kary, mimo nagromadzenia wielu okoliczności obciążających uwzględnia również znaczny wpływ czasu od popełnienia tego czynu.

D. Czyn przypisany w punkcie 5 z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i art. 65§1 k.k.

W przypadku tego rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy przyznał rację apelującemu. Mając przy tym na względzie fakt, iż w zakresie tego czynu oskarżyciel publiczny nie złożył wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego, nie zachodzi konieczność szczegółowego ustosunkowywania się do twierdzeń apelującego zawartych w punkcie II odnośnie oceny zebranych w toku rozprawy dowodów, tym bardziej, iż w tym zakresie rozumowanie obrońcy oskarżonego jest w pełni logiczne i wykazuje całkowitą dowolność ustaleń Sądu I instancji. Sąd odwoławczy w pełni tę argumentację apelującego akceptuje.

Jedynie należy nadmienić, iż prokurator w akcie oskarżenia w punkcie XXII zarzucił dopuszczenie się przez oskarżonego Z. B. (1) w konkretnych dniach w ramach przestępstwa ciągłego przestępstwa paserstwa, wyłudzeń odszkodowań, wyłudzeń i przywłaszczeń wymienionych indywidualnie z podaniem marki i numeru rejestracyjnego 27 samochodów. Sąd I instancji dokonał oceny dowodów i ustaleń faktycznych w zakresie tego zarzucanego przestępstwa na str. 138-140 uzasadnienia wyroku. Sąd Okręgowy jednak, mając w tym zakresie do dyspozycji jedynie zeznania K. W. (patrz: k. 1001, 2706-2711) i R. S. (patrz: k. 1464-1468, 1469-1473) a także J. K. (1) (k. 1565-1567), który w tym zakresie skorzystał z prawa do odmowy zeznań, nie był w stanie przypisać oskarżonemu Z. B. (1), który do tego czynu nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień, jakichkolwiek konkretnych samochodów wymienionych w zarzucie, jak i w ogóle jakichkolwiek innych samochodów, które można byłoby zidentyfikować po określonych cechach indywidualnych. Sąd Okręgowy celnie bowiem zauważył, że ani K. W., ani R. S. nie złożyli wyjaśnień (zeznań), które „pozwoliłyby na przypisanie oskarżonemu udziału w przestępstwach, których przedmiotem były konkretne, wymienione w punkcie XXII aktu oskarżenia auta” (str. 139 uzasadnienia). Sąd I instancji zwrócił uwagę jedynie na ogólnikowość relacji procesowych tych osób, na podstawie których ustalił, że Z. B. (1) „dostarczył J. K. (1) łącznie około 10-11 samochodów, o których wiedział, że pochodzą z przestępstw, a które następnie – na podstawie sfałszowanych dokumentów – zostały przez członków grupy wywiezione poza granice Polski i tam

sprzedane” (str. 138-139 uzasadnienia). Nie wykluczając takiej okoliczności, która przecież doprowadziła do długu J. K. (1) z tytułu działalności przestępczej związanej ze zbywaniem „nielegalnych” pojazdów do F. i co zrodziło dalsze przestępcze działania Z. B. (1) i jego synów względem J. K. (1) i R. S., podnieść należy, iż skazanie oskarżonego na podstawie tak ogólnikowych relacji procesowych, mimo postawienia mu przez prokuratora konkretnych zarzutów dotyczących indywidualnie zidentyfikowanych pojazdów było niedopuszczalne. Skazanie to można dla przykładu porównać do skazania człowieka za dokonanie na przykład 10 kradzieży z włamaniem do różnych domów na szkodę niezidentyfikowanych osób na tej tylko podstawie, że z relacji procesowych pewnych świadków wynikałoby, że ten człowiek jest złodziejem i dokonał, bez określenia jakichkolwiek konkretnych danych 10 takich kradzieży.

Tymczasem w przypadku przestępstwa z art. 291§1 k.k. należy przecież ustalić konkretny przedmiot tego czynu (tu: samochód) oraz fakt uzyskania tego przedmiotu, zanim nastąpi jedna z czynności czasownikowych wskazanych w tym przepisie, za pomocą czynu zabronionego. Tymczasem, nie dysponując tym przedmiotem, jak i nie mogąc w zeznaniach w/w świadków, jak i w żadnym innym dowodzie, znaleźć jakichkolwiek cech identyfikacyjnych choćby jednego z tych samochodów, nie jest w ogóle możliwe zweryfikowanie zeznań tych świadków. Przyjmując sposób rozumowania Sądu I instancji, każdego można byłoby skazać na podstawie bardzo ogólnikowych zeznań świadków za przestępstwa wymagające dodatkowych weryfikacji w zakresie ich znamion, w tym także strony podmiotowej oskarżonego. W realiach tej sprawy nie jest natomiast w ogóle możliwe zweryfikowanie, czy odnoście „tych” co najmniej 10 samochodów, wymienionych w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa ciągłego, każdy z nich, bądź chociaż jeden, pochodził z czynu zabronionego oraz czy akurat o tym fakcie nielegalnego pochodzenia pojazdu oskarżony Z. B. (1) miał jakąkolwiek wiedzę i jaką, by móc uznać jego winę w popełnieniu przestępstwa z art. 291§1 k.k. bądź z art. 292§1 k.k. Na te okoliczności, zwłaszcza na niemożność ustalenia marek tych pojazdów, ich właścicieli, ich wartości i, co najistotniejsze, ich przestępczego pochodzenia trafnie zwrócił uwagę apelujący, wykazując tym samym postawiony przez siebie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Podkreślić bowiem należy, iż skoro Sąd I instancji nie był w stanie wykazać w żadnym stopniu, w stosunku do któregośkolwiek samochodu, trafności zarzutu postawionego w punkcie XXII, to po prostu powinien uniewinnić oskarżonego od popełnienia tego przestępstwa.

Sąd odwoławczy więc kierując się tymi przesłankami i uznając zasadność wniesionej w tym zakresie apelacji, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 5 i uniewinnił oskarżonego Z. B. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa w punkcie XXII, jak w punkcie I lit. b wyroku.

E. Kara łączna.

Z uwagi na uniewinnienie oskarżonego Z. B. (1) od czynu przypisanego w punkcie 5, za który wymierzono mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz z uwagi na złagodzenie kary za przestępstwo przypisane oskarżonemu w punkcie czwartym z 4 do 3 lat pozbawienia wolności, zaszła konieczność uchylecia orzeczonej wobec tego oskarżonego w punkcie 6 kary łącznej i wymierzenia w jej miejsce, na podstawie tych samych przepisów, nowej kary łącznej pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 86§1 k.k. Sąd odwoławczy mógł wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności w granicach od 3 lat do 4 lat i 4 miesięcy. Sąd Apelacyjny uznał, iż w tej sytuacji w pełni adekwatną będzie kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i taką też wymierzył oskarżonemu w punkcie I lit. i wyroku. Kara ta została orzeczona w dolnej granicy zakreślonej w art. 86§1 k.k., czyli z większym zastosowaniem zasady absorpcji. Kara ta bowiem w sposób wystarczający uwzględnia przytoczone przy każdym z tych czynów okoliczności obciążające i łagodzące a przede wszystkim uwzględnia fakt już wyjątkowo znacznego upływu czasu od popełnienia tych czynów, które co do istoty zostały skierowane przeciwko mieniu. Kara ta, mimo dotychczasowej wielokrotnej karalności oskarżonego i długotrwałego jego pobytu w izolacji więziennej, powinna być wystarczająca, by osiągnąć stawiane przed tą karą cele wskazane w art. 53§1 k.k.

III. Apelacja obrońcy oskarżonego M. B. (2) dotycząca czynu przypisanego mu w punkcie 9 zaskarżonego wyroku.

Przed przystąpieniem do omówienia apelacji tego obrońcy i obrońcy oskarżonego M. B. (1) w zakresie czynów, jakich mieli się dopuścić wspólnie i w porozumieniu, Sąd odwoławczy omówi apelację dotyczącą przestępstwa przypisanego

oskarżonemu M. B. (2) w zakresie przypisanego mu przestępstwa polegającego na usiłowaniu doprowadzenia J. K. (1) do wydania pieniędzy pochodzących z działalności przestępczej, do osiągnięcia którego to skutku miało służyć pozbawienie wolności R. S. na około 3 godziny, przetrzymywanie go wbrew jego woli i groźenie mu pozbawieniem życia, czego ostatecznym efektem były dalsze wydarzenia, tj. bezpośrednie już oddziaływanie na osobę J. K. (1) poprzez bicie go na jego działce przez oskarżonego Z. B. (1) i inną, ustaloną osobę, który to czyn został przypisany temu oskarżonemu w punkcie 4 wyroku. Na ten temat Sąd odwoławczy wypowiedział się szeroko wyżej przy omówieniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Z. B. (1), wskazując na dowody i wynikające z nich motywy takiego właśnie zachowania się tego oskarżonego, jak i jego synów, w tym również w zakresie czynu, popełnionego na szkodę R. S. (patrz wyżej punkty II lit. A i lit. B).

Apelujący co do tego czynu kwestionuje ustalenia faktyczne (punkt III zarzutów apelacyjnych), negując, by w sprawie znajdowały się wiarygodne dowody, które potwierdzałyby udział oskarżonego M. B. (2) w tym zdarzeniu, jak i by potwierdzały motyw działania związany z nierozliczeniem się J. K. (1) z samochodów wywiezionych do F., podnosząc, że z logicznego punktu widzenia, przy ustaleniach Sądu I instancji, że Z. B. (3) miał być członkiem grupy kierowanej przez J. K. (1), iż „podwładny nie egzekwuje przełożonego” (str. 6 apelacji).

Podkreślić jednak należy, iż na te okoliczności już wyraźnie zwrócono uwagę we wskazanych wyżej punktach przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1), gdzie dokładnie wskazano i omówiono dowody, które wskazują na prawidłowość w tym zakresie ustaleń Sądu I instancji. Poza tym również wskazano tam wyraźnie na wiarygodność dowodów, z których, poza działaniem bezpośrednim na szkodę J. K. (1), również wynikały okoliczności takiego działania na szkodę R. S., jak i motywów takiego działania sprawców. Jednocześnie już tam wskazano na konkretne dowody, z których jasno wynika, iż zarówno pozbawienie wolności R. S. i żądanie, poprzez groźby, wskazania miejsca pobytu J. K. (1) w celu wyegzekwowania „długu” za niedokonane rozliczenia za samochody przekazywane do F., jak i bezpośrednie zastosowanie przemocy wobec J. K. (1) było związane z działaniem Z. B. (1) i jego synów, M. i M., których znali zarówno R. S., jak i J. K. (1), z tym, że z ustaleń Sądu I instancji co do tego czynu popełnionego na szkodę R. S. wynika, iż bezpośrednio brał udział w jego popełnieniu oskarżony M. B. (2). Dodać przy tym trzeba, iż również z przedstawionych we wskazanych wyżej punktach dowodów jasno wynika, iż w tamtym czasie K. W. był blisko związany z rodziną B., w tym bezpośrednio kontaktował się z M. B. (2), o czym świadczą przytoczane tam zeznania J. K. (1) i korespondujące z nimi zeznania K. W., jak i sam fakt ujęcia wspólnie przez Policję M. B. (2) z K. W., po ich „wystawieniu” przez J. K. (1). Mając zaś na uwadze te okoliczności nie może więc dziwić fakt, iż K. W. miał dość rozległą wiedzę na temat czynów popełnionych przez Z. B. (1) i jego synów, w tym również doskonale wiedział, także i z ich relacji, na temat nie tylko przyczyn pozbawienia wolności R. S., potem pobicia J. K. (1) i ostatecznie także przyczyn podpalenia domku J. K. (1), ale i osób sprawców, które w tych konkretnych zdarzeniach brały udział.

Sąd I instancji w przedmiocie omawianego w niniejszym punkcie przestępstwa, dokładne ustalenia faktyczne, jak i przytoczenie dowodów na ich poparcie zawarł na str. 140-143 uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji wskazał tu na konkretne zeznania K. W. i R. S., z których te fakty wynikają, w tym również wynikający w tym przestępstwie udział M. B. (2). Dodać przy tym należy, iż skarżący nie kwestionuje samego faktu, iż to zdarzenie miało miejsce a kwestionuje, by udział w nim wziął M. B. (2).

Przypomnieć raz jeszcze należy, iż wyżej, przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1), w sposób jasny, w tym poprzez zeznania R. S., wykazano motywy działania sprawców, jakimi się kierowali, pozbawiając wolności pokrzywdzonego i stosując wobec niego groźby, by doprowadzić ostatecznie do zmuszenia J. K. (1) do wydania pieniędzy, jakie według nich im się należały. Jednocześnie wykazano tam, iż R. S. znał Z. B. (1) i jego synów.

Przechodząc więc do tego wątku związanego z osobą oskarżonego M. B. (2) należy zauważyć, że w tym przedmiocie w swoich zeznaniach pełną konsekwencją wykazał się K. W..

Mianowicie podczas przesłuchania w dniu (...)r. świadek zeznał, że dowiedział się od Z. B. (1) i jego synów M. i M. oraz od S., że złapali S. i wówczas S. miał powiedzieć, gdzie Z. B. (1) znajdzie K.. Co istotne, w tych zeznaniach również podał, że od nich wie, że S. został porwany. Od Z. B. (1) i jego synów dowiedział się, że uprowadzili S. z bramy przy ul.

(...) w P. i zawieźli do siebie do domu, tam trzymali go w piwnicy, gdzie go bili M. i M. B. (1) a nadto M. B. (2) ponoć jeszcze przykładał S. pistolet do pleców i straszli go. Świadek zeznał, że o tym straszaniu pistoletem mówili M. B. (2) i sam R. S.. Również te okoliczności potwierdził w rozmowie R. S., twierdząc, że to M. i M. B. (2) porwali go z bramy przy ul. (...) i że go bili i straszli bronią (k. 2706-2711).

K. W., relacjonując o swojej przynależności do grupy Z. B. (1) podczas przesłuchania w dniu (...) r. i o działalności przestępczej związanej z przekazywaniem samochodów do F., ponownie zeznał, że M. i M. „zwinęli” S., zawieźli go na (...) (miejsce zamieszkania Z. B. (1) – przyp. SA) i tam go „torturowali” w sposób już wcześniej przez niego opisany. Świadek dodał, że w końcu go wypuścili, gdyż obiecał, że odzyska pieniądze i że większość tych pieniędzy zabrał K.. S. „wystawił” K. i wtedy też Z. B. (1) z M. B. (1) do niego pojechali do K. oraz zeznał na temat dalszego zdarzenia, co już opisano przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1) (k. 9928-9930).

K. W. zeznania (wyjaśnienia) te potwierdził na rozprawie w dniu (...) r., zanim jeszcze odczytano mu zeznania (wyjaśnienia) ze śledztwa (k. 12.351), mówiąc o tym uprowadzeniu S. i wydaniu przez niego miejsca przebywania K. oraz po odczytaniu zeznań (wyjaśnień) z k. 2706-2711 (k. 12.526-12.541) i na rozprawie w dniu (...) r. po odczytaniu zeznań (wyjaśnień) z k. 9928-9930 (k. 12.659-12.669), wyraźnie przyznając, że ta część wyjaśnień dotycząca porwania S. jest prawdziwa i miał to zrelacjonowane przez S. i M. B. (2) (k. 12.666).

Podkreślić należy wyraźnie, iż zeznania (wyjaśnienia) te zasługują na wiarę nie tylko dlatego, że są konsekwentne i świadek wyraźnie zaznacza, że w przypadku tego wątku sprawy mówi prawdę, mimo że wycofał swoje zeznania obciążające różne osoby w przypadkach dotyczących wielu innych zdarzeń, ale i zeznania te znajdują odbicie w zeznaniach R. S..

Wyżej, o czym wspomniano, powiedziano już, iż zebrane dowody w sposób jasny wskazują nie tylko na sam fakt tego zdarzenia, ale i na udział w nim m.in. M. B. (2) oraz, co również istotne, znajomości przez R. S. zarówno Z. B. (1), jak i jego synów.

Należy więc wskazać, iż podczas przesłuchania w dniu (...) r. (k. 1469-1473) R. S. wyraźnie podał, iż znał K. W., wiedział, że był on „pracownikiem” Z. B. (1) i że z jego wiedzy wynika, że w swoim czasie W. był bardzo blisko Z. B. (1), w tym to W. rozmawiał z B. na temat rozliczeń związanych z przewożeniem samochodów do F.. Świadek stwierdził, że to właśnie z okazji tych rozliczeń (a w zasadzie ich braku – przyp. SA) Z. B. (1) chciał wygzekwować pieniądze i przy tej okazji został wywieziony przez syna Z. B. (1), deklarując wówczas, że nie zna jego imienia, ale twierdząc, że „był to ten o blond włosach”, tj. (...) i był wówczas ze swoim kolegą, którego nazwiska nie zna. Pokrzywdzony zeznał, że początkowo został wtedy wywieziony do lasu w okolicach Ł. i wtedy też dowiedział się o co chodzi, tj. że K. jest winien Z. B. (1) pieniądze za 11 samochodów i to on (pokrzywdzony – przyp. SA) miał zadzwonić do K., żeby się z nimi skontaktował. Świadek zeznał, że powiedział wtedy (...) żeby zadzwonił do (...) (czyli Z. B. (1) – przyp. SA), co uczynił i wtedy on rozmawiał ze Z., który mu powiedział, że będzie tak długo go trzymał aż K. odda pieniądze. Pokrzywdzony zeznał, że wówczas, po założeniu worka na głowę, zawieźli go do jakiegoś budynku, po jakimś czasie bowiem znalazł się w pomieszczeniu, gdzie posadzili go na krzesło. Świadek poznał po głosach, że w pewnym momencie do pomieszczenia weszli ci dwaj, co go porwali i w pewnym momencie jeden z nich przyłożył mu coś do pleców, ale nie wiedział co i powiedział, cyt.: „jak by mi przypierdolił, to by mi płuca wyleciały”. Świadek przyznał, że wprawdzie nie uderzyli go, ale go szturchali i przepychali. Trwało to około 3 godzin od momentu uprowadzenia i ostatecznie go puścili, jak Z. dogadał się z K..

Należy nadmienić, iż powyższe zeznania R. S. złożył jeszcze przed przesłuchaniem na ten temat K. W.. Ta okoliczność tym bardziej potwierdza szczerość wypowiedzi zarówno R. S., jak i K. W. na temat tego zdarzenia. Zeznania S. w tym zakresie znajdują bowiem odzwierciedlenie w zeznaniach W. a to oznacza, iż W. na ten temat miał dokładnie przekazane informacje z różnych źródeł, tj. zarówno od S., jak i Z. B. (1) i M. B. (2). To zaś oznacza jednoznacznie, iż należy dać wiarę zeznaniom W., iż jedną z tych osób, która pozbawiła wolności R. S. i żądała, stosując przemoc, doprowadzenia ostatecznie do wydania przez J. K. (1) pieniędzy, był M. B. (2), nazwany tu przez pokrzywdzonego (...). Dodać trzeba, że opis jednego z braci B. „ten o blond włosach” znajduje również odzwierciedlenie w wizerunkach M. B. (2) i M. B. (1), znajdujących się na zdjęciach nr 1 (M. B. (1)) i nr 2 (M. B. (2)), na których widać, iż M. B. (2)

posiada kolor włosów jaśniejszy od M. B. (1) (k. 5006-5025). Poza tym już z tych wypowiedzi pokrzywdzonego wynika, iż znał ojca M. B. (2).

Co istotne, pokrzywdzony w swoich znacznie wcześniejszych zeznaniach (wyjaśnieniach), składanych w dniu (...)r. (k. 1533-1539), przyznając się do winy do udziału w tzw. grupie „(...)”, wprost i wyraźnie zeznał, kiedy jeszcze nie pytano się go o zdarzenia dotyczące niniejszego czynu, iż z B. zna tylko „starego M., 2 synów i żonę z widzenia”, zapewniając nawet, że ich się nie obawia (k. 1538). Te zeznania (wyjaśnienia) jasno więc wskazują na to, iż pokrzywdzony znał doskonale rodzinę B., w tym m.in. Z. B. (1) (tu zwanego „starym M.” – przyp. SA) i jego synów, w tym M.. To zaś znów koresponduje z zeznaniami K. W., które właśnie wskazują na te osoby, które miały do czynienia z tym pozbawieniem wolności R. S., o czym przecież dowiedział się zarówno od R. S., jak i od Z. B. (1) czy M. B. (2). Nie można natomiast dać wiary zapewnieniu pokrzywdzonego, iż nie obawiał się B.. Zapewnienie to bowiem jest choćby sprzeczne z okolicznościami samego pozbawienia jego wolności, późniejszego dotkliwego pobicia J. K. (1) i późniejszego spalenia domu J. K. (1), o których to wszystkich okolicznościach pokrzywdzony miał przecież wiedzę. W takich okolicznościach sprawy zapewnienia R. S., iż nie obawia się Z. B. (1) i jego synów nie wytrzymują, uwzględniając zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, jakiegokolwiek krytyki. To ostatnie stwierdzenie jest o tyle istotne, iż pozwala właśnie na zrozumienie dalszej postawy pokrzywdzonego w toku niniejszego postępowania, podczas której nie potrafił się on zdecydować w swoich zeznaniach (wyjaśnieniach) czy zna, czy nie zna oskarżonych B. i którego z nich.

Pokrzywdzony w zeznaniach z dnia (...) r. wyraźnie wskazał, iż, będąc we F. razem z J. K. (1), widział również w A. Z. B. (1) (k. 1560-1563), co również oznacza, iż znał tego oskarżonego. W tym zeznaniach świadek również zeznał na temat przestępstwa popełnionego przez K. razem ze S. P. i M. B. (2) (po którym później K. „wystawił” M. B. (2) Policji – przyp. SA), z czego również należy wyciągnąć wniosek, iż pokrzywdzony znał M. B. (2).

Notabene powyższa okoliczność, tj. znajomość M. B. (2) a tym samym i powyższe ustalenie, iż pokrzywdzony wiedział, że jednym ze sprawców pozbawienia go wolności był M. B. (2) wynika z zeznań R. S. z dnia (...) r. (k. 8193). Tu bowiem pokrzywdzony wprost wskazał, iż pozbawił go wolności M. B. (2), przyznając, że mówiąc o (...) miał właśnie na uwadze M. B. (2). Świadek w tych zeznaniach przyznał również pozostałe okoliczności związane z jego przetrzymywaniem, w tym związany z tym udział Z. B. (1), zaprzeczając jedynie, by znał drugiego ze sprawców jego uprowadzenia. Zeznania te więc praktycznie tylko potwierdzają już to, co należało wyciągnąć na podstawie wcześniejszych zeznań R. S., zeznań K. W. i wskazanych wyżej wizerunków obu braci B..

W tych okolicznościach sprawy zupełnie nieprzekonująco brzmią twierdzenia świadka z rozprawy z dnia (...) r., w których wskazał, że trudno mu powiedzieć czy zna (...), nie potrafiąc dokładnie tej kwestii wyjaśnić, twierdząc, że, cyt.: „policjant przy zeznaniach mi tak sugerował” i ostatecznie twierdząc „kto to jest w ogóle”, choć wówczas na sali rozpraw obecny był z oskarżonych B. M. B. (2) (k. 14.242). Podkreślić należy wyraźnie, iż zeznania te nie mogą zostać uznane za wiarygodne, bowiem świadek w sposób przekonujący w swoich zeznaniach (wyjaśnieniach) ze śledztwa wprost wskazywał na znajomość z rodziną B., w tym zwłaszcza ze Z. B. (1) i M. B. (2), co także wynikało z zeznań K. W., który przecież w tym czasie nie tylko był w bliskich stosunkach ze Z. B. (1) i jego synami, ale i współpracował z R. S., co akurat S. przyznaje. Poza tym znajomość R. S. ze Z. B. (1) również w sposób oczywisty wynika z omawianych już wyżej w punkcie II lit. B zeznań J. K. (1) i G. O.. Tym samym więc nie mogą też być uznane za wiarygodne zapewnienia świadka, iż nie znał żadnych nazwisk, jakie znalazły się w protokołach jego przesłuchań w toku śledztwa, w tym nie znał żadnego z oskarżonych siedzących na sali rozpraw (k. 14.242-14.243) a przecież wówczas obecny był podczas tego przesłuchania M. B. (2). Tym samym również zupełnie nielogicznie brzmią zapewnienia świadka, iż nie wie czy we F. to był akurat Z. B. (1), bo „nie zna nazwiska, musiałby go zobaczyć”, przyznając jednak, że od K. wiedział, że to był akurat Z. B. (1) i że (...) kojarzy z dawnych czasów, jak był cinkciarzem (k. 12.243).

Świadek wprawdzie zeznał na rozprawie, że o nazwiskach B. dowiedział się, jak był w kryminale i to policjanci naciskali go, by wskazał te nazwiska, obiecując mu konfrontację z nimi, jednak, nie potrafił już wyjaśnić logicznie dlaczego te nazwiska w toku przesłuchań w śledztwie podtrzymywał, skoro tych konfrontacji nie było (k. 14.244-14.245).

Świadek wprawdzie w toku rozprawy przyznał, że było to zdarzenie z jego pozbawieniem wolności przez „dwóch gości” i że podczas tego przetrzymywania go rozmawiali na temat K., gdyż chcieli od niego pieniądze (k. 14.244-14.245), czemu należy dać wiarę, gdyż w tym zakresie świadek jest konsekwentny i ta relacja znajduje oparcie we wskazanych wyżej innych dowodach, ale już nie mogą być uznane za wiarygodne jego zapewnienia, iż nie znał wcześniej tych osób, które go uprowadziły i przetrzymywały, bowiem stoi to w zupełnej opozycji do jego logicznych w tym zakresie zeznań ze śledztwa. Poza tym w tych zeznaniach pokrzywdzony zupełnie nielogicznie próbował przekonać, iż nie wiedział, komu K. był winny te pieniądze, bo „był winny wielu ludziom, że trudno nawet powiedzieć co, jak i gdzie”. Pokrzywdzony w tych zeznaniach nie tylko sam sobie przeczy, mówiąc na ten temat inaczej w śledztwie, ale zeznania te również są sprzeczne z zeznaniami J. K. (1), K. W. i G. O.. Tym samym więc zupełnie za niewiarygodne uznać należy twierdzenia pokrzywdzonego, iż nie wiedział, skąd sprawcy mieli informację, że on może wiedzieć coś o K.. Tym samym więc zupełnie niewiarygodnie brzmią zeznania świadka, iż nie na pojęcia skąd w jego zeznaniach wzięło się nazwisko M. B. (2), zaprzeczając nawet, by znał taką osobą.

Tak samo więc należy odnieść się do zeznań pokrzywdzonego, w których m.in. negował znajomość ze Z. B. (1) i M. B. (2), złożonych na rozprawie w dniu (...)r. (k. 14.309), kiedy mu odczytano zeznania z k. 8192-8193. Świadek nie potrafił bowiem wyjaśnić sprzeczności, jakie wynikały z jego twierdzeń z rozprawy, podobnie jak poprzednio zrzucając „odpowiedzialność” za słowa, zwłaszcza twierdzenia, w których wymieniał nazwiska B., jakie znalazły się w tym protokole, na policjantów, przyznając jednak, że podpisał się pod tym protokołem, jak i przyznając, że to porwanie faktycznie miało miejsce, ale znów zaprzeczając, by wiedział, dlaczego go przetrzymywano.

Z tych samych więc przyczyn nie można dać wiary w zakresie tego czynu zeznaniom R. S. złożonym na rozprawie w dniu (...) r. przed Sądem Apelacyjnym, gdzie w obecności M. i M. B. (1) zaprzeczył, by ich znał czy poznawał, mimo że ich widział, jak jeszcze byli dziećmi, zaprzeczając tym samym, by m.in. to M. B. (2) go porwał i przetrzymywał. Świadek przy tym zupełnie sprzecznie ze swoimi dotychczasowymi twierdzeniami, jak i wiarygodnymi zeznaniami wskazanych wyżej świadków (J. K. (1), K. W. i G. O.), jak i wbrew zdrowemu rozsądkowi, wskazał, że to K. go „wystawił”, „wynajął jakichś mężczyzn, wiem, że jeden to był (...)a drugi to nie wiem, bo on się wcale nie odzywał. I to oni mnie tak załatwili”, dodając, że to K. „wisiał” mu (czyli pokrzywdzonemu – przyp. SA), „siano”, bo woził K. jako kierowca i on nie płacił mu za te usługi.

Niedorzeczność powyższych zeznań wynika z faktu, iż skoro to K. kogoś nashał na S. i że to K. był mu winien pieniądze, to zupełnie irracjonalne byłoby, co przecież wynika, jak wspomniano, z wiarygodnych relacji procesowych, by wówczas, mimo że rzekomo B. nie mieli z tym w ogóle do czynienia, to S. wskazał B., gdzie K. przebywa i by zaraz po tym zajściu to Z. B. (1) z M. B. (1) udali się do miejsca pobytu K. na jego działkę w K. i żądając wydania od niego pieniędzy, ale im się należącym za rozliczenia z działalności przestępczej, a nie należącym się S., dotkliwie go pobili. W tych okolicznościach więc zupełnie nonsensownie brzmią relacje świadka z tej ostatniej rozprawy, iż to K. chciał go wówczas wystraszyć i że to K. wmawiał mu, że to nie on, że to (...), że wówczas straszył go (...), że mogą ich pobić.

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje na poprawność ustaleń faktycznych w zakresie tego przestępstwa dokonanych przez Sąd Okręgowy, jak i na przyjętą przez ten Sąd co do czynu przypisanego oskarżonemu M. B. (2) kwalifikację prawną.

Apelujący, podnosząc w stosunku do tych ustaleń zarzut błędu na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. jedynie sam dowolnie ocenia, i to wybiórczo, ten materiał dowodowy, ograniczając się jednocześnie do polemiki z powyższymi twierdzeniami. Wyżej bowiem wykazano, iż mimo przyjęcia przez Sąd I instancji, iż Z. B. (1) był członkiem grupy J. K. (1), nic nie stało na przeszkodzie, w świetle przeprowadzonych dowodów, by uznać jednoznacznie, że to J. K. (1) był winien Z. B. (1) środki pieniężne z tytułu rozliczeń ze wspólnej działalności przestępczej.

Wyżej również jednoznacznie wykazano, że nie tylko jeden, ale szereg dowodów oraz wynikających z nich okoliczności wskazuje na sprawstwo oskarżonego M. B. (2). Skarżący przy tym pomija w swoich twierdzeniach, iż pokrzywdzony nie tylko wskazuje na tego oskarżonego, jako na syna Z. B. (1) – „tego o blond włosach”, ale wprost w kolejnych zeznaniach konkretyzuje tę osobę, wymieniając już ją z imienia i nazwiska. Przy czym również bez tej konkretyzacji ta osoba

została zidentyfikowana na podstawie dodatkowo innych dowodów, o czym zresztą wyżej powiedziano. Przy czym nie jest rzeczą Sądu rozpoznającego sprawę oceniać sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego a zwłaszcza oceniać przyczyny nieokazania świadkowi wizerunku M. B. (2). To, że na kilku terminach rozprawy pokrzywdzony zaprzeczył, by znał M. B. (2), nie może być uznane za przekonywujący dowód, który powinien doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego M. B. (2). Skoro bowiem, jak wyżej wywiedziono, zebrane dowody wskazują jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego, to o zastosowaniu przepisu art. 5§2 k.p.k. nie może być mowy.

Powyższe więc oznacza, iż zarzut apelacyjny podniesiony w tym punkcie apelacji a uzasadniony na str. 6-8 apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie znajdując więc podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie i to zarówno co do ustaleń faktycznych, jak i przyjętej kwalifikacji prawnej tego czynu, również Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych podstaw, by wymierzoną za to przestępstwo bardzo łagodną karę 2 lat pozbawienia wolności uznać za rażąco niewspółmiernie surową, mając na uwadze zarówno same, dość drastyczne okoliczności tego czynu, jak i ustawowe zagrożenie karą pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd I instancji zresztą uwzględnił na niekorzyść oskarżonego prawidłowo wskazane na str. 143 uzasadnienia wyroku okoliczności obciążające. Wprawdzie na korzyść oskarżonego należy aktualnie przyjąć pozytywną opinie o oskarżonym oraz już znaczny wpływ czasu w chwili orzekania od przestępczego zdarzenia, jednak te okoliczności, przy nagromadzeniu tak ważkich okoliczności obciążających nie są w stanie doprowadzić do jeszcze wydatniejszego złagodzenia tej i tak bardzo łagodnej kary.

IV. Łączne omówienie apelacji obrońców oskarżonych M. B. (2) i M. B. (1).

Obaj obrońcy w zakresie przypisanych tym oskarżonym czynów w punktach 8 i 14 (dot. kradzieży z włamaniem samochodu marki B. (...)), w punktach 10 i 16 (dot. gróźb kierowanych pod adresem T. H. po jego pobiciu) i w punktach 11 i 17 (dot. zniszczenia domku letniskowego) stawiają zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych (tak obrońca oskarżonego M. B. (2) w punktach I, II i IV apelacji i tak obrońca oskarżonego M. B. (1) w punktach 2 i 3 apelacji a nadto obaj kwestionowali zastosowanie przepisu art. 245 k.k. odnośnie gróźb kierowanych pod adresem T. H.).

A. Czyn przypisany obu oskarżonym w punktach 11 i 17 z art. 288§1 k.k. i art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące tego przestępstwa, jak i ocenę dowodów na poparcie tych ustaleń zawarł na str. 147-151 uzasadnienia wyroku. Z tą oceną, wbrew twierdzeniom apelujących, należy się zgodzić. Jedyne należy nadmienić, iż Sąd I instancji w sprzeczności do własnej oceny, przyjął do działania obu oskarżonych w kwalifikacji prawnej przypisanego im przestępstwa w ramach jego kumulatywnej kwalifikacji przepis art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., mimo że w tym przypadku, czyli inaczej, niż w przypadku czynów popełnionych na szkodę J. K. (1) i R. S., przypisanych oskarżonym Z. B. (1) w punkcie 4 i M. B. (2) w punkcie 9, sprawcy nie działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w ramach znamion czynu z art. 282 k.k.

Należy zauważyć, o czym już wyżej wspomniano w punkcie III przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (2) odnośnie czynu popełnionego przez niego na szkodę R. S., iż czyn dotyczący zniszczenia poprzez podpalenie domku J. K. (1) ma bezpośredni związek z omówioną dokładnie już wyżej w punktach II pod lit. A i B i w punkcie III działalnością przestępczą związaną z działalnością tzw. grupy „(...)” i przerzucaniem samochodów do F. oraz rozliczeniami finansowymi między J. K. (1) i Z. B. (1). Z tego też powodu doszło do opisanych wyżej w punktach II lit. B i III zdarzeń na szkodę J. K. (1) i R. S.. We wskazanych punktach przytoczono dokładną ocenę dowodów na poparcie zawartych tam ustaleń, w związku z czym, by się tutaj w tym zakresie nie powtarzać, Sąd odwoławczy na tę ocenę się powołuje. Dodać też trzeba, iż samo zniszczenie tego domku nie budzi żadnych wątpliwości. Wynika bowiem ono z jednoznacznych i nie kwestionowanych czynności dowodowych zawartych na k. 2724-2725. Należy jedynie zauważyć, iż z tych dowodów wynika, że sam pożar powstał ok. (...) w dniu (...) r. na parterze budynku w pomieszczeniu pokojowym (k. 2729-2732, 2733), zaś przyczyną pożaru było podpalenie, przy czym sam pożar nie zagrażał życiu i zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (k. 2734-2735).

W związku z tym należy przy ocenie zarzutów apelacyjnych skupić się na dowodach, z których wynika, kto dokonał tego podpalenia.

W powyższym zakresie trudno doszukiwać się odpowiedzi w zeznaniach pokrzywdzonych.

K. K. w ogóle nie wiedziała, kto mógł tego dokonać (k. 2718-2719, 2951-2952, 11.788-11.790). J. K. (1) również w swoich zeznaniach podawał, iż nie wie, kto mógł tego dokonać. Żądając jednak ścigania i ukarania sprawcy bezpośrednio po tym podpaleniu (k. 2716-2717) i potwierdzając te zeznania w toku kolejnych przesłuchań, podczas przesłuchania w dniu (...) r. zeznał, że R. S. przy jakiejś okazji powiedział do niego, cyt.: „A wiesz, kto podpałił dom?”, dodając, że jak chce, to mu powie kto. Jednak nie chciał tego wiedzieć i S. mu o tym nie powiedział (k. 2700-2702). Pokrzywdzony wskazał, jakie straty poniósł w wyniku tego zniszczenia domu (k. 2703-2705).

Powyższe pokrzywdzony potwierdził na rozprawie, przyznając jedynie, że K. W., choć nie pamiętał kiedy, zasugerował mu, że to B. miał mu podpalić dom na działce (k. 11.786-11.788).

Podkreślić należy, iż już z tych zeznań wynika, że pewną wiedzę na ten temat mógł mieć K. W. i po jego przesłuchaniu okazało się, że faktycznie dysponuje dość rozległą wiedzą w tym zakresie. Co istotne również, tak jak w wątkach sprawy, w których temu świadkowi dano wiarę, również i w tym zakresie świadek ten jest konsekwentny.

K. W. więc podczas pierwszego przesłuchania na ten temat w dniu(...)r. (k. 2706-2711), odnosząc się do swoich wcześniejszych twierdzeń na temat rozliczeń finansowych za „F.”, jak i wiążąc to zdarzenie z wcześniejszymi próbami zmuszenia J. K. (1) do rozliczenia się ze Z. B. (1), zeznał, że na działce w K. był on wraz z M. i M. B. (2) wieczorem zobaczyć czy ktoś tam jest, by zrobić rozpoznanie, gdzie ten dom dokładnie się znajduje. Świadek wówczas zeznał (wyjaśnił), iż od M. B. (2) wie, gdyż do niego M. dzwonił, iż na drugi dzień M. z M. pojechali i podpalili ten dom. Z relacji tej wynika, iż M. dzwonił do niego zaraz po zdarzeniu tego samego dnia, twierdząc, że właśnie spalili dom i następnego dnia będzie o tym w gazetach, co rzeczywiście miało miejsce. Świadek w tych zeznaniach wyraźnie też podał, że porwanie i pobicie R. S., pobicie J. K. (1) i podpalenie jego domu miało związek z rozliczeniami – nieoddanym długiem z procederu wywozu skradzionych samochodów na teren F., gdzie były sprzedawane i wszystkie te czyny zostały wykonane na polecenie Z. B. (1) (k. 2709).

Należy zauważyć, że ani w tych zeznaniach, ani w późniejszych świadek nie wskazał, że to podpalenie domu miało również na celu zmuszenie J. K. (1) do zapłacenia należności, jakie był winien Z. B. (1).

K. W. swoje zeznania potwierdził w toku konfrontacji z M. B. (1), również wprost wskazując, że w podpaleniu tym uczestniczył M. B. (1) i M. B. (2), o czym wie z relacji M. B. (2). Świadek przyznał też wtedy, iż sam wskazał im miejsce podpalenia i miał to zrobić razem z nimi, ale oni zrobili to sami, podając też, iż powodem tego podpalenia były rozliczenia za F., choć nie potrafił tu wskazać, czy Z. B. (1) odgrywał jakąś rolę w tym podpaleniu (k. 9053-9055).

Świadek podczas przesłuchania w dniu (...) r. wyjaśnił, iż przed tym zdarzeniem, gdy B. nie mógł odzyskać od K. długu, zadzwonił do niego M. B. (2), po czym obaj bracia B. przyjechali po niego i zabrali go, żeby im pokazał, gdzie dokładnie jest ten dom, gdyż M. już zapomniał gdzie to jest. W czasie powrotnej drogi z K. M. powiedział, że jak ten jest taki cwany, to nic nie będzie miał i że trzeba go ukarać i że spalą mu chatę. W efekcie M. i M. pojechali tam i spalili tę chatę, zaś Z. w tym czasie się ukrywał. Świadek zeznał, że albo M. przyjechał do niego, albo zadzwonił do niego i powiedział, że spalili tę chatę. Było to w nocy od razu po spaleniu, mówiąc mu, że cały się spalił. Świadek też przyznał, że od razu zadzwonił do S., spotkał się z nim i powiedział mu, co się stało (k. 9928-9930).

W toku rozprawy w dniu (...) r., jeszcze przed odczytaniem powyższych zeznań (wyjaśnień), K. W. zeznał, że na podpaleniu działki byli M. i M. B. (1). Wcześniej ich tam zaprowadził na miejsce, zaś po tym podpaleniu M. B. (2) od razu go poinformował, że właśnie z M. ten dom podpalili. Świadek zeznał, że był w tym czasie w towarzystwie S. przed swoim domem na ul. (...) i S. słyszał tę rozmowę (k. 12.351). Świadek przy tym podał, że to podpalenie miało związek z długiem z F. i z zemstą (k. 12.352).

Na rozprawie w dniu (...) r., przed odczytaniem jeszcze powyższych zeznań świadek przyznał, że w konfrontacji z M. B. (1) ten ostatni fałszywie potwierdził, by z tym podpaleniem miał jakiś związek B. W. (k. 12.453). Natomiast na temat tego podpalenia zeznał, że razem z M. i M. B. (2) pojechali zobaczyć ten dom, on pokazał im ten dom a M. i M. B. (3) przeskoczyli przez płot. O tym podpaleniu zaś dowiedział się od M. B. (2), który do niego zadzwonił i mówił, że spalili tę chatę. Był wówczas w towarzystwie R. S.. Świadek dodał, że jak z nimi podszedł pod działkę, to razem przeskoczyli przez płot, by sprawdzić czy w domu ktoś jest, bo była taka możliwość, że od razu go podpalą. Świadek zresztą przyznał też, że mieli to zrobić razem w inny dzień, ale zrobili to ostatecznie bracia B. jeszcze w ten sam dzień (k. 12.455). Na rozprawie w dniu (...) r. po odczytaniu jego zeznań z k. 2706-2711 podtrzymał je w tym zakresie (k. 12.541). Na rozprawie w dniu (...) r., po odczytaniu zeznań z k. 9053-9055, K. W. również je podtrzymał, wskazując na prawdziwość wyjaśnień M. B. (1) za wyjątkiem obciążenia przez niego B. W. (k. 12.637). Natomiast na rozprawie w dniu (...) r., po odczytaniu zeznań z k. 9928-9930, również je podtrzymał (k. 12.667), potwierdzając również, że o podpaleniu tej chaty dowiedział się telefonicznie.

Powyższe więc jednoznacznie wskazuje na konsekwencję tej relacji przez świadka na przestrzeni kilku lat i po tak długim czasie od samego zdarzenia. Wprawdzie świadek odmiennie zeznał na temat obecności R. S. w czasie, gdy miał dowiedzieć się o tym podpaleniu przez braci B., jednak ta okoliczność jest tu bez znaczenia. Istotnym jest bowiem fakt, iż o tym, kto podpalił ten dom R. S. dowiedział się od K. W. krótko po uzyskaniu tej informacji od M. B. (2). Co istotne, również ze wskazanych wyżej zeznań J. K. (1) wynika, iż K. W. przekazał mu informację na temat osób, które podpaliły mu dom. Tak samo bez znaczenia jest okoliczność, czy do tego podpalenia doszło jeszcze tego samego dnia, w którym na tej działce był K. W. z braćmi B., czy też dnia następnego. Sąd to bowiem drobne nieścisłości w zeznaniach świadka, które nie mogą rzutować na ich wiarygodność.

Dodać trzeba, iż zeznania K. W. również nie są odosobnione. Znajdują bowiem one odzwierciedlenie w wyjaśnieniach M. B. (1), o czym będzie mowa niżej.

W tym miejscu natomiast należy ustosunkować się do wyjątkowo chwiejnych zeznań R. S.. Przypomnieć należy, o czym już wspomniano przy ocenie jego zeznań wyżej w punkcie III, iż świadek jest wyjątkowo zmienny w zakresie swoich zeznań odnośnie znajomości członków rodziny B.. Jednak przytoczona tam ocena jednoznacznie wskazuje na znajomość tego świadka z nimi. Poza tym już przy zeznaniach J. K. (1) (w punkcie II lit. B) wskazano, iż świadek ten miał podstawy, by obawiać się oskarżonych B. a to z racji ich zachowań z zastosowaniem przemocy względem niego, R. S., jak i w związku ze spaleniem jego domu. Z tych samych więc względów dokładnie to samo należy odnieść do R. S., o czym wyżej wspomniano przy ocenie jego zeznań w punkcie III. To zaś rzutuje na postawę procesową świadka, który z obawy przed nimi stara się negocjować, by cokolwiek wcześniej zeznawał na temat B., by w ogóle ich znał. Tak zmiennej postawy procesowej świadka nie da się bowiem logicznie wyjaśnić w inny sposób, jak tylko obawą przez rodziną B.. Ta konstatacja zresztą wynika również ze zmiennej, zupełnie nielogicznej postawy procesowej w zakresie niniejszego wątku sprawy.

Podkreślić na wstępie należy, iż z zeznań J. K. (1) wynikało, iż już bezpośrednio po zdarzeniu R. S. posiadał wiedzę na temat sprawców tego podpalenia. Nie ulega więc wątpliwości, iż wiedza ta wynikała z rozmowy z K. W., o której wspomnieli w swoich zeznaniach właśnie K. W., bowiem R. S. nie wskazuje wiarygodnie, by z jakichkolwiek innych źródeł posiadał wiadomości na temat osoby sprawcy.

R. S. podczas wielu przesłuchań w toku śledztwa na temat tego podpalenia domu w ogóle nie złożył żadnych wyjaśnień (k. 1464-1468, 1469-1473, 1533-1539, 1540-1544, 1545-1550, 1560-1563, 8193). Powyższe oznacza więc, iż na temat tego zdarzenia w toku śledztwa R. S. sam z siebie nie miał nic do powiedzenia, jak również na ten temat nie był przepytany przez przesłuchujących. R. S. dopiero na rozprawie w dniu (...) r. zeznał, że to spalenie domku K. miało miejsce w krótkim czasie – dzień po, dzień przed lub po pobiciu K.. Nie miał przy tym pojęcia, czy spalenie domu miało jakiś związek z tym długiem, podnosząc, że K. był winny pieniądze wielu ludziom, zaś o tym spaleniu czytał w gazecie (k. 14.244-14.245). Natomiast na rozprawie w dniu (...) r. R. S. przyznał, że słyszał o tym podpaleniu, bo K. mu o tym mówił. Świadek początkowo wskazywał, iż nie pamięta, by „(...)” (czyli K. W. – przyp. SA) mu coś mówił na temat tego podpalenia, przyznając jednak po chwili, iż to „(...)” pierwszy mu powiedział, że „K. spalili”.

Jednak na zapytanie wprost, kto tego dokonał, świadek odpowiedział, cyt.: „nie mam pojęcia, kto go spalił”. Świadek jednocześnie zaprzeczył, by słyszał rozmowę telefoniczną pomiędzy „(...)” a M. B. (2), z której wynikało, że „B. podpalili K.” (k. 14.309).

Z powyższych zeznań R. S. wynika jednoznacznie, że nie miał on wiedzy co do osób, które podpały ten dom, co jednak nie może być uznane za wiarygodne, bowiem co innego wynikało z zeznań J. K. (1) i K. W.. Wprawdzie świadek przyznał, że od W., jako pierwszego, dowiedział się o tym podpaleniu, to jednak kategorycznie zaprzeczył, by posiadał wiedzę na temat sprawców tego podpalenia.

W związku z powyższym tylko zdziwienie mogło zbudzić przesłane przez R. S. już na etapie postępowania apelacyjnego pismo z dnia (...) r. (data wpływu do Sądu Okręgowego), w którym zaznaczył, iż, cyt.: „z informacji gazetowej wynika, że za podpalenie domku J. K. (1) zostały skazane niewinne osoby, ja wiem kto dokonał tego podpalenia i o tym mówiłem policjantom oraz J. K. (1). Jednak nikt nie chciał mnie na tę okoliczność przesłuchać. Jestem gotowy tę sprawę wyjaśnić, by osoby niewinne nie ponosiły odpowiedzialności” i w związku z tym poprosił o przesłuchanie go w tej sprawie.

Jednocześnie należy zauważyć, iż na tę kwestię w sposób tożsamy zwrócił również uwagę apelujący obrońca oskarżonego M. B. (1), który stawiając w punkcie 2 apelacji zarzut obrazy prawa procesowego podniósł, że nie wyjaśniono kto faktycznie dokonał podpalenia domku letniskowego J. K. (1) w wyniku nie przesłuchania w tym zakresie R. S., który ma wiedzę w tym zakresie. Apelujący, odwołując się w tym zakresie do twierdzeń P. J., który miał podczas pobytu w zakładzie karnym usłyszeć od K. W., iż to on mówił, że podpalili ten domek, chciał bez wątpliwości poprzez właśnie zeznania R. S. uzyskać ten sam rezultat, tj. obciążające zeznania K. W.. To, że R. S. nie potwierdził, iż słyszał rozmowę W. z M. B. (2) na temat podpalenia domku nie oznacza, że K. W. nie mówi prawdy. Wyżej bowiem już wskazano, iż akurat w tym zakresie K. W. nie jest konsekwentny, bowiem nie potrafił wskazać, czy rzeczywiście R. S. przysłuchiwał się jego rozmowie z M. B. (2), czy też jednak przekazał mu treść tej rozmowy później, jak S. do niego przyszedł. To więc, że S. nie potwierdza rozmowy W. z M. B. (2) wskazuje tylko na wiarygodność tych zeznań K. W., z których wynika, że wcześniej rozmawiał z M. B. (2) a dopiero potem przekazał informację S. o samym podpaleniu domku, jak i o osobach, które tego dokonały. Natomiast nie ulega przecież wątpliwości, iż K. W. mówił o tym S., bowiem ten sam to przyznał, że od W., jako pierwszego, dowiedział się o tym podpaleniu. Skoro zaś świadek miał już o tym potem czytać w gazetach, to tym bardziej uzasadniona jest konstatacja, iż w tym zakresie to K. W. mówi prawdę. To zaś oznacza, iż R. S. już na gorąco, zaraz po tym zniszczeniu domku, posiadał wiedzę, jaką mu przekazał K. W.. Apelujący jednak, uzasadniając ten zarzut pod punktem III uzasadnienia apelacji, pozostaje w błędzie, iż w toku niniejszego postępowania Sąd I instancji tej okoliczności nie wyjaśnił a tym samym sugestia, by chodziło o to, aby nie poznać w tej sprawie prawdy, jest co najmniej nie na miejscu. Wyżej bowiem już przytoczono wyraźny fragment zeznań R. S. z rozprawy, z których wynika wprost, że poprzez te zeznania próbowano uzyskać odpowiedź na pytanie kto podpałił dom. To zaś oznacza, że poprzez zeznania S. starano tę sprawę wyjaśnić. Skoro zaś uzyskano odpowiedź, jaką przytoczono wyżej, to nieprawdzie są również sugestie świadka zawarte w wyżej wymienionym piśmie, iż chciał już na Policji wyjaśnić tę kwestię i że o tym mówił policjantom. Poza tym, skoro policjanci nie chcieli go słuchać, to mógł w tym zakresie, tak jak do Sądu, napisać podobne pismo do prokuratora prowadzącego śledztwo. Jednak właśnie udzielona na rozprawie odpowiedź świadka na tak zadane pytanie wprost prowadzi do jednoznacznego wniosku, w powiązaniu ze wskazanym zarzutem apelacyjnym, że pismo świadka, w którym zawarta jest prośba o jego przesłuchanie, jest tylko elementem prowadzonej linii obrony oskarżonego M. B. (1), która zresztą, jak pokazał to przebieg przesłuchania na rozprawie apelacyjnej, nie miała szans powodzenia.

Wyżej już podczas omówienia wątku dotyczącego przetrzymywania R. S. w punkcie III wykazano niedorzeczność jego zeznań dotyczących rzekomych osób, które jego przetrzymywały. Nie budzi wątpliwości, w świetle tego, co wyżej powiedziano, iż zeznania te miały na celu wybronicenie obu braci B. przed stawianymi im zarzutami. Ta absurdalność tych zeznań dotyczy i niniejszego wątku sprawy. Świadek bowiem zeznając na rozprawie w dniu (...)r. podał, że już w (...)r. w zakładzie karnym „(...)” przyznał mu się, że to on z kimś innym dokonał tego podpalenia domu K. za rozliczenia za samochody, które szły do F.. W związku z tym nie jest prawdą zapewnienie świadka, że na dzień dzisiejszy ma większą wiedzę, skoro, jak twierdzi już w (...)r. miał dowiedzieć się od W. o tym fakcie. Świadek przy tym znów

niewiarygodnie zaprzeczył, by ktokolwiek po (...) r., w tym podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w P., pytał go czy wie, kto podpalił ten domek, co wynika z zacytowanych wyżej jego zeznań. Jednak znów na zadane mu wprost pytanie, dlaczego o tym nie zeznał, mimo że na rozprawie w dniu (...) r. wprost go zapytano kto był sprawcą podpalenia, świadek zupełnie niewiarygodnie nie potwierdził swojego zeznania, skoro nie potrafił wyjaśnić dlaczego tak wówczas odpowiedział na tak jednoznaczne pytanie. Jednocześnie w tych zeznaniach świadek przyznał, że rzeczywiście na ulicy (...)W. mówił mu o tym podpaleniu, twierdząc, że będzie to na (...), co tylko podkreśla wiarygodność w tym względzie zeznań K. W..

Dywagacje apelującego na temat przyczyn nie postawienia W. zarzutów pomocnictwa do tego przestępstwa nie mogą być przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, bowiem Sąd rozpoznający sprawę nie ma wpływu na to komu i jakie na etapie śledztwa zostaną postawione zarzuty. Zresztą takie pytanie można by zadać, tyle że prowadzącym śledztwo a nie sądowi, dlaczego nie postawiono zarzutu M. B. (1) odnośnie czynu popełnionego przez M. B. (2) na szkodę R. S., bądź dlaczego nie postawiono temu oskarżonemu zarzutu popełnienia wspólnie i w porozumieniu ze Z. B. (1) przestępstwa związanego z użyciem przemocy na szkodę J. K. (1). Tymczasem nie jest rzeczą Sądu ani pierwszej, ani drugiej instancji roztrząsanie tych kwestii, bowiem Sąd I instancji rozpoznaje zarzuty postawione w akcie oskarżenia, zaś Sąd odwoławczy, w związku z tymi właśnie zarzutami rozpoznaje wniesione środki odwoławcze.

Wskazać przy tym należy, iż prawdziwość w tym zakresie zeznań K. W. znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach M. B. (1).

Pierwotnie, podczas przesłuchania w dniu (...) r., mimo postawienia zarzutów dopuszczenia się aż 12 przestępstw, oskarżony do żadnego z nich się nie przyznał. Zaprzeczył więc, by w ogóle znał J. K. (1) i zaprzeczył, by podpalił jego dom letniskowy, podnosząc, że na ten temat niczego nie wie (k. 8584-8585). Mimo wniosku przez prokuratora zastosowania wobec niego na posiedzeniu w dniu (...) r. do niniejszej sprawy tymczasowego aresztowania, oskarżony podtrzymał powyższe twierdzenia, nadal nie przyznając się do winy (k. 8588-8589). Również będąc słuchanym w dniu (...)r. a więc już po prawie trzech miesiącach stosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony nadal potwierdził powyższe wyjaśnienia (k. 8898-8900). Jednak już podczas przesłuchania w dniu (...) r., poza przyznaniem się do kradzieży samochodu marki B., przyznał również, że miało miejsce zdarzenie podpalenia domku na działce. Tu, przyznając się do podpalenia tego domku, wyjaśnił, że podpalenie to zlecił mu B. W. a chodziło o jakieś rozliczenia dotyczące „aut wywożonych do F. ”. Oskarżony przyznał, że pojechał na tę działkę, wiedząc, że w domku nikogo nie będzie, co też potwierdził wchodząc do niego do środka przed podpaleniem. Świadek przyznał też, że był tam jeszcze z jedną osobą, ale w tym przypadku skorzystał ze swojego uprawnienia i nie powiedział kim była ta osoba. Oskarżony przyznał, że to była działka w K. i już raz kiedyś był na tej działce, jak osoba, którą nazwał (...), została pobita. Oskarżony przyznał, że w czasie pobytu na działce podpalił ten dom (k. 8898-8900).

Oskarżony podczas przesłuchania przed prokuratorem w dniu (...) r. nie tylko podtrzymał w tym zakresie swoje wyjaśnienia, ale i je uzupełnił o okoliczności dotyczące samego podpalenia domku, nie chcąc jednak nadal wyjaśniać na temat drugiej osoby, z którą tam był (k. 9023-9024). Również podczas kolejnego przesłuchania w dniu (...)r. oskarżony przyznał się do dokonania tego podpalenia, nie chcąc wskazać tej drugiej osoby, z którą podpalił domek (k. 9050-9052). Natomiast podczas konfrontacji z K. W. oskarżony, przyznając się do winy, potwierdził swoje dotychczasowe wyjaśnienia, ale nie potrafił przypomnieć sobie jaka była rola W. w tym podpaleniu (k. 9053-9055).

Powyższe wyjaśnienia, składane zarówno podczas przesłuchania przez funkcjonariuszy P., jak i przez prokuratora, w których przyznał się do tego przestępstwa, uznać należy za wiarygodne, za wyjątkiem pomówienia B. W. o zlecenie tego podpalenia, co nie znajdowało potwierdzenia w żadnym wiarygodnym dowodzie, gdyż w tym zakresie, mimo tak przecież licznych przesłuchań, wyjaśnienia te są konsekwentne, wskazują na szczegóły zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – miejsce podpalenia, osoba pokrzywdzonego, u którego już raz wcześniej był w czasie jego pobicia, sposób podpalenia domu i co istotne, korespondują one z zeznaniami K. W.. W świetle zaś zeznań K. W., z których wynika, iż tą drugą osobą, która podpaliła domek, był M. B. (2), to nie może budzić wątpliwości fakt, iż M. B. (1) mówiąc o tej drugiej osobie miał na myśli swojego brata, więc w tym zakresie odmowa jego wyjaśnień co do danych tej osoby jest jak najbardziej zrozumiała.

Należy zauważyć, iż oskarżony wycofał się z tych wyjaśnień dopiero po dwóch latach w czasie, gdy zmieniła się jego linia obrony w związku z ustanowieniem nowego obrońcy, który brał udział w przesłuchaniu w dniu (...) r. (k. 10.613-10.614). Oskarżony wskazał, że powyższe wyjaśnienia, w których przyznał się do winy, zostały na nim wymuszone z uwagi na sytuację procesową, w jakiej się wtedy znalazł, tj. zwolnienie go z zakładu karnego w innej sprawie, w której był niesłusznie izolowany na przestępstwo zgwałcenia i jednocześnie aresztowanie go w niniejszej sprawie, jak i na uzyskanie od policjantów informacji na temat swojej matki i brata, którzy mieli również być aresztowani a matka do tego była chora na raka. Oskarżony jednak, tłumacząc się załamaniem w związku z sytuacją matki, nie potrafił jednak już logicznie wyjaśnić na temat swojego przyznania się do winy. Z jednej strony bowiem postawione mu zarzuty wydawały się dla niego totalnie niewiarygodne i nie miał z nimi nic do czynienia, ale jednak powiedział coś na ich temat, aby wyjść, bo tak mu mówiła policja. Oskarżony twierdził, że z tym podpaleniem to sobie wymyślił, zaś policjantów nie interesowało jak było naprawdę. Oskarżony również podniósł, że policjanci wielokrotnie zaznaczali w czasie przesłuchania, że jego i matkę wypuszczą i tylko dlatego przyznał się do tych kłamliwych zarzutów.

Tak jak to ocenił Sąd I instancji, tak i Sąd odwoławczy postrzega te wyjaśnienia jako zupełnie niewiarygodne. Ocena ta dotyczy nie tylko tego przestępstwa, ale i również odwołania swoich wyjaśnień, w których przyznał się do dokonania kradzieży samochodu razem z bratem i H.. Zauważyć należy, iż oskarżony podczas czynności procesowych, kiedy przyznał się do winy w popełnieniu tych dwóch przestępstw, korzystał z pomocy innego obrońcy z wyboru. Co istotne, obrońca ten, uczestniczył w tych czynnościach (k. 9023-9024) a mimo to oskarżony przyznał się do popełnienia tych dwóch czynów. Poza tym, jak wskazano wyżej, oskarżony wycofał się z tego swojego przyznania dopiero po ponad dwóch latach, nie potrafiąc logicznie wyjaśnić dlaczego znacznie wcześniej nie zwrócił się do prokuratora z prośbą o jego przesłuchanie, by wyjaśnić te kwestie. Poza tym niewiarygodnie brzmią zapewnienia, iż oskarżony sobie wymyślił te wyjaśnienia, w których przyznał się do winy, dodając przy tym, że jego wyjaśnienia na temat kradzieży samochodu to jakaś paranoja. Oskarżony bowiem na temat obu zdarzeń (o kradzieży będzie jeszcze poniżej) nie podał tylko jednozdaniowych wyjaśnień, ale wskazał na różne okoliczności, które znajdują odbicie w innych dowodach. Jedynie, co wyżej powiedziano, niewiarygodne były jego pomówienia B. W.. Zresztą akurat w tym przypadku logicznie brzmią zapewnienia oskarżonego, że celowo pomówił W., gdyż miał do niego złość. Jednak już nie da się w realiach tej sprawy przyjąć tak logicznego rozumowania, iż również celowo oskarżony M. B. (1) sam siebie fałszywie pomówił o dokonanie tego czynu, tym bardziej, że w tym zakresie to pomówienie znajduje wsparcie w wiarygodnych i konsekwentnych zeznaniach K. W.. Nie są więc prawdziwe twierdzenia oskarżonego, że te wyjaśnienia sobie wymyślił i że nie są one zgodne z prawdą. Poza tym trzeba też podnieść, iż mimo tymczasowego aresztowania w dniu (...)r., to dopiero przyznał się do tych czynów po trzech miesiącach i to nie wszystkich, ale tylko dwóch z wielu mu zarzuczanych, przy czym w przypadku podpalenia nie chciał podać danych drugiego sprawcy. Wreszcie należy też podnieść, iż oskarżony jeszcze w (...)r. (...) potrafił przed funkcjonariuszem Policji wycofać się z niektórych swoich wcześniejszych twierdzeń dotyczących różnych zdarzeń, w tym także swojej obecności na działce J. K. (1) w trakcie jego pobicia (k. 9529-9531). To również świadczy o tym, iż oskarżony nie był wówczas, jak twierdzi, zmuszany do przyznania się i miał zachowaną swobodę wypowiedzi. To więc również świadczy o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie przyczyn, jakie rzekomo skłoniły go do przyznania się do popełnienia przestępstw.

Powyższe więc rodzi przekonanie, że taka ówczesna postawa oskarżonego wynikała wyłącznie z obranej wówczas linii obrony, która przecież nie mogła doprowadzić do jego zwolnienia z aresztu, skoro w zakresie pozostałych, w znacznej większości czynów oskarżony nie przyznawał się. Poza tym, jak podano wyżej, w przypadku tych dwóch czynów, do których się przyznał, znajdują one odbicie w innych dowodach, jeżeli nie całkowicie, to częściowo, więc nie może być tu mowy o wymyślaniu ich treści. Poza tym, jak wspomniano, oskarżony początkowo po aresztowaniu nadal się nie przyznawał, natomiast jego matka była już zatrzymana w dniu (...)r. Oskarżony przy tym korzystał z pomocy obrońcy z wyboru, nie był więc w ogóle izolowany od świata, więc miał możliwości dowiedzenia się, jaki był rzeczywisty stan zdrowia jego matki. Nie przekonują więc zapewnienia oskarżonego, iż skoro siedział już kilka lat niewinnie a potem posadzono jego rodzinę, to bał się, że będzie siedział dalej niewinnie i dlatego zdecydował się na to przyznanie, które przecież, jak wyżej podkreślono, było tylko fragmentaryczne, jeżeli weźmie się pod uwagę całość stawianych mu zarzutów.

Z powyższych więc względów w tożsamy sposób należy ocenić jego wyjaśnienia z rozprawy (k. 11.361-11.362).

W świetle powyższych dowodów również krytycznie należy ocenić wyjaśnienia M. B. (2), który, nie przyznając się do winy, podał, że jest pomawiany nieprawdziwie przez K. W. (k. 1148-1151, 8834-8835, 9048, 10.479-10.483, 11.359). W wyjaśnieniach tych w ogóle nie odniósł się do tego przestępstwa, jak i zresztą pozostałych mu zarzucanych, podnosząc, iż poza W., oparte są one na celowych i nieprawdziwych zeznaniach T. H..

Powyższe więc dowodzi, iż apelujący obrońca oskarżonego M. B. (1) nie ma racji, zarzucając Sądowi I instancji brak wyjaśnienia, kto był sprawcą podpalenia domku. Apelujący ten tylko polemizuje z tymi ustaleniami, starając się na podstawie tych samych dowodów, tyle, że pomijając ich całościową ocenę, nadać im własne znaczenie. Odwołanie się zaś przez apelującego do rozmów, rzekomo prowadzonych przez B. W. z funkcjonariuszem policji P. G. nie może mieć tu żadnego znaczenia dla oceny wskazanego wyżej materiału dowodowego, z którego wprost wynika, iż M. B. (1) był wraz ze swoim bratem sprawcą tego zniszczenia domu przez podpalenie.

Tak samo należy odnośnie tego czynu odnieść się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniesionego w punkcie I apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (2). Apelujący, uzasadniając ten zarzut jedynie poprzez przyzmat wyjaśnień M. B. (1), zwraca uwagę na okoliczności złożenia tych, w których przyznał się do tego czynu, jak i tych, w których jej odwołał i podał przyczyny tego odwołania przyznania. Apelujący jednak już nie zauważył całościowej wymowy wszystkich dowodów złożonych w tej sprawie, na które wyżej zwrócono uwagę, a z której dopiero można wyciągnąć wniosek o sprawstwie i winie w popełnieniu tego czynu. Dowody te zaś prowadzą właśnie do jednoznacznego wniosku, jaki wyciągnął Sąd I instancji. Niewiarygodnie przy tym brzmią zapewnienia oskarżonego M. B. (1), iż te wyjaśnienia, w których przyznał się do winy, zostały na nim wymuszone, o czym zresztą już wyżej dokładnie wspomniano. Odwołanie się zaś przez apelującego do oceny wyjaśnień tego oskarżonego, ale dokonanej przez sąd w innej sprawie, jest zupełnie nieuprawnione. Nie jest bowiem rzeczą Sądu w niniejszej sprawie ocenianie innych rozstrzygnięć zapadłych w innych sprawach, choćby w stosunku do tych samych oskarżonych, przesłuchiwanym nawet przez tych samych funkcjonariuszy. Przełożenie więc tej oceny na kanwę niniejszej sprawy nie może przynieść oczekiwanego przez skarżącego skutku.

Powyższe więc również dowodzi, iż ten zarzut apelacyjny jest nieuzasadniony. Tak samo należy ocenić zarzut postawiony w punkcie IV tej apelacji. Jednak rację ma apelujący, podnosząc, iż przy założeniu, że zdarzenie to miało miejsce, to brak jest podstaw do przyjęcia, by sprawcy działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej a tym samym brak jest podstaw, by oskarżonemu przypisać przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

Sąd odwoławczy, dzieląc wskazany wyżej ostatni zarzut dotyczący motywów działania sprawców przy podpaleniu domku, podnosi, iż Sąd I instancji w oderwaniu od wskazanych wyżej dowodów przyjął, iż niszcząc ten dom przez podpalenie M. B. (2) i M. B. (1) działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłując w ten sposób doprowadzić J. K. (1) do rozporządzenia mieniem przez wydanie środków pieniężnych pochodzących z działalności przestępczej. Taki bowiem cel działania nie wynika z żadnego wiarygodnego dowodu. Poza tym sam Sąd I instancji, po ocenie zebranych dowodów, ustala, że podpalenie tego domku było związane z nierozliczeniem się przez J. K. (1) z działalności przestępczej i że to spalenie było karą za brak rozliczenia z długu (str. 147-148 i 149 uzasadnienia wyroku). Tym samym więc to działanie oskarżonych, którzy wspólnie dokonali tego podpalenia, powinno zostać zakwalifikowane wyłącznie z art. 288§1 k.k.

Kierując się więc tymi przesłankami, Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. (i art. 435 k.p.k. w stosunku do oskarżonego M. B. (1)) w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. dokonał w tym zakresie stosownej zmiany zaskarżonego wyroku, jak w punkcie I lit. j wyroku.

Jednocześnie na podstawie art. 288§1 k.k. wymierzył za to przestępstwo oskarżonemu M. B. (2) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności a oskarżonemu M. B. (1) karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Znaczne złagodzenie wymiarów tych kar w stosunku do wymiarów orzeczonych zaskarżonym wyrokiem wynika z faktu wyeliminowania celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wymuszenia zwrotu należności pochodzących z działalności przestępczej a tym

samym i wyeliminowania kwalifikacji kumulatywnej składającej się z dwóch przepisów statuujących znamiona dwóch przestępstw. Poza tym w przypadku obu oskarżonych Sąd odwoławczy przyjął pozostałe okoliczności obciążające, jak i w stosunku do oskarżonego M. B. (1) okoliczność łagodzącą, prawidłowo wymienione przez Sąd I instancji (str. 151-152 uzasadnienia) a także na korzyść obu oskarżonych fakt upływu znacznego czasu od chwili popełnienia tego przestępstwa, jak i aktualnie pozytywne opinie o obu oskarżonych.

Orzeczone kary czynią więc w tych okolicznościach zadość wymogom określonym w art. 53 k.k. i brak jest podstaw, by, mając na uwadze przede wszystkim wartość zniszczonego mienia, oscylującą w górnej granicy, która jeszcze nie pozwala na zastosowanie przepisu art. 294§1 k.k., jeszcze bardziej obniżyć jej wymiar.

B. Czyn przypisany obu oskarżonym w punktach 8 i 14 z art. 279§1 k.k.

Co do tego przestępstwa Sąd I instancji zawarł ustalenia faktyczne, jak i ocenę dowodów na str. 99-102 uzasadnienia wyroku.

Podkreślić należy, iż sam fakt kradzieży, po dokonaniu włamania, przedmiotowego samochodu nie budzi w tej sprawie żadnych kontrowersji, jak i udział w tej kradzieży T. H.. Okoliczności te bowiem w sposób oczywisty wynikają zarówno z zeznań pokrzywdzonego S. Ż. (k. 8384-8387), zeznań (wyjaśnień) T. H. (k. 579, 992, 8234-8239), zeznań policjantów, którzy ujęli T. H. bezpośrednio po dokonaniu tej kradzieży, tj. A. P. (k. 8376-8377), M. B. (5) (k. 8378-8379), S. K. (k. 8380-8381, 8394) i W. G. (k. 8282-8383, 8396-8397) a także z treści wyroku Sądu Rejonowego w P.z dnia (...) r. w sprawie (...), skazującego T. H. za to przestępstwo (k. 8407).

Podkreślić należy, iż wówczas, podczas wskazanego postępowania przed Sądem Rejonowym T. H. nie wydał innych osób, mających związek z tą kradzieżą, w tym przede wszystkim nie wskazał na udział w niej oskarżonych M. i M. B. (1).

T. H., w toku niniejszego śledztwa, podczas wyjaśniania na temat grupy przestępczej kierowanej przez Z. B. (1) i popełnianych w związku z działalnością tej grupy różnych przestępstw, w tym także w zakresie pobicia go przez synów Z. B. (1), podczas przesłuchania w dniu (...) r., kiedy to wyjaśniał na temat szeregu włamań do różnych samochodów, podał również, że w (...)r. razem z M. i M. B. (1) dokonali kradzieży tego B. na ul. (...) w P.. Świadek przyznał, że on sam otworzył ten samochód łamakiem i odjechał nim, zaś bracia B. zostali na miejscu, przy czym na Policji dowiedział się, że pobili oni właściciela samochodu. Świadek przyznał, że wcześniej nie mówił na policji, że na miejscu zdarzenia był razem z B., gdyż wówczas nie chciał ich „sprzedać”, jednak obecnie chce o wszystkich zdarzeniach opowiedzieć prawdę, by móc się „wyczyścić” (k. 577-580).

Słusznie tym zeznaniem Sąd I instancji dał wiarę, bowiem brak jest podstaw, mimo nieporozumień między oskarżonymi B. a T. H., jakie powstały na tle prowadzonej działalności przestępczej i które doprowadziły do pobicia T. H. przez oskarżonych, by świadek celowo fałszywie pomawiał ich o dopuszczenie się tego czynu. Konstatacja ta jest o tyle też oczywista, iż świadek w swoich zeznaniach w dalszym ciągu jest konsekwentny, a nadto zeznania te znajdują wsparcie w innych dowodach, w tym zwłaszcza w przyznaniu się do tego czynu przez M. B. (1).

Podczas przesłuchania w dniu (...) r. (k. 990-993) świadek zeznał (wyjaśnił) w tożsamy sposób, precyzując tylko rolę braci B.. Świadek bowiem wyjaśnił, że jak on kradł samochód, to oni stali przy klatce, pilnując (k. 992).

Powyższe twierdzenia świadka znajdują też odbicie w jego kolejnych zeznaniach (wyjaśnieniach) z dnia (...)r. (k. 8234-8239). Wynika z nich bowiem jasno, iż w czasie tej kradzieży oskarżeni stali na „czujce”, zaś na tę kradzież przyjechali H. (...) M. B. (1).

Wreszcie T. H. podtrzymał te zeznania (wyjaśnienia) w toku rozprawy i to zarówno jeszcze przed ich odczytaniem, jak i po odczytaniu (k. 11.789-11.795, 12.019-12.024).

Jak już wyżej wspomniano, zeznania te nie są odosobnione.

Oskarżony M. B. (1), na którego wyjaśnienia zwrócono wyżej uwagę przy omówieniu wątku dotyczącego podpalenia domku J. K. (1) (pod lit. A) w zakresie tej kradzieży początkowo nie przyznawał się (k. 8584-8585, 8588-8589, 8898-8900), natomiast w toku przesłuchania w dniu (...) r. przyznał, że wiedzieli, że jadą na kradzież samochodu, której dokona T. H., który im wówczas, jako młodym 18 letnim osobom imponował jako złodziej samochodów. Oskarżony przyznał, że na tej kradzieży mieli zarobić, zaś podczas jej dokonywania on z bratem i jeszcze jedną osobą siedzieli w samochodzie (k. 8991-8995). Podczas przesłuchania przez prokuratora w dniu (...) r. oskarżony, przyznając się do tego czynu, wskazał, że z bratem podwieźli H. i jeszcze jednego mężczyznę na miejsce kradzieży, przyznając też, że po kradzieży jechali nawet za jadącym skradzionym samochodem H. i widzieli, że został zatrzymany przez Policję (k. 9023-9024).

Wyjaśnienia te, w których przyznał się do tego czynu, polegają na prawdzie. Wynika z nich jednoznacznie, że poza H. udział w tej kradzieży brały jeszcze trzy osoby, w tym obaj bracia B., przy czym ich rola sprowadzała się do asekuracji T. H., skoro bezpośrednio po zdarzeniu jechali za kradzionym pojazdem, zaś wcześniej stali w pobliżu, gdy była dokonywana kradzież. Notabene ta okoliczność znajduje również potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego. Potwierdzenie również znajduje fakt zatrzymania H. przez policjantów.

Tym samym więc nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do tego przestępstwa, w tym jego kolejnych wyjaśnień, w których wycofał się ze swoich twierdzeń na temat udziału zarówno w tej kradzieży, jak i w podpaleniu domu J. K. (1) (k. 10.613-10.614, 11.361-11.362). Ocenę tych wyjaśnień zaprezentowano już wyżej pod lit. A, więc nie zachodzi tu potrzeba jej powtórzenia.

Z powyższych więc względów, gdy tak oczywiste dowody wskazują na sprawstwo i winę oskarżonych M. i M. B. (2), za niewiarygodne, jako sprzeczne z nimi, uznać należy wyjaśnienia M. B. (2) z k. 1148-1151, 8834-8835, 9048, 11.359. Ocenę tych wyjaśnień, w których oskarżony M. B. (2) nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów, zawarto już wyżej, więc nie zachodzi też potrzeba, by szerzej się do niej odnosić. Dodać jedynie trzeba, iż, jak wspomniano, nie ma żadnych podstaw, by zakwestionować wiarygodność pomówień obu oskarżonych ze strony T. H..

Wreszcie, co podkreślono już wyżej, zeznania T. H., jak i wyjaśnienia M. B. (1), w których przyznał się do winy i wskazał również na udział w tym zdarzeniu swojego brata, znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego S. Ż.. Zeznał on bowiem, że gdy zorientował się, patrząc przez okno mieszkania, że jego samochód jest kradziony, wybiegł na ulicę i zauważył trzech młodych mężczyzn, którzy biegli w kierunku ul. (...) i zmierzali do stojącego tam samochodu marki H. (...), do którego wsiedli. Gdy próbował ich zatrzymać, to zaczął się szarpać z jednym z tych chłopaków, jednak do niego dołączył drugi z nich i we dwójkę pobili go, po czym oni wsiedli do samochodu i odjechali (k. 8384-8387).

Powyższe więc z jednej strony potwierdza zeznania T. H. nie tylko na temat kradzieży, ale i na temat roli oskarżonych B., jak i samochodu, którym przyjechali na miejsce kradzieży. Wynika z nich bowiem, że oskarżeni stali w pobliżu kradzieży a po jej dokonaniu zmierzali do swojego samochodu, by udać się za H., przy czym zareagowali na zachowanie się pokrzywdzonego, gdy ten chciał doprowadzić do zatrzymania ich. To więc świadczy o prawdziwości twierdzeń H., iż ich rolą było stanie na czatach. Poza tym zeznania te potwierdzają prawdopodobność M. B. (1), bowiem faktycznie, poza H. na miejscu było ich trzech.

Powyższe więc w pełni odzwierciedla prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych w tym zakresie przez Sąd I instancji. Tym samym stawiane przez obu skarżących zarzuty, kwestionujące te ustalenia, uznać należy za oczywiście bezzasadne.

Wyżej pod lit. A wykazano już zupełną dowolność zarzutów stawianych w obu apelacjach w zakresie oceny wyjaśnień, w których oskarżony M. B. (1) przyznał się do obu czynów, jak i oceny jego wyjaśnień, w których z tego przyznania się wycofał. Sąd odwoławczy więc, by się nie powtarzać, odwołuje się do tej oceny, z której wynika, iż postawiony w punkcie I apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (2) zarzut jest tylko polemiką z tymi prawidłowymi ustaleniami. To, że w pewnych szczegółach wyjaśnienia oskarżonego były zmienne, jak to podnosi skarżący, nie oznacza, że co do zasady nie można dać im wiary. To samo zresztą dotyczy zarzutu postawionego w punkcie II tej apelacji. Skarżący bowiem

starał się tu podważyć niewiarygodność pomawiających zeznań T. H., jednak, jak wyżej wskazano, zeznania te uznać należy właśnie za wiarygodne m.in. z tego powodu, że znajdują wsparcie w innych dowodach.

Tak samo należy odnieść się do zarzutu postawionego w punkcie 3 apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (1). Wyżej bowiem już wykazano, że nie może być tu mowy o wymuszeniu na oskarżonym przyznania się do popełnienia obu przestępstw, w tym kradzieży z włamaniem samochodu marki B.. Zarzut ten uznać więc należy za typową polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji a tym samym nie może osiągnąć pożądanego przez skarżącego skutku. Nadto wyżej wykazano jednoznacznie rolę obu oskarżonych w popełnieniu tego czynu. Za polemiczne więc uznać należy dywagacje skarżącego, iż oskarżonemu, w przypadku uznania jego winy, powinno się przypisać pomocnictwo do popełnienia tego przestępstwa.

Zastrzeżeń również nie budzą wymierzone obu oskarżonym za to przestępstwo kary, tj. kara 1 roku i 8 miesięcy w przypadku M. B. (2) i kara 1 roku i 5 miesięcy w przypadku M. B. (1), zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę zagrożenie karą za to przestępstwo od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd I instancji w stosunku do obu oskarżonych słusznie wziął na ich niekorzyść działanie z innymi osobami, celowe udanie się samochodem w celu dokonania przedmiotowej kradzieży, przy ustaleniu ról poszczególnych osób, jak i szarpanie się z pokrzywdzonym, który zainterweniował bezzwłocznie po kradzieży. Na korzyść zaś słusznie wzięto odzyskanie tego samochodu przez pokrzywdzonego, choć trafnie Sąd I instancji tej okoliczności nadmiernie nie uwypuklił, gdyż odzyskanie to nie było zasługą oskarżonych. Również słusznie na korzyść oskarżonego M. B. (1) Sąd I instancji uwzględnił jego przyznanie się. Te dość niskie kary również uwzględniają w sobie znaczny wpływ czasu od popełnienia tego czynu, wynikający jednak z ówczesnej postawy T. H., który nie wydał współsprawców organom ścigania a także aktualnie dobre opinie o obu oskarżonych. W przypadku tego przestępstwa brak jest podstaw, by orzeczone kary, które przecież i tak są łagodne w świetle ustawowego zagrożenia, jeszcze w jakichś szczególny sposób złagodzić.

Dodać też należy, iż brak jest podstaw, by w przypadku oskarżonego M. B. (1) stosować za ten czyn środki wychowawcze na podstawie art. 10§4 k.k. Za tym bowiem nie przemawiają ani okoliczności sprawy, ani stopień rozwoju sprawy, ani jego właściwości i warunki osobiste. Oskarżony czynu tego dokonał bowiem w przeddzień ukończenia 18 lat. Już wówczas, jak sam wyjaśnił, imponowały mu umiejętności złodziejskie T. H. i chciał z tego powodu, jak i by zarobić, w tym zdarzeniu wziąć udział. Poza tym oskarżony swoim dalszym zachowaniem, o czym świadczą pozostałe przypisane mu przestępstwa, pokazał, iż jest sprawcą zdemoralizowanym, który wymaga oddziaływania wychowawczego, ale poprzez karę a nie środki wychowawcze. Dodać przy tym trzeba, iż przepis art. 54§1 k.k. nie nakazuje łagodnie traktować sprawców młodocianych poprzez orzekanie środków i kar o charakterze wolnościowym, ale nakazuje wymierzenie takich kar, by takiego sprawcę wychować. Dodać na marginesie trzeba, iż w chwili orzekania oskarżony nie był już sprawcą młodocianym, przy czym wynikało to z faktu, iż starszy od niego współnik po prostu go nie wydał wtedy policji, zaś sam oskarżony nie poczuwał się do tego, by samemu zgłosić się na policję. W tym ostatnim przypadku, gdyby tak było, wówczas nawet należałoby rozważyć konieczność zastosowania art. 10§4 k.k. Jednak skoro oskarżony przez taki długi okres czasu liczył na to, że za to przestępstwo, jak i zresztą kolejne, nie zostanie nigdy pociągnięty do odpowiedzialności karnej, to orzeczenie jakichkolwiek łagodniejszych kar a zwłaszcza o charakterze wolnościowym, byłoby ze społecznego punktu widzenia po prostu niesprawiedliwe i niewychowawcze zarówno w stosunku do samego oskarżonego, jak i otoczenia w którym funkcjonuje. W związku z tym również rozważanie apelującego na temat powinności zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary uznać należy za bezzasadne.

C. Czyny przypisane obu oskarżonym w punktach 10 i 16 z art. 158§1 k.k. i z art. 245 k.k.

Podkreślić należy, iż obaj apelujący nie kwestionują ustaleń Sądu I instancji w zakresie czynu z art. 158§1 k.k., słusznie zresztą zauważając, iż o ten czyn Sąd I instancji umorzył postępowanie z powodu jego przedawnienia. Sąd odwoławczy jedynie z urzędu zauważa, iż Sąd Okręgowy, podobnie jak w przypadku czynu z art. 258§1 k.k., co do którego umorzono postępowanie wobec oskarżonego Z. B. (1) w punkcie 2, przyjął błędną formułę, polegającą na uznaniu winy oskarżonych w popełnieniu opisanego przestępstwa z art. 158§1 k.k. a następnie umorzeniu postępowania o ten czyn.

Na powyższe okoliczności szczegółowo zwrócono uwagę przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego Z. B. (1) w punkcie II lit. A, więc, by się nie powtarzać, Sąd odwoławczy odwołuje się do zawartych tam argumentów.

W związku z powyższym, kierując się art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k., Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok na korzyść obu oskarżonych, eliminując z tych orzeczeń stwierdzenie o uznaniu winy każdego z oskarżonych w popełnieniu tego przestępstwa z art. 158§1 k.k., jak w punkcie I lit. g wyroku. Po wyeliminowaniu tego stwierdzenia te orzeczenia umarzające postępowanie o ten czyn czynią zadość wspomnianym wyżej w uzasadnieniu w punkcie II lit. A zasadom.

W ocenie Sądu odwoławczego nie zachodzi również konieczność szczegółowego ustosunkowywania się do zarzutów obu apelacji, w których kwestionuje się przyjętą w stosunku do obu oskarżonych kwalifikację prawną przypisaną im przestępstw, polegających na groźeniu T. H. pozbawieniem życia w razie zawiadomienia organów ścigania o pobiciu, z art. 245 k.k. Na marginesie jedynie należy podnieść, iż jak słusznie zauważa Sąd I instancji, przestępstwo z art. 245 k.k. sankcjonuje użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu m.in. na świadka. Strona przedmiotowa polega więc na użyciu przemocy albo groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, przy czym przyjmuje się, że świadkiem w rozumieniu tego przepisu jest zarówno osoba, która złożyła zeznania, została powołana albo wezwana do ich złożenia, jak również osoba, która była świadkiem czynu i posiada wiadomości potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy (patrz: postanowienie SN z dnia (...)r., (...)), czyli tak, jak w niniejszej sprawie T. H.. Sąd I instancji miał prawo do akceptacji takiego poglądu wyrażanego w orzecznictwie sądowym, odwołując się do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11.04.2001 r., II AKa 65/01, KZS 2001/6/31 (str. 118 uzasadnienia) i apelujący, przedstawiając dla przeciwwagi odmienne orzeczenia, nie wykazali, by Sąd I instancji, wyrażając taki pogląd, był w błędzie.

Należy natomiast podnieść, co umyka już apelującym, iż Sąd I instancji nie miał podstaw dowodowych, by skazać obu oskarżonych za popełnienie tego przestępstwa.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do czynu i, poza zeznaniami pokrzywdzonego T. H., nie ma w sprawie żadnego dowodu, który by wskazywał na te groźby, a przede wszystkim na osoby je wypowiadające. Odpowiedzi więc na to pytanie należy poszukiwać wyłącznie w zeznaniach T. H.. Pokrzywdzony więc podczas przesłuchania w tym zakresie w dniu (...) r. (k. 386-389) wyjaśnił, że po tym pobiciu, pobycie w szpitalu, zawiadomieniu o porwaniu, nie powiedział Policji przez kogo został pobity, gdyż wówczas ich się bał, bowiem „M. i M. dzwonili” do niego i mu „grozili”, że go „zajębią”, jak powie o nich na Policji.

W zeznaniach (wyjaśnieniach) złożonych w dniu (...) r. (k. 10.386-10.386) podał, że powiedział Policji, że nie pamięta kto to był a potem przed nimi się pilnował, nie wspominając jednak w tej relacji o wypowiedzianych przez ich groźbach.

Na rozprawie w dniu (...) r. zeznał, że po tym porwaniu i pobiciu i ucieczce w kajdankach nie ujawnił Policji, że pobili go bracia B., gdyż „oni dzwonili” do niego i „mówili”, że ma nie mówić, że to zrobili oni (k. 11.789-11.795).

Natomiast na rozprawie w dniu (...) r., gdy zapytano go wprost, kto do niego dzwonił i wypowiadał te groźby, świadek zeznał, że po tym pobiciu nie zgłosił sprawy na Policję, „bo było dzwonione do mnie, żebym lepiej tego nie zgłaszał – dzwonił do mnie **chyba** M. B. (2)”. Poza tym świadek nie potrafił wskazać czy nie zgłosił tego pobicia z powodu tych groźb czy z innych względów (k. 12.019-12.024).

Powyższe więc zeznania (wyjaśnienia) świadka nie pozwalają na jednoznacznie stwierdzenie który z oskarżonych rzeczywiście dzwonił do niego i mu groził w powyższy sposób. Wskazanie bowiem na M. B. (2) jest niekategoryczne, zawiera w sobie wątpliwość, zaś użyta przez świadka we wcześniejszych zeznaniach liczba mnoga, z której wynika, że obaj oskarżeni dzwonili i grozili jest po prostu niewiarygodna, skoro na rozprawie świadek zeznał, że jednak dzwonił tylko jeden z nich, ale trudno powiedzieć który. Nie da się przy tym przyjąć jednoznacznie, iż ten sprawca, który dzwonił z tymi groźbami działał w tym zakresie w porozumieniu z drugim ze sprawców, gdyż na to nie ma żadnego dowodu. To, że obaj pobili pokrzywdzonego nie pozwala jeszcze na wyciągnięcie takiego wniosku, bowiem nie można również wykluczyć, że ten telefon z groźbami był ekscysem wyłącznie jednego z nich.

Wskazane wyżej wątpliwości, których już nie da się usunąć, powinny zostać przez Sąd I instancji ocenione w warunkach art. 5§2 k.p.k.

Sąd I instancji nie starał się zresztą ocenić dokładnie w tym zakresie zeznań T. H., przyjmując za złożonymi przez niego w śledztwie wyjaśnieniami, że grozili mu obaj oskarżeni, że jeżeli złoży zawiadomienie na Policję, to zabiją go (str. 114 uzasadnienia). Przy ocenie tych zeznań pominął bowiem te złożone na k. 12.019-12.024 (str. 115-116 uzasadnienia), co miało bez wątpienia wpływ na treść tego orzeczenia.

Sąd odwoławczy więc, kierując się tymi przesłankami i treścią art. 5§2 k.p.k., na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 245 k.k., jak w punkcie I lit. c oraz d wyroku.

V. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (1) w zakresie czynu przypisanego w punkcie 15 z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz omówienie kary łącznej.

Apelujący, zaskarżając to orzeczenie jedynie w części dotyczącej orzeczonej kary, nie zakwestionował poczynionych w tym zakresie ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy więc z tego powodu nie znajduje podstaw, by do tych ustaleń się odnosić, tym bardziej, iż zostały one prawidłowo zrekonstruowane przez Sąd Okręgowy na podstawie przytoczonych dowodów na str.119-120 uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji również przyjął do tego działania oskarżonego, zmierzającego do wyłudzenia odszkodowania, prawidłową kwalifikację prawną, należycie to uzasadniając na str. 120-122.

Wbrew twierdzeniom apelującego również nie można mieć żadnych zastrzeżeń do orzeczonej za to przestępstwo kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd I instancji słusznie bowiem na niekorzyść oskarżonego wziął pod uwagę wysoką kwotę odszkodowania, o wypłatę którego oskarżony wnioskował, która to kwota zbliżona jest do kwoty mienia znacznej wartości oraz kilkuetapowy sposób działania oskarżonego, natomiast na korzyść takie okoliczności jak przyznanie się do winy na etapie śledztwa a także zakończenie działania oskarżonego w fazie usiłowania, choć, jak słusznie to podniósł Sąd Okręgowy, na to, że nie otrzymał odszkodowania oskarżony nie miał już wpływu.

W realiach tej sprawy nie ma również podstaw, by wymierzyć oskarżonemu za to przestępstwo karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Mając bowiem na uwadze pozostałe przestępstwa, jakie zostały oskarżonemu przypisane w niniejszym postępowaniu wręcz niezrozumiałym byłoby wymierzenie akurat za to przestępstwo kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Owszem, skarżący miałby rację w tym zarzucie, gdyby oskarżony dopuścił się wyłącznie tego przestępstwa i wyłącznie o to przestępstwo był sądzony w niniejszym postępowaniu. Wówczas, przy pozytywnym zachowaniu się oskarżonego na wolności i przy braku karalności za inne przestępstwa wymierzenie tylko za to jedno przestępstwo po tylu latach kary bezwzględnie pozbawienia wolności faktycznie byłoby niesprawiedliwe, czy wręcz „niemoralne”, jak to ujął apelujący.

Jednak, jak pokazuje niniejsze postępowanie, oskarżony M. B. (1) okazał się sprawcą kilku poważnych przestępstw, co świadczy o znacznym jego zdemoralizowaniu a tym samym świadczy o niemożności tak łagodnego jego potraktowania, mimo jego młodego wieku podczas popełniania przestępstw i mimo już znacznego upływu czasu od tamtych zdarzeń, jak to próbuje wywieść apelujący.

Powyższe więc przekonuje, iż podniesiony w punkcie 4 apelacji zarzut rażącej niewspółmierności kary nie może zostać uwzględniony.

Mając na uwadze uniewinnienie oskarżonego od przestępstwa z art. 245 k.k., jak i złagodzenie kary za przestępstwo przypisane w punkcie 17 zaszła konieczność, w miejsce uchylonej w punkcie 18 kary łącznej wymierzenia oskarżonemu M. B. (1) nowej kary łącznej na podstawie tych samych przepisów.

Mając na uwadze kary jednostkowe można było wymierzyć oskarżonemu karę łączną pozbawienia wolności w granicach od 1 roku i 6 miesięcy do 4 lat i 1 miesiąca. Sąd odwoławczy wymierzył karę łączną 2 lat i 6 miesięcy

pozbawienia wolności, uznając, iż będzie ona w pełni wystarczająca do osiągnięcia stawianych przed karą celów. Kara ta oscyluje zresztą bliżej dolnej granicy kary łącznej, co oznacza, iż w większym stopniu została przy jej wymiarze zastosowana tzw. zasada absorpcji. Kara ta w pełni odzwierciedla kryminalną zawartość poszczególnych czynów, jakie przypisano oskarżonemu. Mając zaś na uwadze fakt, iż czyny te wprawdzie godziły w mienie, ale w zakresie tego przedmiotu ochrony były różnorodne a do tego popełnione na przestrzeni 5 lat, wydatniejsze złagodzenie tej kary nie było już możliwe, gdyż byłoby to nieuzasadnione premiowanie tego sprawcy. Kara ta jednocześnie uwzględnia fakt, iż od popełnienia tych przestępstw upłynął znaczny okres czasu, zaś oskarżony aktualnie cieszy się pozytywną opinią środowiskową. Nie budzi natomiast zastrzeżeń okres zaliczonego na poczet tej kary tymczasowego aresztowania od (...) r. do (...) r., gdyż znajduje on oparcie w dokumentach na k. 8588-8595 i 9044-9045.

VI. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (2) w zakresie orzeczonej kary oraz omówienie orzeczonej kary łącznej.

Apelujący obrońca oskarżonego M. B. (2) w punkcie VI zarzutów apelacyjnych podniósł dodatkowo zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec tego oskarżonego kar.

Wyżej już przy omówieniu poszczególnych przestępstw przypisanych temu oskarżonemu wskazano na prawidłowość orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności, w tym również kary wymierzonej przez Sąd odwoławczy za czyn przypisany w punkcie 11 zaskarżonego wyroku. Skoro zaś wymiar tych kar nie budzi zastrzeżeń Sądu odwoławczego, gdyż czynią one zadość wymogom art. 53 k.k., to brak jest podstaw do uwzględnienia tego zarzutu. Dodać przy tym trzeba, iż skarżący odniósł się do wniosków prokuratora w zakresie kar, złożonych w toku rozprawy przed Sądem I instancji, które przecież, jak sam zresztą apelujący zauważa, nie wiążą Sądu rozpoznającego sprawę. Nie jest to więc trafny argument na poparcie postawionego zarzutu.

Natomiast z przyczyn, jakie już podano wyżej w punkcie V odnośnie kary łącznej wymierzonej oskarżonemu M. B. (1), zaszła również konieczność wymierzenia oskarżonemu M. B. (2), w miejsce uchylonej kary łącznej, orzeczonej w punkcie 12 zaskarżonego wyroku, nowej kary łącznej na podstawie tych samych przepisów. Kara łączna pozbawienia wolności mogła być wymierzona w granicach od 2 lat do 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy uznał, że w pełni adekwatną będzie kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta powinna być surowsza, niż w przypadku oskarżonego M. B. (1) a to z tego powodu, iż na etapie śledztwa, w odróżnieniu od oskarżonego M. B. (2), oskarżony M. B. (1) przyznał się do popełnienia dwóch z zarzucanych mu przestępstw. Poza tym oskarżonemu M. B. (2) przypisano dopuszczenie się do dość brutalnego przestępstwa na szkodę R. S., które spowodowało, iż dolną granicą orzeczenia kary łącznej jest kara 2 lat pozbawienia wolności. Łącznie więc M. B. (2), który nie przyznał się w ogóle w żadnym stopniu do winy, dopuścił się bardziej groźnych pod względem stopnia społecznej szkodliwości przestępstw, niż jego brat a jednocześnie prezentował w całości inną postawę procesową, niż brat, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary łącznej, która powinna być wyraźnie z tego względu wyższa, niż w przypadku kary łącznej orzeczonej wobec M. B. (1).

Sąd odwoławczy więc, kierując się tymi przesłankami, mając na względzie przytaczane przy karach jednostkowych okoliczności obciążające i łagodzące, uznał, iż kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie karą w pełni sprawiedliwą, gdyż uwzględnia wszystkie wymogi wynikające z treści art. 53 k.k. i dlatego też taką karę wymierzył, jak w punkcie I lit. k wyroku. Kara ta jednocześnie uwzględnia fakt, iż od popełnienia tych przestępstw upłynął znaczny okres czasu, zaś oskarżony aktualnie cieszy się pozytywną opinią środowiskową. Jeszcze wydatniejsze złagodzenie tej kary nie wchodzi w grę, gdyż, mając na uwadze wagę popełnionych przez oskarżonego przestępstw, ich różnorodność i znaczny czasokres ich popełnienia, byłoby to już nieuzasadnione premiowanie tego sprawcy.

VII. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego B. W..

Apelujący co do zasady stawia zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, podnosząc, iż ocena dowodów, świadczących o winie oskarżonego, jest dowolna i powinna doprowadzić do uniewinnienia tego oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Powyższe zarzuty okazały się jednak nieuzasadnione w przypadku czynów

przypisanych oskarżonemu w punktach 25 i 26 zaskarżonego wyroku, zaś w przypadku ostatniego z czynów – z art. 270§3 k.k. – okazały się zasadne.

A. Czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 25 z art. 291§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Podkreślić wyraźnie należy, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie, oceniając wnikliwie poszczególne dowody na str. 123-125 uzasadnienia.

Nie ulega wątpliwości, iż nabyte przez oskarżonego od I. P. (1) dość znaczne części od samochodów marki M. pochodziły z kradzionych samochodów o wartościach sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych. Te okoliczności nie są kwestionowane przez skarżącego, więc nie zachodzi tu potrzeba, by te ustalenia ponownie przytaczać.

Podkreślić należy, iż na podstawie zeznań I. P. (1) (k. 10.500-10.501) wynika jasno, iż te części w postaci ćwiartek i tyłów M. pochodziły z części nowych (kilkuletnich – przyp. SA), nie uderzonych samochodów, wskazując, iż nikt nie sprzedaje takich nowych samochodów. Świadek wskazał przy tym, iż oskarżony, który zajmuje się handlem samochodami, wiedział, że to są właśnie części z nowych samochodów, za które zapłacił niewielką kwotę. Zeznania te znajdują odbicie w oględzinach tych części oraz w dokumentacji fotograficznej i w opinii biegłego z dziedziny mechanoskopii J. Ł., które nie są kwestionowane przez skarżącego (k. 9097-9100, 9397-9401, 9402-9493).

W świetle tego, co zeznał I. P. (1), co ustalił biegły J. Ł., jak i widząc stan tych części od M. podkreślić należy, iż Sąd I instancji trafnie nie dał wiary zapewnieniom oskarżonego, że te części nie wzbudziły u niego zastrzeżeń co do ich legalności (k. 10.427-10.428). Sąd I instancji przy tym słusznie zauważył, że przedłożone przez oskarżonego umowy nabycia tych części z dnia (...) r. i z dnia (...) r. (k. 10.013-10.014 i 10.015-10.016) nie mogą mieć wpływu na pozytywną ocenę jego wyjaśnień co do świadomości w zakresie pochodzenia tych części. Podkreślić bowiem wyraźnie trzeba, iż niewiarygodnie brzmią zapewnienia, wynikające z tych umów, że łącznie tył do samochodu osobowego (...), tył do samochodu osobowego S. (...), ćwiartka tylna do samochodu (...) były warte tylko 1000 zł (k. 10.013-10.014), zaś ćwiartka do samochodu M. (...), ćwiartka do samochodu tej samej marki, kolejna ćwiartka do M. i 5 zderzaków tylnych do samochodu marki M. były warte tylko 900 zł (k. 10.015-10.016). Nie brzmią więc wiarygodnie zapewnienia oskarżonego, w których zaprzeczał swojej winie, iż nie mógł sądzić, że te części pochodzą z kradzionych pojazdów (k. 10.010-10.012, 10.427-10.428, 11.358). Podkreślić bowiem trzeba, iż oskarżony, jako profesjonalista, zakupił te części od nieznanego mu osoby i to w takich okolicznościach, iż to ten człowiek (I. P. (1) – przyp. SA) przyszedł do niego z taką ilością części i to dość pokaźnych, wyglądających jakby pochodziły od nowych pojazdów i to jeszcze drogiej marki samochodów, które ewidentnie świadczyły o tym, że osoba ta dysponuje „nielegalnym” towarem. Poza tym sama cena tych części świadczy ewidentnie o tym, że części te nie mogły pochodzić z legalnego źródła, na co zresztą wskazuje sam I. P. (1). Wprawdzie apelujący zarzuca, iż Sąd I instancji powinien poprzez opinię biegłego rzeczoznawcy ustalić rzeczywistą wartość kupionych przez oskarżonego fragmentów karoserii, jednak zarzut ten uznać należy za bezzasadny. Nie jest bowiem w tej sprawie istotne, ile dokładnie te części mogłyby kosztować, ale istotne jest, iż z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, części te zostały nabyte przez oskarżonego za „grosze”. Każdy bowiem właściciel jakiegokolwiek pojazdu, jak i interesujący się przeciętny człowiek motoryzacją posiada wiedzę, iż w przypadku naprawy samochodów a zwłaszcza drogiej marki, każda drobna część kosztuje znaczne pieniądze, poczynając tylko od takich części jak zderzaki czy błotniki samochodowe. Tymczasem w tej sprawie oskarżony miał do czynienia ze znacznie większymi częściami, tj. głównie ćwiartkami i tyłami drogiej i w bardzo dobrym stanie samochodów (z oględzin i ze zdjęć tych części wynika, jakby rzeczywiście pochodziły one po pocięciu z nowych pojazdów), widząc przecież dodatkowo, iż zostały one odcięte z całych pojazdów. Kierując się więc tymi zasadami podkreślić należy, iż cena, za jakie oskarżony nabył te części była rażąco niska, co tylko świadczy o zasadności ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie. Powyższe więc wskazuje jednoznacznie, iż w tych okolicznościach oskarżony W. wiedział, że kupuje części pochodzące z czynów zabronionych i jak słusznie do podniósł Sąd I instancji, przedłożone przez oskarżonego pisemne umowy ich nabycia nie mogą w tym zakresie działać na jego korzyść.

Powyższe więc skłania do wnioskowania o zupełnej bezzasadności postawionego zarzutu obrazy art. 193§1 k.p.k., jak i podniesionego w tym względzie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, skorelowanego z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Apelujący na poparcie tych zarzutów nie przytoczył żadnej przekonującej argumentacji, która pozwoliłaby na zanegowanie prawidłowych w tym względzie ustaleń faktycznych, uciekając się jedynie do nieprzekonywującej polemiki z nimi, co czyni te zarzuty bezzasadnymi.

Mając na uwadze ilość nabytych tych części, jak i fakt, iż oskarżony W. zajmował się profesjonalnie handlem samochodami i ich częściami, nie można uznać za rażąco surowej kary, wymierzonej przez Sąd I instancji za to przestępstwo, która to kara przede wszystkim kładzie słusznie nacisk na jej wymiar finansowy. Sąd I instancji przy wymiarze tych kar jednostkowych przytoczył prawidłowo okoliczności obciążające i łagodzące (str. 126-127 uzasadnienia), więc nie zachodzi tu potrzeba przytaczania argumentacji, jaka legła u podstaw wymierzenia oskarżonemu za to przestępstwo kar.

B. Czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 26 z art. 291§1 k.k.

Sąd I instancji dokładne ustalenia w tym zakresie, jak i przytoczenie dowodów na poparcie tych ustaleń zawarł na str. 127-130 uzasadnienia wyroku.

W ocenie Sądu odwoławczego również z tymi ustaleniami należy w pełni się zgodzić. Sąd I instancji bowiem w tym zakresie dokładnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego (k. 10.427-10.428) i zeznania świadków S. W. (k. 11.583), J. P. (k. 10.606-10.607, 11.565), K. G. (2) (k. 10.603-10.605, 11.564) i T. S. (k. 11.566), wyciągając z nich logiczne wnioski, iż samochód nabyty we F. był „wrakiem”, że wszystkich czynności, mimo formalnego nabycia tego samochodu na S. W., dokonywał jej ojciec, czyli oskarżony, zaś jego „naprawą” na zlecenie oskarżonego zajmował się nieżyjący już mężczyzna o ps. (...).

Jednak również Sąd I instancji celnie wskazał na fakt, z jakich części ta T. została „zmontowana”. Z niekwestionowanej opinii biegłego z dziedziny mechanoskopii wynika bowiem jasno, iż ten samochód, który użytkowała S. W. a który został zlecony przez oskarżonego do naprawy stanowił w rzeczywistości „mix” trzech pojazdów ten samej marki, z czego dwa pochodziły z kradzieży, zaś tylko fragment tego samochodu, który służył do jego zarejestrowania, pochodził z wraku samochodu legalnie nabytego we F. (k. 9632-9636). Poza tym Sąd I instancji wskazał dokładnie na okoliczności kradzieży dwóch samochodów marki T. (...), których elementy znalazły się w tym „naprawionym” pojeździe. Dokumenty dotyczące nabycia T. we F., jak i przejścia jego przeglądu diagnostycznego i jego rejestracji (k. 14.145-14.160) wskazują jednoznacznie, iż ten samochód to był powypadkowy wrak, o czym choćby świadczy kwota 8.000 zł dot. jego sprzedaży i który, zanim został „złożony” z części od skradzionych pojazdów, przeszedł przegląd techniczny i został zarejestrowany. Powyższa konstatacja wynika również z faktu, iż samochód ten został po przeglądzie technicznym zarejestrowany w dniu (...) r. a składał się on po „naprawie” z części m.in. skradzionej T. w dniu (...)r., co jasno zresztą wynika z ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Powyższe okoliczności jednoznacznie przekonują, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, iż oskarżony doskonale wiedział, że pojazd, który w rzeczywistości, poza tym „wrakiem” nabył, w rzeczywistości pochodził z czynu zabronionego, skoro rzekoma „naprawa” wiązała się ze zmontowaniem, na bazie legalnie nabytego „wraku” pojazdu, samochodu składającego się w rzeczywistości z trzech pojazdów, w tym dwóch skradzionych. W tych okolicznościach, gdy samochód ten jest rejestrowany na córkę oskarżonego, mimo że nie powinien on przejść przeglądu technicznego a tym samym nie powinien zostać zarejestrowany, nie budzi wątpliwości, w świetle wskazanych wyżej zasad, poprawność ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie świadomości oskarżonego co do pochodzenia tego pojazdu. W realiach tej sprawy trzeba więc byłoby się kierować wyjątkową naiwnością, by uwierzyć zapewnieniom oskarżonego, iż nabył „legalną” T., którą tylko „naprawił” D. Ł. (ps. (...) – przyp. SA) i nie miał świadomości, że w samochodzie tym wstawiono części od kradzionych pojazdów.

W świetle powyższych ustaleń należy przyznać rację ustaleniom Sądu I instancji, iż oskarżony dopuścił się tego przestępstwa i to w zamiarze bezpośrednim, co przekonująco uzasadnił na str. 130.

Mając na uwadze logikę powyższych wywodów, jak i racjonalność w świetle zasad doświadczenia życiowego, ustaleń i wniosków dokonanych przez Sąd I instancji, za zupełnie dowolne i nie znajdujące potwierdzenia w realiach tej sprawy uznać należy zarzuty apelującego co do błędu w ustaleniach faktycznych i obraży art. 424§1 pkt 1 k.p.k. Skarżący ograniczył się bowiem tylko do własnej i częściowej oceny dowodów, wskazując tylko na pewne, wrywkowe okoliczności, mające świadczyć o nieświadomości oskarżonego co do pochodzenia części, z których ten samochód został złożony przez (...). Jednak całościowa ocena już tych wszystkich okoliczności, w której należy kierować się w pełni zasadami wskazanymi w art. 7 k.p.k. prowadzi w tym zakresie do jednoznacznych i logicznych wniosków, które znalazły należyte odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku.

Z powyższych więc względów, wskazane wyżej zarzuty apelacyjne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Również zastrzeżeń nie budzą orzeczone za ten czyn kary pozbawienia wolności i grzywny. Sąd I instancji prawidłowo na poparcie tych kar przytoczył okoliczności łagodzące i obciążające (str. 130 uzasadnienia), więc brak jest podstaw, by ingerować w treść tego orzeczenia.

C. Czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 27 z art. 270§3 k.k.

Co do tego przestępstwa ustalenia faktyczne a zwłaszcza wyciągnięte na ich podstawie wnioski w zakresie winy oskarżonego są oczywiście błędne.

Co do tego czynu wiadomym jest tylko tyle, że podczas przeszukania posesji oskarżonego w dniu (...) r. znaleziono pusty druk zatytułowany (...) oraz niewypełniony blankiet druku (...) o nr (...) (k. 9076). Na tej podstawie oskarżono go, a Sąd I instancji przyznał rację temu oskarżeniu, iż oskarżony czynił przygotowania do użycia tych „sfalszowanych” druków do użycia jako autentyczne (str. 130-131 i 132 uzasadnienia). Tymczasem nie da się wykluczyć w żaden sposób, iż oskarżony prawdziwie wyjaśnił, że te blankiety znalazł w jakimś aucie zakupionym z N., nie wiedział, że one są nielegalne, nie wzbudziło jego podejrzeń, że te dokumenty są niewypełnione, dodając, że on nie używa takich dokumentów i ich nie potrzebował (k. 10.427-10.428).

Nie da się więc wykluczyć, gdyż na to nie ma żadnego innego dowodu, że faktycznie te dokumenty znalazły się przypadkowo w posiadaniu oskarżonego, że nie miał żadnego zamiaru ich wykorzystać w jakiegokolwiek swojej działalności a tym samym, że posiadanie tych blankietów stanowiło już element przygotowania do popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 270§1 k.k. Sąd I instancji natomiast, skazując oskarżonego za to przygotowanie do przestępstwa, opierał się wyłącznie na niepotwierdzonych żadnymi okolicznościami domysłach, wskazując na niepowiązane z tymi dokumentami ujawnienie u oskarżonego części od kradzionych pojazdów, czy popełnienie przestępstwa paserstwa dot. samochodu marki T., czy zajmowanie się przez oskarżonego handlem używanymi pojazdami i związaną z tym znajomością różnych dokumentów, w tym zagranicznych, jak i na niezniszczenie od razu tych dokumentów. Te argumenty nie potwierdzają jednak postawionego oskarżonemu zarzutu a jedynie stanowią pewne domysły, domniemania w tym względzie. Nawet bowiem przyjmując, iż oskarżony zdawał sobie sprawę, iż te dokumenty są fałszywe, nie da się wykluczyć, iż znalazły się one przypadkowo w jego posiadaniu i nie miał zamiaru uczynić z nich użytku. Rację ma więc w tym zakresie apelujący, wykazując oczywistą błędność rozumowania Sądu I instancji.

Sąd odwoławczy zgadzając się więc w tym zakresie w pełni z zarzutem apelacyjnym i z wywodami na poparcie tego zarzutu, kierując się wskazanymi wyżej przesłankami, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia tego czynu, jak w punkcie I e wyroku.

D. Kary łączne.

Sąd odwoławczy był zobligowany do orzeczenia w miejsce uchylonej kary łącznej pozbawienia wolności z powodu uniewinnienia oskarżonego od ostatniego z w/w czynów nowej kary łącznej i taką też karę orzekł, jak w punkcie I n wyroku.

Sąd odwoławczy orzekł wobec oskarżonego karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, wynikającą z połączenia dwóch kar pozbawienia wolności w wymiarach po 10 miesięcy. Kara ta oscyluje w dolnej granicy określonej w art. 86§1 k.k., więc nie może zostać uznana za nadmierną. Ponadto Sąd odwoławczy, tak jak Sąd I instancji, na podstawie art. 69§1 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby, kierując się w tym zakresie tożsamymi przesłankami, jak Sąd I instancji. Sąd odwoławczy uznał natomiast za zbędne orzekanie wobec oskarżonego dozoru kuratora a to z uwagi na pozytywną opinię o nim, jak i brak nałożonych na niego środków probacyjnych.

Sąd odwoławczy, nie kwestionując nadto orzeczonej kary łącznej grzywny, z urzędu zauważa, iż Sąd I instancji, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania błędnie oznaczył datę końcową tego okresu. Oskarżony bowiem został faktycznie zwolniony z izolacji w dniu (...) r., co wyraźnie wynika z zawiadomienia o tym zwolnieniu ze sprawy (k. 9560). To więc doprowadziło do zmiany orzeczenia w punkcie 30 zaskarżonego wyroku, jak w punkcie I lit. o.

VIII. Pozostałe rozstrzygnięcia.

Zastrzeżeń nie budzą pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w treści zaskarżonego wyroku. W związku z tym Sąd odwoławczy, nie znajdując żadnych innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze zasadność, jak i celowość wniesionych apelacji, które doprowadziły do istotnych zmian zaskarżonego wyroku w stosunku do wszystkich oskarżonych, Sąd odwoławczy, kierując się względami słuszności na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłat za obie instancje.

I. P. (2) M. K.M. T.